

# Geremek, Bronisław

---

## Ze studiów nad stosunkami gospodarczymi między miastem a wsią w Prusach Krzyżackich w pierwszej poł. XV w.

---

Przegląd Historyczny 47/1, 48-102

---

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Ze studiów nad stosunkami gospodarczymi między miastem a wsią w Prusach Krzyżackich w I poł. XV w.

Przemiany<sup>1</sup> społeczno-gospodarcze XIV—XV w. przyciągają coraz bardziej uwagę marksistowskiej mediewistyki, a jednocześnie stanowią problem żywo dyskutowany w historiografii burżuazyjnej. Wśród wielu kwestii tego okresu szczególnie rozległą i ciekawą problematykę przedstawiają stosunki gospodarcze między miastem a wsią, będącą bodajże węzłową sprawą w przemianach XIV—XV w. Obfita historiografia dotycząca Pomorza w nikłym stopniu zajmowała się tą problematyką, ograniczając się w badaniach stosunków gospodarczych w państwie zakonnym — poza nielicznymi wyjątkami — do wąskiego opisu z pominięciem węzłowych kwestii procesu historycznego<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Ważniejsze skróty:

AMH — *Das Ausgabebuch des Marienburger Hauskomturs für die Jahre 1410—1420*, ed. W. Z i e s e m e r, Królewiec 1911.

ASP — *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, ed. M. T o e p p e n, t. I—IV, Lipsk 1874—1884.

CWD — *Codex Diplomaticus Warmiensis*, ed. C. P. W o e l k y, t. III, Braniewo — Lipsk 1874.

GAB — *Das Grosse Amterbuch des Deutschen Ordens*, ed. W. Z i e s e m e r, Gdańsk 1921.

MKB — *Das Marienburger Konventsbuch der Jahre 1399—1412*, ed. W. Z i e s e m e r, Gdańsk 1923.

MTB — *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399—1409*, ed. J o a c h i m, Królewiec 1896.

ZWGV — „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins“, Gdańsk.

<sup>2</sup> W historiografii niemieckiej pozytywnie wyróżniają się prace: G. A u b i n. *Zur Geschichte des gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisses in Ostpreussen von der Gründung des Ordensstaates bis zur Steinschen Reform*, Lipsk 1910 oraz E. W i l k e, *Die Ursachen der preussischen Bauer- und Bürgerunruhen 1525 mit Studien zur ostpreussischen Agrargeschichte der Ordenszeit*, „Altpreussische Forschungen“, 1930, n. 1. Opis konfliktów gospodarczych między szlachtą a mieszczaństwem daje K. G ó r s k i, *Państwo krzyżackie w Prusach*, Gdańsk-Bydgoszcz 1946, passim, a także M. B i s k u p, *Jan Cegenberg, współtwórca Związku Pruskiego (ok. 1390—1456)*, „Zapiski T. N. w Toruniu“ t. XV, 1949, rozdział IV. Próbie wnikięcia w istotę problematyki konfliktów między mieszczaństwem a szlachtą zawierają prace M. M a ł o w i s t a, *Polityka gospodarcza zakonu krzyżackiego w XV w.*, *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich; Podstawy gospodarcze przywrócenia jedności państwowej Pomorza Gdańskiego z Polską w XV w.*, „Przegląd Historyczny“ t. XLV, nr 2-3, 1954; *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV w.*, Warszawa 1954, cz. III.

Przedmiotem tego szkicu są niektóre zagadnienia rozwoju gospodarki towarowej w państwie zakonnym. Aktualny stan badań, w którym białą kartą pozostaje zwłaszcza rozwój sił wytwórczych i społecznego podziału pracy, nie pozwala przy wielu kwestiach na pełne ich zrozumienie, zmusza też w wielu wypadkach do wstrzymania się od wniosków syntetyzujących. Chcąc uzyskać obraz więzi gospodarczej między miastem a wsią, szczególną uwagę trzeba było poświęcić sprawie charakteru i treści renty feudalnej w państwie zakonnym oraz spojrzeć na stopień utowarowienia życia gospodarczego wsi. Rozwój miast pruskich<sup>3</sup> i prowadzonego przez nie handlu zagranicznego jest stosunkowo dobrze zbadany i opisany w historiografii w odróżnieniu od rozwoju handlu wewnętrznego, na którym też wypadło skupić uwagę. Uzyskany obraz rozwoju gospodarki towarowej stanowi punkt wyjścia do przedstawienia treści przeciwieństwa między miastem a wsią. Przyjęte tu ramy geograficzne wymagałyby niejednokrotnie bardziej precyzyjnej rejonizacji poszczególnych zjawisk, niż to ma miejsce w niniejszej pracy, jednakże ze względu na zachowanie ciągłości toku rozumowania lub też z powodu luk w podstawie źródłowej nie zawsze było to możliwe.

I

Na rozwoju stosunków społecznych i gospodarczych w Prusach Krzyżackich zaciążył w poważnej mierze szczególny charakter państwa. U władzy państwowej była grupa rycerstwa feudalnego, obca etnicznie większej części miejscowej ludności i utrzymująca wyłączną, kastowo zamkniętą pozycję. Podbój Prus właściwych i Pomorza przez Zakon w momencie gdy na tych ziemiach zaczynała się kształtować organizacja państwowa (Prusy) lub też była już utrwalona (Pomorze), skomplikował wewnętrzne procesy rozwoju społecznego na tych ziemiach. Zakon krzyżacki, realizując dążenia feudałów niemieckich, a zwłaszcza „gołoty“ rycerskiej, pozbawionej w macierzy ziemi, prowadził politykę ustawicznej ekspansji, agresywną tak na zewnątrz, jak i wewnątrz kraju<sup>4</sup>. Nie zbadaną jeszcze w pełni kwestią pozostają stosunki wzajemne między Zakonem a poszczególnymi klasami społeczeństwa miejscowego, ale niewątpliwie jest, że państwo krzyżackie jest narzędziem ucisku również w stosunku do rycerstwa miejscowego<sup>5</sup>. Problem ten należy mieć na uwadze przy rozpatrywaniu treści ekonomicznej polemik i konfliktów między poszczególnymi grupami, jak też roli gospodarczej i politycznej klasy feudałów.

Na podbitych terenach rozwija się szeroko akcja osadnicza. W pierwszych dziesięcioleciach swojego panowania Zakon sprowadza wielu feudałów niemieckich nadając im wielkie posiadłości ziemskie, w późniejszym

<sup>3</sup> Słowa „pruski“ używam nie tylko dla określenia ludności autochtonicznej z terenów Prus, lecz także — w braku innego terminu — jako przymiotnika od określenia „państwo zakonne“.

<sup>4</sup> Przegląd poglądów na charakter państwa zakonnego podaje H. Ł o w m i a n s k i, *Agresja zakonu krzyżackiego na Litwę w wiekach XII—XV*, „Przegląd Historyczny“ t. XLV, nr 2—3 1954, s. 338—341.

<sup>5</sup> F. L. C a r s t e n, *The Origins of Prussia*, Oxford 1954, s. 100, upraszcza sprawę, sprowadzając specyfikę sytuacji politycznej w Prusach Krzyżackich do istnienia silnej władzy centralnej.

okresie udziela także nadań miejscowym feudałom, a przede wszystkim rozwija na szeroką skalę kolonizację chłopską. Dogodne warunki geograficzne, sprzyjające kulturze rolnej, możliwość poprawienia swej sytuacji społecznej i gospodarczej stanowiły dużą atrakcję dla chłopów, toteż do końca XIV w. lokowano około 1400 wsi czynszowych i 93 miasta<sup>6</sup>. Znacznych ilości ludzi dostarczył napływ kolonistów niemieckich, w szczególności w XIII i pocz. XIV w. W pierwszej połowie XIV w., już w 20-tych latach, słabnie i zanika niemal dopływ kolonistów z Niemiec<sup>7</sup>, dalsza akcja kolonizacyjna prowadzona jest już siłami wewnętrznymi, przy czym w coraz znaczniejszej mierze zaczyna brać w niej udział także ludność autochtoniczna<sup>8</sup>. Rezultatem tej akcji osadniczej i kolonizacyjnej było rozszerzenie areалу ziemi uprawnej i zmiana dawnej struktury gospodarczej wsi.

Oba te procesy są wyrazem rozwoju sił wytwórczych w gospodarce państwa pruskiego<sup>9</sup>. Upowszechnia się w rolnictwie coraz bardziej żelazny pług wypierając drewnianą sochę<sup>10</sup>, rozszerza się zasięg upraw zbożowych, postępuje naprzód karczunek lasów. Stosuje się również dość szeroko pewne prace melioracyjne, kopie się kanały, osusza się bagna. buduje się groble i wały ziemne dla zabezpieczania pól przed wylewami. W ten sposób przez regulację Wisły i Nogaty uzyskuje się najżyźniejsze tereny kraju, Żuławy<sup>11</sup>. Rozpowszechniają się na wsi narzędzia żelazne wszelkiego rodzaju: brony, grabie, siekiery, kosy, młotki itp.<sup>12</sup>. Rozwijają się też siły wytwórcze w rzemiośle. Rośnie coraz bardziej ilość młynów zbożowych, co wiąże się z rozwojem gospodarki zbożowej; w większości

<sup>6</sup> C. S a t t l e r, *Der Staat des Deutschen Ordens in Preussen zur Zeit seiner Blüte*, „Sybels Historische Zeitschrift“ t. XLIX, 1883, s. 239; B. S c h u m a c h e r, *Geschichte Ost- und Westpreussens*, Królewiec 1937, s. 76. Cyfry te nie oznaczają ilości nowozałożonych miejscowości, nie mogą więc być — jak to czynią niemieccy nacjonalistyczni badacze — wykorzystywane jako materiał dowodowy w badaniach nad składem narodowościowym ludności państwa zakonnego.

<sup>7</sup> F. R ö r i g, *Hansische Beiträge zur deutschen Wirtschaftsgeschichte*, Wrocław 1928, s. 152 nn; A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z, *Rys historyczny wsi w Prusach Polskich w Gospodarstwo wiejskie na Ziemiach Odzyskanych*, Nr 3. Warszawa 1947, s. 2; C. K r o l l m a n n, *Die Besiedlung Ostpreussens durch den Deutschen Orden*, „Vierteljahrschrift für Sozial u. Wirtschaftsgeschichte“ t. XXI, s. 3, s. 295; H. R e i n c k e, *Bevölkerungsprobleme der Hansestädte*, „Hansische Geschichtsblätter“ t. LXX, 1951, s. 14.

<sup>8</sup> W. K ę t r z y ń s k i, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*. Lwów 1882, s. 61—6; por. też E. W i l k e, *Die Ursachen*, s. 41 n. K. K a s i s k e, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im ostlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Królewiec 1934, o Prusach Zachodnich s. 56 nn, o Prusach Wschodnich (z pewnymi zastrzeżeniami) — s. 68 nn.

<sup>9</sup> Zagadnienie to ma dużą wagę dla naszego tematu, jednakże było dotąd w tak obfitej „prusoznawczej“ literaturze historycznej zupełnie pomijane, pełne potraktowanie go wymagałoby odrębnych badań.

<sup>10</sup> W *Amterbuch* z pocz. XV w. znajdujemy obok żelaznych pługów i radeł również sochy, na Pomorzu jednak występują tylko pługi, a w pozostałych częściach kraju pług również coraz szerzej występuje. L. W e b e r, *Preussen vor 500 Jahren*. Gdańsk 1878, s. 241 nn. M. T o e p p e n, *Topographisch-statistische Mittheilungen über die Domänen-Vorwerke des D. O. in Preussen*, „Altpreussische Monatschrift“ t. VII, 1870, *passim*.

<sup>11</sup> G. A u b i n, *Zur Geschichte*, s. 15; K. K a s i s k e, *Das deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pomerellen*, Królewiec 1938, s. 127.

<sup>12</sup> L. W e b e r, *op. cit.*, s. 242.

są to młyny wodne, sięgające nieraz sześciu kół młyńskich, pojawiają się jednak już w XIV—XV w. młyny-wiatraki<sup>13</sup>. O ilości młynów zbożowych — dochodzących liczby około 450 (w tym 400 młynów wodnych) — w państwie krzyżackim świadczą ogromne wpływy zbożowe z daniny młyńskiej, notowane w księgach czynszowych Zakonu<sup>14</sup>. Upowszechnienie się narzędzi żelaznych na wsi wskazuje na rozwój rzemiosł metalurgicznych<sup>15</sup>. Rośnie liczba kuźnic, o rozwoju tej gałęzi rzemiosła świadczy fakt, że komtur Ostródy dostawał rocznie 6000 *Zinseisen*<sup>16</sup>, a w okolicach Szczytna było 5 kuźnic (Ruda, Kucbory, Komussy, Wielbark, Zimna Woda)<sup>17</sup>. Z innych znacześniejszych obiektów produkcyjnych L. Weber zdołał ustalić następujące<sup>18</sup>: 5 foluszy, 7 znacześniejszych tartaków, 1 młyn skórniczy, 6 młynów garbarskich (kory dębowej), 3 szlifiernie, 1 huta srebra, 7 młynów miedzi, 1 huta szkła. W państwie pruskim zwraca uwagę szeroko rozwinięte budownictwo. Przede wszystkim jest to budownictwo warowne. Szczątki potężnych zamków krzyżackich, wałów i fortyfikacji; murów obronnych miast po dziś dzień są świadectwem kultury materialnej owych czasów. Księgi rachunkowe Zakonu pełne są wzmianek o wydatkach na budownictwo, wskazują na używane surowce, rozmiary budowli, technikę budowania<sup>19</sup>. Rozwija się też budownictwo związane z rzemiosłem i z handlem. W miastach buduje się wielkie spichlerze zbożowe, z potężnymi spichrzami gdańskimi na czele. Przeprowadza się roboty regulacyjne, umożliwiające żeglugę i spław rzeczny; np. zmiana biegu rzeki Wkry, przez co Wkra i Drwęca udostępnione zostały żegludze<sup>20</sup>. Wspomniane wyżej młyny są niejednokrotnie znacznymi budowlami, świadczącymi o rozwoju sztuki budowlanej<sup>21</sup>. Doskonali się wreszcie budownictwo miejskie. Świadectwem postępującego naprzód rozwoju sił wytwórczych w państwie zakonnym jest rozkwit szeregu innych gałęzi wytwórczości rzemieślniczej, jak budownictwo okrętowe, piwowarstwo, produkcja cegieł i in.

XIV wiek w państwie zakonnym zamykamy zatem obrazem znacznego postępu gospodarczego, który niemiecka historiografia nacjonalistyczna usiłowała wiązać wyłącznie z umiejętną polityką Zakonu krzyżackie-

<sup>13</sup> L. Weber, op. cit., s. 223 nn. H. Steffen, *Das ländliche Mühlenwesen im Deutschordenslande*, ZWGV, z. LVIII (1918), s. 71 nn.

<sup>14</sup> M. Toeppen, *Die Zinsverfassung Preussens unter dem Herrschaft des D. O.*, (Sonderabruck aus des „Zeitschrift für Preussische Geschichte und Landeskunde“ t. IV, 1868) Berlin b. d., passim.

<sup>15</sup> Szereg wzmianek o nich w ASP np. I, s. 53, 62, 81 n., 124 n, II, s. 410, 775. por. też S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 204, oraz T. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbegeschichte*, Lipsk 1858, s. 324.

<sup>16</sup> GAB, s. 316<sup>17</sup>, 317<sup>28</sup>, 318<sup>34</sup> itd.

<sup>17</sup> L. Weber, op. cit., s. 230; poza tym autor wymienia jeszcze 6 innych kuźnic.

<sup>18</sup> Tamże, s. 229 n.

<sup>19</sup> Interesujące są zwłaszcza informacje, rozrzucone po całej *Tresslerbuch*, w znacznej mierze opracowane (i uzupełnione publikacją nowych źródeł) przez A. Kleina, *Die zentrale Finanzverwaltung im Deutschordensstaate Preussen am Anfang des XV Jh.*, 1904, zwłaszcza s. 94 nn., 138 nn. Opublikowane w późniejszym czasie AMH i GAB dostarczają nowych informacji.

<sup>20</sup> H. Plehn, *Geschichte des Kreises Strassburg in Westpreussen*, Lipsk 1900, s. 41.

<sup>21</sup> L. Weber, op. cit., s. 228 podaje interesujący rachunek budowy młyna; suma kosztów wyniosła 10 663 szkójce (to jest 444 grzywny 7 szk.).

go i jego potęgą ekonomiczną. Z tych samych założeń wychodząc traktowano wiek XV jako okres ruiny gospodarczej w państwie zakonnym, czego przyczyną miało być rosnące osłabienie Zakonu od bitwy grunwaldzkiej poczynając. Przecenienie roli czynników politycznych w procesie historycznym nie pozwalało na zrozumienie istotnych przyczyn tych przemian.

Pierwszą połowę XV w. znamionuje szereg niepomyślnych zjawisk w życiu gospodarczym państwa zakonnego. Źródła relacjonują o zastraszających rozmiarach zniszczeń i spustoszeń na wsi. Wg obliczeń M. Toeppena w 1419 r. 21% włók chłopskich należących do Zakonu stanowiły pustki. W okęgach granicznych, np. w komturii brodnickiej, ilość ta sięgała połowy całości włók. W komturii Świecie w 1414 r. było 50% pustych włók, a w 1437/8 — 80%<sup>22</sup>. Nie można jednak tych cyfr uważać za wskaźnik zasięgu pustek jako stałego zjawiska gospodarczego, jak to czyni W. Abel<sup>23</sup>, gdyż obliczenia te w znacznej części oparte są na sporządzonym przez Krzyżaków rejestrze strat, który obejmuje każdą wieś spustoszoną w czasie wojny i każde opustoszałe gospodarstwo. Ludność wiejska, która na okres walk szukała sobie gdzieś bezpiecznego schronienia, z chwilą przerwania walk najczęściej powracała do swoich wsi. Stąd też następuje szybkie znikanie pustek, ponowne ich zagospodarowywanie. Jednak poza tym występuje pewna grupa pustek, która staje się stałym zjawiskiem we wsi państwa zakonnego.

Problem pustek ma za sobą ogromną literaturę z niemieckimi *Wüstungsforschungen* na czele<sup>24</sup>.

Spustoszenia wojenne, ustawiczne walki zbrojne, związane z tym nastroj stałego niebezpieczeństwa — nie mogły pozostać bez wpływu na stan gospodarczy państwa zakonnego. Ciężarem swoim spadały one przede wszystkim na masy drobnych producentów, którzy nie byli w stanie szybko usunąć skutków zniszczeń, przede wszystkim na chłopów. O znaczeniu i rozmiarach zniszczeń wojennych świadczą kilkakrotne moratoria świadczeń chłopskich, podatków i długów, jak też poparcie udzielane zajmujących pustki w latach powojennych<sup>25</sup>.

Duże znaczenie w powstawaniu pustek ma wzrost ucisku feudalnego w I poł. XV w. i rosnące w związku z tym zbiegostwo chłopów. Stwierdzają to wprost uwagi jednego z okęgów państwa zakonnego, przedstawione w 1444 r. w związku z opracowywaniem statutu krajowego: „...kraj jest bardzo spustoszony; tam gdzie dawniej były dobre wsie i wielu ludzi mieszkało tu i tam, są teraz lasy i puszcze, toteż zważać należy, aby każdy, kto ziemię i ludzi ma pod sobą, był łaskaw dla swoich [ludzi — B. G.]: nie był zbyt surowy w sądzeniu szarwarku i innych niedogodnych cię-

<sup>22</sup> G. A u b i n, op. cit., s. 73, Na 31 525 włók we wsiach zakonnych jest 6 561 pustych, tj. 21%. (Obliczenia nie obejmują wszystkich ziem państwa zakonnego).

<sup>23</sup> W. A b e l, *Die Wüstungen des ausgehenden Mittelalters. Ein Beitrag zur Siedlungs- und Agrargeschichte Deutschlands* („Quellen und Forschungen zur Agrargeschichte“ t. 1), Jena 1943, s. 11, tamże przegląd literatury zagadnienia.

<sup>24</sup> Por. także ostatnie polemiki w tej kwestii: E. K e l t e r, *Das Deutsche Wirtschaftsleben des 14. und 15. Jh. im Schatten der Pestepidemien*, „Jahrbücher für Nationalökonomie u. Statistik“ t. CLXV, 1953 oraz W. A b e l, *Wüstungen und Preisfall im spätmittelalterlichen Europa*, tamże z. 5/6 i dyskusję tych kwestii w art. M. M a ł o w i s t a.

<sup>25</sup> Np. ASP I, N. 327, 391 i in. Por. też przyp. 26.

żarach...“<sup>26</sup>. Tylko złagodzenie wyzysku feudalnego, zdaniem wnioskodawców, pozwoli na zagospodarowanie pustek. W dążeniu jednak do zwiększenia swoich zysków Zakon i szlachta pruska wzmagali wyzysk chłopów.

Wreszcie wzięć należy pod uwagę sytuację chłopów na rynku w tym okresie. Rozwijająca się gospodarka towarowa wciąga coraz bardziej gospodarstwo chłopskie w krąg wymiany towarowo-pieniężnej. Ale w tym okresie feudalne stosunki w mieście i na wsi ograniczają działanie fundamentalnego prawa gospodarki towarowej — prawa wartości. Produkty rolnicze w odróżnieniu od rzemieślniczych z reguły są sprzedawane niżej swej wartości<sup>27</sup>, co stanowi w omawianym okresie hamulec dla rozwoju gospodarki rolnej, zmniejsza bodźce do zwiększenia produkcji rolniczej, zmusza niejednokrotnie chłopów do opuszczenia swojej ziemi. Drugą stroną tego samego zagadnienia jest rosnące różnicowanie majątkowe chłopstwa, które dalej omówimy. Tak więc dostrzegamy w tym okresie załączki sprzeczności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji, podczas gdy u podstaw *prosperity* XIV w. leży ich zgodność.

Przy omawianiu przyczyn trudności gospodarczych występujących w I poł. XV w. uzyskaliśmy też obraz trzech zasadniczych cech sytuacji społeczno-gospodarczej w państwie zakonnym w tym okresie: 1) gospodarka towarowa rozwija się szybko, zaczyna się upowszechniać i rozwój jej zaczyna wchodzić w konflikt z feudalnymi stosunkami produkcji, 2) rycerstwo pruskie wzmaga wyzysk chłopów, wszelkimi siłami dając do zwiększenia swoich dochodów, 3) agresywny charakter państwa zakonnego ściąga coraz większe klęski na ludność miejscową, w której rośnie dążenie do zrzucenia jarzma władzy Zakonu.

## II

Chcąc uchwycić stopień rozwoju gospodarki towarowej na wsi, należy scharakteryzować trzy zasadnicze rodzaje gospodarstw, tj. domeny zakonne, posiadłości feudalne i gospodarstwa chłopskie.

Domeny zakonne, jak podnosi to Toeppen, nie miały w produkcji zbożowej Prus Krzyżackich poważniejszego znaczenia wobec olbrzymich ilości zboża, które płynęły do śpichlerzy Zakonu z czynszów<sup>27a</sup>. Nie oznacza to jednak, że gospodarka zbożowa nie odgrywała żadnej roli w domenach. Takie fakty, jak wysiew w gospodarstwach konwentu malborskiego 23 łasztów ziarna na oziminę<sup>28</sup> czy też wnoszenie gospodarstwa w Leżwiczach (al. Lasowiczach — Leswitz) w 10 pługów<sup>29</sup>, świadczą o tym, że w niektórych domenach uprawa roli odgrywała znaczną rolę. Jednakże gdy na 10 włók gospodarstwo ma tylko 3 pługi<sup>30</sup>, nie może być mowy o szerszej uprawie roli. Główne znaczenie dla Zakonu miały domeny przez rozwój

<sup>26</sup> ASP II, N. 397, s. 636.

<sup>27</sup> Por. K. M a r k s, *Teorii priłowocnoji stoimosti* t. II, cz. II, Moskwa 1936, s. 63.

<sup>27a</sup> M. T o e p p e n, *Domänen—Vorwerke*, s. 415. Zgadza się z tym G. A u b i n (op. cit., s. 24 n), występując jednak przeciwko negowaniu wszelkiego ich znaczenia gospodarczego, jak czynił to G. von B e l o w.

<sup>28</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 480, w Czarnowie n/Wisłą wysiano 4 łasztu ziarna.

<sup>29</sup> Tamże, s. 478.

<sup>30</sup> Tamże, s. 454.

hodowli, a więc zaopatrywanie konwentów w konie, w mięso, częściowo w wełnę oraz w żywność. Hodowla w gospodarstwach krzyżackich sięga znaczących rozmiarów; ma to tak znaczenie militarne (konie wojenne), jak i gospodarcze. Stan hodowli i jej rozwój w pierwszej połowie XV w. ilustruje poniższa tabelka <sup>31</sup>:

STAN HODOWLI W DOMENACH KRZYŻACKICH W SZTUKACH

	lata	w %	lata	w %	różnica
	1380 — 1389		1410 — 1419		w %
bydło	9 000	100	8 500	94	6
owce	71 000	100	46 500	65	35
świnie	21 500	100	14 500	67	33

Cel tej dość szeroko rozwiniętej hodowli był przede wszystkim — jeżeli nie wyłącznie — konsumpcyjny. Rozległy handel Zakonu, obejmujący przede wszystkim eksport zboża i drzewa, bazował na świadczeniach uzyskiwanych w naturze <sup>32</sup> oraz na skupie wewnątrz kraju od chłopów i szlachty. Gospodarstwa własne Zakonu nosiły charakter w zasadzie naturalny, służąc zaspokojeniu własnych potrzeb konwentów.

Bardziej skomplikowana jest kwestia posiadłości ziemskich feudałów, bowiem w toku kolonizacji ukształtowały się różne grupy feudalne tak pod względem narodowości, pozycji prawnej, jak też wielkości włości <sup>33</sup>.

Wielkie latyfundia ziemskie nadawane przez Zakon w początkowym okresie podboju kraju, przekraczające nieraz 1000 włók, z biegiem czasu usuwają się w cień <sup>34</sup>. Górną granicą rozmiarów posiadłości feudalnych staje się 100 włók; w XIV w. niemal wyłącznie na granicach kraju lub na terenach tzw. *Wildniss* Zakon rozdaje posiadłości tych maksymalnych rozmiarów. Zastanawiającą jest rzeczą, że niemal wszystkie dawne latyfundia okresu wczesnej kolonizacji z biegiem czasu rozpadają się. Jedno z największych latyfundiów, posiadłość Dietricha Stange, licząca 1300 włók, już w następnej generacji ulega rozproszkowaniu na liczne części;

<sup>31</sup> L. W e b e r, op. cit., s. 249 dokonuje obliczenia ilości bydła w gospodarstwach zakonnych na podstawie, jak wynika z porównania cyfr, informacji podanych przez T o e p p e n a w *Domänen—Vorwerke*; wyniki jego są następujące: 13 316 koni, 10 482 sztuki bydła rogatego, 18 922 świnie, 61 262 owce. Jednakże obliczenia W e b e r a budzą duże zastrzeżenia, chociażby ze względu na ich metodę; autor sumuje dane z różnych okresów, przy czym tabeli w ogóle nie chronologizuje. Usiłował w tabl. I na podstawie tejże samej bazy materiałowej dać bardziej poprawny obraz rozwoju hodowli. Konieczność uzupełnień cyframi przybliżonymi, mimo że starałem się je uzyskać przy pomocy współczynnika zmian (uzyskanego wg znanych danych), sprawia, że tabela ta daleka jest od ścisłości. Podstawą sporządzenia tabeli jest zestawienie danych, zaczerpniętych z pracy T o e p p e n a, w rubryki obejmujące średnią ilość sztuk w poszczególnych dziesięcioleciach. Dla lat 1380—1389 uzyskałem wyniki możliwie najściślejsze.

<sup>32</sup> Por. zestawienie dochodów Zakonu u L. W e b e r a, op. cit., s. 570.

<sup>33</sup> Por. charakterystykę poszczególnych grup J. V o i g t, *Geschichte Preussens* t. V., s. 558—575.

<sup>34</sup> G. A u b i n, op. cit., s. 27; C. K r o l l m a n n, *Zur Besiedlungs-Geschichte und Nationalitätenmischung in den Komtureien Christburg, Osterode und Elbing*, ZWGV, z. 64, 1923, s. 10.



taki też jest los innych podobnych posiadłości<sup>35</sup>. Dowodzi to, że w Prusach XIV w. nie było warunków gospodarczych do utrzymania wielkich posiadłości ziemskich. Rozwój gospodarki towarowej, wciągnięcie gospodarstwa chłopskiego w jego sferę podważały w znacznej mierze rację bytu tych posiadłości<sup>36</sup>. Brakło im siły roboczej, brakło odpowiednich sum pieniężnych na rozwinięcie szerszej akcji kolonizacyjnej; w dążeniu do uzyskania środków pieniężnych, przede wszystkim zresztą na cele konsumpcyjne, wielcy feudałowie coraz bardziej zadłużają się u mieszczan, wyprzedając im także znaczne posiadłości. Pamiętać też należy o polityce Zakonu, który wkrótce poczyna się obawiać wzrostu siły latyfandyistów i udziela w XIII—XIV w. poparcia rozwojowi średniej własności.

Górną granicę nadań posiadłości dla rycerstwa na prawie chełmińskim stanowiło w zasadzie 40 włók, ale do tej granicy nadania rozwijają cały wachlarz różnych kategorii. Wspólną ich cechą jest obowiązek służby rycerskiej i niepodleganie chłopskim powinnościom, tj. szarwarkowi i czynszowi. Przeciętna wielkość włości „chełmian“ w poszczególnych okręgach jest różna: w ziemi chełmińskiej 12 włók, w okręgu dzierzgońskim 5—10 włók<sup>37</sup>, ostródzkim 6 włók<sup>38</sup>. W komturiach brodnickiej i golubskiej dobra wahają się w granicach 6—60 włók<sup>39</sup>. W komturii elbląskiej ok. 1400 r. nie występuje w głównej jej części ani jedna wielka włość, a większość posiadłości rycerskich waha się w granicach 16—20 włók, do wyjątków należy posiadłość Jakuba Skolima licząca 30—40 włók<sup>40</sup>. Znamienne jest, że właśnie szlachta z okręgu elbląskiego była jedną z najaktywniejszych politycznie grup i odgrywała dużą rolę w sporach dotyczących spraw handlu zbożowego na zjazdach stanów pruskich.

Szerokie możliwości zbytu zboża, jakie otwierają się przed Prusami, stwarzały bodźce do rozwoju produkcji zbożowej na zbyt w dobrach rycerskich. O ile W. von Brünneck oraz G. Aubin uważali, że średnia posiadłość rycerska miała możliwości produkcji zbożowej na zbyt<sup>41</sup>, to ostatnio F. L. Carsten idąc za niektórymi dawniejszymi poglądami, dowodzi, że było to wyjątkiem<sup>42</sup>. Przeczy jednakże pogładowi Carstena w sposób zasadniczy fakt, że szlachta (m. in. szlachta wspomnianego okręgu elbląskiego) żywo przejawia na zjazdach stanów swoje zainteresowanie sprawą eksportu zboża, jak też częste informacje o sprzedaży zboża w miastach przez szlachtę.

Wsie chłopskie w posiadłościach prywatnych nie powstają często, przede wszystkim dlatego, że nie posiadały one wystarczającej ilości ziemi. Spotykamy się jednak i z takimi posiadłościami jak w Miliszewie, gdzie

<sup>35</sup> C. Krollmann, *Die Besiedlung Ostpreussens durch den Deutschen Orden*, s. 291.

<sup>36</sup> H. Plehn, *Zur Geschichte der Agrarverfassung von Ost- und Westpreussen*, „Forschungen zur Brandenburgischen u. Preussischen Geschichte“ t. XVII, 1904, s. 392; F. L. Carsten, op. cit., s. 75.

<sup>37</sup> L. Weber, op. cit., s. 253.

<sup>38</sup> Tamże, s. 479.

<sup>39</sup> H. Plehn, *Geschichte des Kreises Strassburg*, s. 43.

<sup>40</sup> C. Krollmann, *Zur Besiedlungs-Geschichte*, s. 34.

<sup>41</sup> W. von Brünneck, recenzja pracy G. F. Knapa, *Die Bauernbefreiung und der Ursprung der Landarbeiter*, „Jahrbücher für Nationalökonomie u. Statistik“ NF, t. XVI, z. 1, 1888, s. 370; G. Aubin, op. cit., s. 51.

<sup>42</sup> F. L. Carsten, op. cit., s. 59.

w 1450 r. był dziesięciowłóczny folwark szlachecki i 34 włóki chłopskie<sup>43</sup>, w innym wypadku w nadaniu posiadłości Kąsówko zastrzega się możliwość obsadzenia jej chłopami przez nowego posiadacza, pod tym jednak warunkiem, aby chłopci ci składali Zakonowi należną daninę płużną<sup>44</sup>. Wieś chłopska stanowiła — nie mówiąc o świadczeniach — pewne zabezpieczenie folwarku pańskiego w siłę roboczą w postaci pańszczyzny, jak też służby dzieci chłopskich i prac sezonowych.

Podkreślić jednak należy, że gospodarka folwarczna w większości terenów państwa zakonnego nie była silnie rozwinięta, powiązanie jej z gospodarką towarową stwarzało dla szlachty coraz to nowe trudności. Rosnąca tendencja rozwoju w folwarkach rycerskich wielkiej produkcji zbożowej na eksport w każdym razie w I poł. XV w. jest widoczna.

Pomiędzy kształtującą się szlachtą a chłopstwem wyodrębnić należy pewne kategorie pośrednie. Wymienić tu trzeba grupę, którą Kętrzyński zwie ziemianami, a którą źródła określają mianem *kleine freie*. Istniały wśród nich bardzo znaczne różnice w wielkości posiadanych dóbr<sup>45</sup>. Dobra ich leżały na ogół poza obrębem wsi, niekiedy jednak, np. w komturii brodnickiej, w znacznej ilości są też w ramach wsi<sup>46</sup>. W okresie kolonizacji *Wildniss* osadzano ich niekiedy łącznie z całymi wsiami. Płacili oni większe niż rycerze czynsze pieniężne, a niekiedy też wypełniali obowiązki szarwarkowe<sup>47</sup>. Grupa ta nie posiadająca uprawnień sędowniczych (*Gerichtbarkeit*) w toku ewolucji już w końcu XV w. degradowana była do poziomu chłopstwa<sup>48</sup>. Są to ci posiadacze ziemscy, którzy pozostali na dawnym, odpowiednio zmienionym prawie pruskim, a więc i przy dawnych zwyczajach gospodarczych, i wywodzą się z okresu plemiennego<sup>49</sup>. Wielkość tych posiadłości w komturii dzierzgońskiej Weber oblicza dla tzw. „dużych wolnych“ na 3 pługi, a „małych wolnych“ — 1 pług<sup>50</sup>. Gospodarka tej grupy jest nie zbadana, trudno ustalić, czy produkowali oni większe nadwyżki zbożowe i w jakiej mierze wchodzili w orbitę gospodarki towarowej<sup>51</sup>. Podobną pozycję zajmują tzw. drobni chełmianie (3—5 włók).

<sup>43</sup> H. P l e h n, op. cit., s. 43.

<sup>44</sup> P. P a n s k e, *Urkunden der Komturei Tuchel. Handfesten und Zinsbuch, „Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussens“ t. VI, Gdańsk 1911, nr 127, s. 146 (1415 r.)*.

<sup>45</sup> Por. wykaz służb ziemian u W. K ę t r z y ń s k i e g o, op. cit., s. 261 n.

<sup>46</sup> H. P l e h n, op. cit., s. 46. Por. też na Pomorzu wieś Borzetuchomie — są tam 4 włóki wolne (obok 26 czynszowych), których posiadacz daje czynszu 4 małe grzywny i obowiązany jest do służby wojskowej z 1 koniem. R. C r a m e r, *Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow*, cz. II, *Urkundenbuch*, Królewiec 1858, s. 298.

<sup>47</sup> H. M a e r c k e r, op. cit., s. 30; M. T o e p p e n, *Zinsverfassung*, s. 10, uważał, że nie podlegali szarwarkowi. W. K ę t r z y ń s k i, *O ludności polskiej*, s. 264 dowodził, że z reguły grupa ta nie płaciła czynszu, ale wykonywała szarwark lub była od niego zwalniana, co podkreślano w przywileju.

<sup>48</sup> H. P l e h n, *Zur Geschichte der Agrarverfassung*, t. XVII, s. 410, E. W i l k e, op. cit., s. 51.

<sup>49</sup> H. Ł o w m i a ń s k i, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego* t. I, Wilno 1931, s. 323 n.; o *equites prutheni* w Warmii por. M. P o l l a k ó w n a, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, „Prace Instytutu Zachodniego“ nr 13, Poznań 1953, s. 54 nn.

<sup>50</sup> L. W e b e r, op. cit., s. 452.

<sup>51</sup> G. A u b i n, op. cit., s. 27 uważa, że posiadłości wolnych Prusów należy uważać za gospodarstwa chłopskie, uwzględnivszy fakt, że większość spośród nich żyła

Mało zbadaną a ważną dla naszego tematu jest kwestia sytuacji gospodarczej sołtysów. W literaturze polskiej problem ten był szeroko dyskutowany (J. Rutkowski, K. Dobrowolski, A. Hirsberg, R. Grodecki, A. Wyczański). Trudność tkwiła w określeniu społecznej, klasowej przynależności sołtysów, a w związku z tym i w określeniu ich pozycji gospodarczej. Jak sprawa wyglądała w Prusach?

Sołtysi, z reguły dawni zasadźcy wsi, rekrutowali się w szczególności spośród chłopstwa i mieszczaństwa<sup>52</sup>, w pewnej mierze także spośród niższego rycerstwa<sup>53</sup>. Pod względem swoich obowiązków sołtys stanowi rodzaj przedstawiciela administracji gospodarczej (zbieranie czynszów, dziesięciny kościelnej, asystowanie przy robotach, ściąganie zbiegów, zagospodarowywanie pustek, nadzór nad transakcjami kupna i sprzedaży), przy czym ustawodawstwo krzyżackie grozi surowymi karami za nieposłuszeństwo wobec sołtysa<sup>54</sup>. Rzadko występuje sołtys jako przedstawiciel samorządu wiejskiego; rola sołtysów w powstaniu chłopów warmińskich<sup>55</sup> jest faktem jednostkowym. Wystąpienie sołtysów w tym powstaniu we wspólnym froncie z chłopami, a nawet na czele powstania, traktować należy jako bunt funkcjonariuszy najniższych ogniw administracji gospodarczej, często ściśle związanych z masami chłopskimi, nad którymi mają pełnić władzę, i dlatego broniących ich krzywdy. W dziejach feudalizmu znajdujemy wiele analogicznych faktów. W innym wypadku zjazd stanów 20.IX.1452 r. w Chełmnie zarzuca Zakonowi, że podburza sołtysów, chłopów i wolnych przeciwko szlachcie<sup>56</sup>. Nie można jednak traktować tych faktów, jak czyni to Z i n s<sup>57</sup>, jako świadectwa podrzędnego społecznie i gospodarczo stanowiska sołtysa we wsi w państwie zakonnym. Stosunek sołtysa do wsi, jak też jego własne gospodarstwo ukażą sprawę inaczej.

w gorszych warunkach niż chłopci niemieccy oraz to, że brali oni bezpośredni udział w robotach polowych. Jednakże kryterium narodowościowe w tym wypadku należy brać pod uwagę i porównywać wolnych pruskich do poddanych chłopów pruskich, a wówczas widoczne są — przynajmniej dla pierwszej połowy XV w. — znaczne różnice.

<sup>52</sup> Por. K. K a s i s k e, op. cit., s. 143.

<sup>53</sup> Np. we włości Brzyn nad jeziorem żarnowieckim w 1390 r. założona zostaje wieś czynszowa, a w jej sołtysie Piotrze Witke poznajemy potomka dawnego właściciela włości. K. K a s i s k e, *Das Deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pomerellen*, s. 148.

<sup>54</sup> W. von B r ü n n e c k, *Zur Geschichte des Grundeigentums in Ost- und Westpreussen* t. I, Berlin 1891, s. 60; W. K ę t r z y ń s k i, op. cit., s. 270; ASP, I, Nr 528, s. 670, II, Nr 383, s. 623; P. P a n s k e, *Urkunden der Komturei Tuchel*, Nr 89, s. 96 i in.

<sup>55</sup> ASP II, Nr 227, s. 349, wyrok w sprawie powstania chłopów w dobrach kapituły warmińskiej.

<sup>56</sup> ASP III, Nr 221, s. 462. Por. in., Nr 227, s. 475, (list J. Bażyńskiego do w. mistrza) oraz K. G ó r s k i, *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej*, Poznań 1932, s. 75. Argument ten stanowi przyczynek do społecznego charakteru Związku Pruskiego, którego szlachecki, feudalny charakter jest niekiedy zapoznawany. Por. też ASP, II, Nr 190, s. 298.

<sup>57</sup> H. Z i n s, *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 r.*, Warszawa 1953, s. 44.

Dla nas sprawą szczególnie interesującą jest rozwój własnego gospodarstwa sołtysa. Rozmiary jego, nadawane w przywilejach lokacyjnych, odpowiadające najczęściej 1/10 ogólnej ilości włók we wsi, stwarzały możliwości odgrywania znacznej roli produkcyjnej. Posiadłości sołtysie rozszerzają się przez zakup nowych ziem lub też dodatkowe nadania. W dokumentach lokacyjnych sołtysi nieraz otrzymują obok wolnych włók, stanowiących ich zasadnicze uposażenie, kilka łanów obciążonych podobnie jak łany chłopskie, na ogół z wyjątkiem szarwarku<sup>58</sup>. Interesującym przykładem jest nadanie sołectwa we wsi Wypcz Stefanowi, synowi dawnego sołtysa w Łążyńku; otrzymuje on 2 włóki wolne od czynszu i szarwarku i 2 włóki wolne od czynszu. Jednocześnie jednak dokument podkreśla, że jeżeli weźmie on ponadto jeszcze jaki grunt spośród dawnych ziem folwarcznych, to wówczas „mają dawać czynsz i szarwark lub dawać pieniądze za szarwark“<sup>59</sup>. Spotykamy również kupno posiadłości lub kawałków gruntu przez sołtysów. I tak sołtys Janusz Franker kupuje w 1434 r. folwark w Starym Mirakowie od Piotra Jachin za sumę 400 grzywien<sup>60</sup>, a sołtys wsi Wildenburg odkupił w tymże roku od siostry 2 wolne włóki za sumę 210 grzywien, rozłożoną na wiele rat<sup>61</sup>. Transakcje „kupna-sprzedazy“ sołectw, od początku XV w. coraz częściej występujące, wymownie ilustrują znaczne różnice między poszczególnymi sołectwami. Ceny sprzedażne (tj. wysokość odstępnego) sołectw obracają się w granicach od kilkunasztu do kilkuset grzywien<sup>62</sup>. Zależne to jest zapewne od wielkości zamieszkałości wsi, uprawnień sołtysa, możliwości handlu, wielkości uposażenia sołectw w ziemię etc.

Potwierdza się więc zdanie Rutkowskiego, że przy sprawie pozycji społecznej i gospodarczej sołtysów „mamy do czynienia z ogromnym bogactwem form, układających się w ciągłą skalę, dotyczącą jedną stroną kmieci, drugą dziedziców“<sup>63</sup>.

Dla zrozumienia stosunków społeczno-gospodarczych w Prusach Krzyżackich najważniejszą kwestią jest położenie podstawowej klasy społeczeństwa feudalnego — chłopstwa. Stan badań w tym zakresie nie daje

<sup>58</sup> Np. we wsi Lułkowo (komt. toruńska) sołtys ma 6 włók (wieś liczy 46 włók) z tego 3 — to chłopskie, uwolnione jednak od obowiązku szarwarku, H. M a e r c k e r, op. cit., *Anhang*, nr 50, s. 650 (1434 r.).

<sup>59</sup> Tamże, nr 64, s. 660 (1448 r.).

<sup>60</sup> WAPTor., Ks. ławnicza St. Miasta Torunia, sygn. IX, 2, s. 91 (archiwalia wg kwerendy wiejskiej NDAP). W 1436 r. ponownie notatka, że Jan, sołtys K., kupuje od Piotra Jachin dobra w Starym Miarkowie za 200 grz. (tamże, s. 120). Być może, że jest to sprzedaż następnego kawałka gruntu, raczej jednak jest to reszta, nie spłaconą jeszcze, należność za kupno dokonane w 1434 r.

<sup>61</sup> WAPGd, m. Malbork, Acta scabinalia, Dz. 329/nr 1, k. 45.

<sup>62</sup> Sołectwo we wsi Nieżywieć (komt. człuchowska) zostało odstąpione za 5 grz. (WAPGd, M. Chojnice, 320) 1. Acta Consularia, s. 32, r. 1452, we wsi Czarnsee (Czar-na ?) — za 20 mierzyc zboża (WAPTor., Księga ławnicza Starego Miasta Torunia, sygn. — IV, 3, s. 233, 1469 r.), w Lułkowie za 150 grz. (Tamże, s. 289, 1473 r.) w Lau-dzie za 78 grz., (CDW, III, Nr 159, s. 195. r. 1383). Kapituła fromborska w 1423 r. sprzedaje sołectwo we wsi Białczyn, czyni to jednak, jak nadmieniamy dokument, za zgodą dotychczasowego sołtysa. CDW, III, N. 596, s. 592. Cena sprzedaży wynosi 50 grz., które mają zostać spłacone w ratach rocznych po 5 grz.; do sołectwa przypisanych jest 3½ włóki.

<sup>63</sup> J. R u t k o w s k i, *Skup sołectw w Polsce w XVI w.*, Poznań 1921, s. 12.

jednak możliwości prawidłowego i pełnego przedstawienia położenia społecznego i gospodarczego chłopstwa i chłopskich walk klasowych. Skupić chcę uwagę na sprawie formy renty feudalnej panującej we wsi pruskiej w początku XV w., gdyż odzwierciedlając rozwój sił wytwórczych określa ona etap rozwojowy formacji feudalnej<sup>64</sup>.

Konieczne jest przy omawianiu położenia chłopstwa oddzielenie chłopów pruskich i polskich od niemieckich. Wynika to nie z kryterium narodowościowego, lecz z odmiennej sytuacji prawno-społecznej obu grup; zjawiskiem częstym wszakże jest przenoszenie wsi pruskiej lub polskiej na tzw. prawo niemieckie<sup>65</sup>.

Świadczenia chłopów pruskich składały się z dziesięciny mierzonej od radła, świadczenia pieniężnego *slusim*, wiążącego się z uznaniem świeckiej zwierzchności, wreszcie nieograniczonej służby wojennej, prac przy budownictwie warownym Krzyżaków oraz wszelkiego rodzaju robót chłopskich<sup>66</sup>. Świadczenie pieniężne było niewielkich rozmiarów, nie przekraczało na ogół 6 szkojców. Tak więc najważniejsze znaczenie w świadczeniach pruskich miała dziesięcina oraz roboty pańszczyźniane. Dziesięcina składana była w czterech rodzajach zboża, w różnej wysokości w poszczególnych okręgach. Na radło pruskie wypadało dziesięciny po 1—1<sup>3</sup>/<sub>4</sub> mierzycy każdego rodzaju zboża, w niektórych okręgach ilość owsa była większa (sięgała do 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mierzycy)<sup>67</sup>.

Trudność stanowi określenie rozmiarów robocizny, ponieważ w odniesieniu do chłopów pruskich brak nam o tym wiadomości. Jednakże fakt, że rozmiary robocizny nie były określone przez źródła, wskazuje na możliwości zwiększania jej, potęgowania wyzysku feudalnego w dogodnych do tego okolicznościach, co też Krzyżacy wykorzystują w XV w. ze szczególną siłą. W sumie więc świadczenia pieniężne w powinnościach osadzonych na prawie pruskim mają niewielkie znaczenie.

Trzeba jednak pamiętać, że chłopci pruscy mieli także, chociaż utrudniony, dostęp do nowolokowanych wsi chełmińskich. Jest to zjawiskiem częstym, a w Warmii niemal masowym<sup>68</sup>; jak wykazała P o l l a k ó w n a, 40% wsi lokowanych w Warmii w XIV w. ma za sołtysów Prusów<sup>69</sup>. Warmia nie stanowiła jednak wyjątku<sup>70</sup>, chłop pruski przenikał do wsi chełmińskiej na całym obszarze Prus przynajmniej od lat 40-tych XIV w.<sup>71</sup>.

<sup>64</sup> W tej kwestii w toczonej ostatnio dyskusji na łamach „Woprosow Istorii“ pakuje na ogół zgodności poglądów.

<sup>65</sup> Por. badania K. T y m i e n i e c k i e g o nad charakterem i istotą tzw. prawa niemieckiego; próbę podsumowania tych badań stanowią rozprawy: *Prawo czy gospodarstwo*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“ t. VIII, 1946 oraz *Lenna chłopskie czy prawo niemieckie? (Rzecz z zakresu genezy form gospodarstwa czynszowego w Polsce średniowiecznej)*, „Roczniki Historyczne“ t. XX, 1955.

<sup>66</sup> M. T o e p p e n, *Zinsverfassung*, s. 5 nn.

<sup>67</sup> Tamże, s. 6, G. A u b i n, op. cit., s. 12.

<sup>68</sup> K. K a s i s k e, *Die Siedlungstätigkeit*, s. 156.

<sup>69</sup> M. P o l l a k ó w n a, op. cit., s. 86.

<sup>70</sup> H. i G. M o r t e n s e n, *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17 Jh.* t. I, Lipsk 1937—8, s. 100 n, dowodzili, że Warmia stanowiła wyjątek. Jak słusznie jednak stwierdza Pollakówna (op. cit., s. 82) wykazuje to słabość ich koncepcji, bo „takie wyjątki obalają regułę“.

<sup>71</sup> Przyznać to musi nawet K. K a s i s k e, *Die Siedlungstätigkeit*, s. 156. Por. też H. P l e h n, *Zur Geschichte*, s. 400, G. A u b i n, op. cit., s. 16.

We wsiach na prawie chełmińskim Prusowie składali świadczenia analogiczne jak chłopci niemieccy, różnice pewne występowały w położeniu prawnym (sądownictwo itp.). Pewne rozprzestrzenienie się renty pieniężnej widzimy jednak również we wsiach na prawie pruskim. Tak np. w okręgu malborskim wszystkie radła chłopskie dają czynsze pieniężne zamiast dziesięciny<sup>72</sup>. Wysokość czynszu waha się również w zależności od okręgu: w okręgu dzierzgońskim wynosi 16½ szkojca, w okręgu elbląskim — 10 szkojców, ostródzkim — 23 szkojce<sup>73</sup>. Radła czynszowe nie płacą już *slusim* (*Dienstgut*), spotykamy jednak nieraz inne powinności np. chmielowe (*Hopfengeld*) w okręgu elbląskim<sup>74</sup>. Z relucją szarwarku spotykamy się w odniesieniu do chłopów na prawie pruskim raczej rzadko.

W całości biorąc renta pieniężna w stosunkowo małym zasięgu obejmuje wsie na prawie pruskim, nie staje się w nich panującą formą renty. Z tablicy II wynika, że stosunek między radłami dziesięcinnymi a czynszowymi wynosi ok. 3,5 : 1<sup>75</sup>. Gdybyśmy posiadali dane liczbowe o szarwarku, sytuacja ta pogorszyłaby się jeszcze na niekorzyść renty pieniężnej. Tak więc możemy stwierdzić, że we wsiach na prawie pruskim świadczenia naturalne i robocizna stanowiły podstawowe formy renty feudalnej. Krzyżacy skutecznie usiłowali utrzymać Prusów przy tym najbardziej uciążliwym systemie świadczeń, co dawało Zakonowi możliwości rozwinięcia szerokiej działalności gospodarczej, tak zapewniając mu pańszczyźnianą siłę roboczą, jak i ściągając duże ilości zboża, które rzucali następnie do handlu bałtyckiego<sup>76</sup>. Chłopi pruscy, najbardziej uciskana grupa społeczna w państwie krzyżackim, w najmniejszej mierze zdołali wywalczyć sobie nową formę renty, mieli ograniczone możliwości rozwoju gospodarczego, ulepszenia metod gospodarowania. Rozmiary gospodarstw chłopów pruskich były bardzo niewielkie. W małych wsiach pruskich chłopci siedzieli stosunkowo ciasno ściśnięci. Utrzymanie naturalnego systemu świadczeń, a obok tego rosące potrzeby pieniężne chłopów pruskich zmuszają ich do coraz dalej idącego zadłużenia<sup>77</sup>.

Nieco lepsza była pozycja chłopów na prawie p o l s k i m, jednakże i oni byli obciążeni szeregiem dodatkowych powinności. Zasadniczą daninę stanowiła dziesięcina początkowo w formie 10 snopka z pola, a w późniejszym okresie o określonej wysokości (np. 4 mierzyce żyta i 4 mierzyce

<sup>72</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 7.

<sup>73</sup> G. A u b i n, op. cit., s. 32, (według obliczeń M. T o e p p e n a, loc. cit.).

<sup>74</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 9.

<sup>75</sup> Dziesięcina w okręgu elbląskim z jednego radła wynosiła po 1 mierzyce każdego rodzaju zboża (owsa czasem po 2 mierzyce). Przyjmując za T o e p p e n e m, że 1 łaszt = 60 mierzyc („Altpreussische Monatsschrift“ t. VII, s. 482), na podstawie sumy dziesięciny zbożowej otrzymuję wynik 1332½ radła. Liczbę tę traktuję jako sumę radeł.

<sup>76</sup> Por. M. M a ł o w i s t, *Podstawy gospodarcze przywrócenia jedności państwowej Pomorza Gdańskiego z Polską w XV w.*, s. 148.

<sup>77</sup> C. K r o l l m a n n, *Zur Besiedlungs—Geschichte*, s. 15, uważa nawet, że chłopci pruscy *bildeten ein zahlreiches ländliches Proletariat von äusserst geringer wirtschaftlicher Widerstandsfähigkeit*, przy czym podaje, że szczególnie obfituje w zapisy zadłużenia chłopów pruskich nieopublikowana księga dłużnicza dzierzgońska 1382—1411.

PRZYCHODY KOMTURI ELBLĄSKIEJ W 1446 R.<sup>78</sup>

A. Przychody pieniężne

	Grzywny	Szkojce	Fenigi
1. Świadczenia ze wsi na prawie niemieckim			
czynsz z 5.300 włók	3 250	5	—
czynsz ( <i>Erbzins</i> ) z miast	263	6	13 1/2
czynsz zakupiony, czynsz z łąk i ogrodów ( <i>Garten</i> )	148	4	15
czynsz z karczem	174	7	—
czynsz z młynów	287	14	—
S u m a	4 123	12	28 1/2
2. Świadczenia ze wsi na prawie pruskim			
<i>slusim</i> ( <i>Dienstgut</i> ) z 905 1/2 radeł	254	16	4 1/2
chmielowe z tychże radeł	37	17	15
czynsz z 396 radeł czynszowych	340	3	1/2
czynsz z karczem we wsiach pruskich	25	2	24
czynsz z ogrodów i kowali	7	2	—
czynsz sianokosowy	8	11	15
S u m a	673	4	29

B. Dochody w naturze

	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies	
	łaszt	mierz.	łaszt	mierz.	łaszt	mierz.	łaszt	mierz.
Płużne ze wsi niemieckich	22	18	22	18	—	—	—	—
płużne z wolnych służb	4	49,5	4	49,5	—	—	—	—
owies za kury ( <i>Hühnerhafer</i> )	—	—	—	—	—	—	51	10
czynsz z młynów	—	—	10	—	—	—	—	—
dziesięcina z radeł	22	12,5	22	12,5	22	12,5	22	12,5
S u m a	49	20	59	20	22	12,5	73	22,5

owska)<sup>79</sup>. Na ziemi chełmińskiej dziesięcinę otrzymywał biskup w wysokości 1 mierzycy żyta i 1 mierzycy pszenicy z pługa, lub 1 mierzycy pszenicy z radła. Zakon zaś otrzymywał czynsz zbożowy w różnej wysokości tak od chłopów, jak też od rycerzy polskich, którzy według przywilejów

<sup>78</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 39. Poza tym: *Schalwenkorn* nie wymieniony, *Wartegeld* — 203 grz. 18 szk. wynosi z danin naturalnych — 6 kóp i 10 sztuk gęsi, 52 1/2 funta pieprzu i 1 funt szafranu. Dla jasności podaję dane o najważniejszych miarach, które występują w niniejszym artykule: — laszt liczy 60 mierzyc, a mierzycza (*Scheffel*) odpowiada 40 kg (1/25 tonny), włókna w Prusach = 30 morgów polskich, rozmiary radła pruskiego są bardzo zróżnicowane. Pług (miara gruntu) odpowiada 4 włókna. System pieniężny w państwie zakonnym przedstawia się następująco: 1 grzywna = 4 wiardunki = 24 szkojce = 45 półszkójców = 60 szelągów = 720 fenigów.

<sup>79</sup> R. C r a m e r, op. cit., s. 297.

z 1278 roku dają dziesięcinę ze zniw, a ich poddani dziesięcinę i jeden zwitek lnu od radła<sup>80</sup>. Obok tego w grę wchodzi narzaz oraz po kilka serów, kur, jeden zwitek lnu, stan (*gostidua* = *gostidwa*) i kozy<sup>81</sup>. Dość znacznych, jak na owe czasy, rozmiarów sięgała robocizna wymagana od polskich chłopów; np. wsie Tupadły i Ostrowa (Wostrow) w okręgu puc-kim zobowiązane były do 14 dni robót w czasie sianokosów z łąnu<sup>82</sup>.

Do wsi polskich renta pieniężna, przenikała jednakże, w odróżnieniu od pruskich, bardzo silnie. Znamiennym tego dowodem jest notatka w gdańskiej księdze czynszowej z 1423 r.<sup>83</sup>. Wynika z niej, że z każdego radła dawano 16 3/5 szkojca oraz w naturze 4 mierzycy owca i narzaz. W 1438 r. również narzaz został reluowany i każde radło dawało około 18 szkojców i mierzycę owsa<sup>84</sup>.

Wspomniana tu notatka jest przykładem zjawiska dość szeroko występującego, a nie sporadycznego<sup>85</sup>. Powinności związane z prawem polskim, a więc powinności tradycyjne, są regulowane nie tylko przez przenoszenie wsi na prawo czynszowe, lecz także we wsiach, które pozostały na dawnym ustroju gospodarczym, odpowiednio się przeorganizującym. W ziemi bytowskiej było 16 wsi czynszowych, a tylko 2 wsie na prawie polskim, ale też o reluowanych niektórych świadczeniach<sup>86</sup>. Jedna z nielicznych w komturii brodnickiej wsi oddających czynsz naturalny, wieś Zbyczno, prosi w 1428 r. komtura o zamianę świadczonej dotąd daniny naturalnej<sup>87</sup> (6 mierzyc żyta, 3 mierzycy owsa oraz 1 wiardunek w monecie) na czynsz pieniężny. Komtur brodnicki czyni zadość tej prośbie, biorąc też pod uwagę spustoszenia wojenne i zaprowadza prawo chełmińskie<sup>88</sup>. Obok tego spostrzegamy szerokie przenoszenie wsi polskich na prawo chełmińskie i wykorzystywanie żywołu polskiego do działalności osadniczo-kolonizacyjnej<sup>89</sup>. Tak więc w omawianej grupie chłopów coraz bardziej rosnącą formą renty jest renta pieniężna<sup>90</sup>.

Omawiając obie grupy chłopów i ich świadczenia pomijałiśmy sprawę ich panów feudalnych, to jest komu składali świadczenia, Zakonowi czy panom feudalnym. Położenie chłopów we wsiach prywatnych, ich świadczenia na rzecz z jednej strony władcy terytorialnego (ciężary państwowe), a pana feudalnego z drugiej są gorzej poświadczone źródłowo; księgi

<sup>80</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 50—57.

<sup>81</sup> R. C r a m e r, loc. cit.; M. T o e p p e n, op. cit., s. 71 nn; K. G ó r s k i, *Pomorze w dobie wojny 13-letniej*, s. 31 n.

<sup>82</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 78; K. K a s i s k e, *Pomerellen*, s. 151 nn.

<sup>83</sup> R. C r a m e r, op. cit., s. 297: *Brsecz (Wrzeszcz) dominorum hat X hoken. das dorf gibt Swin ku und iolich hoken gibt II keze, das ist II schilling und II solidos vor II huner I scot vor vlachs II scot gostidwa und iclich hoken IIII scot kossingeld. Item icliche hoke gibt IIII mensuras Siliginis pro decima jo vor den scheffel II scot, Item icliche hoke IIII mensuras avene.*

<sup>84</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 71.

<sup>85</sup> Por. K. G ó r s k i, op. cit., s. 32; K. K a s i s k e, *Pomerellen*, s. 151 nn.

<sup>86</sup> K. K ę t r z y ń s k i, op. cit., s. 161.

<sup>87</sup> H. P l e h n, *Geschichte des Kreises Strassburg*, s. 44 n.: tylko 3 wsie Szabda, Górczenica i Szczuka obok niskiego czynszu 6 szk. dają po 12 mierzycy zboża od włóki.

<sup>88</sup> W. K ę t r z y ń s k i, op. cit., s. 67.

<sup>89</sup> Osadzenie wsi polskich na prawie chełmińskim np. R. C r a m e r, op. cit., s. 194 n. (1335 r.), 199 n. (1435), 200 n. (1445) i inne. W. K ę t r z y ń s k i, op. cit., passim; K. K a s i s k e, *Siedlungstätigkeit*, s. 156 n.; K. G ó r s k i, op. cit., s. 31 n.

<sup>90</sup> Por. zestawienie dochodów komturii gdańskiej, M. T o e p p e n, op. cit., s. 83.



czynszowe Zakonu, tak bogate materiałowo źródła, nie mają żadnego odpowiednika w odniesieniu do wsi prywatnych. Na podstawie przywilejów i uposażeń wsi prywatnych sądzi się na ogół, że położenie chłopów we wsiach prywatnych było lepsze niż w zakonnych<sup>91</sup>. Nie zawsze znajduje to potwierdzenie. W wójtostwie tczewskim, w którym góruje własność prywatna nad zakonną (K a s i s k e tłumaczy to kiepską glebą), chłopci płacą panu wsi 3 grzywny z lanu, aby „nie mógł złamać im ich praw“, po pięciu latach wolnizny czynsz wyższy i służbę panu wsi z wozem i dwoma końmi na wyprawach wojennych, obok tego świadczenia dla Zakonu i kościelne<sup>92</sup>. Z wyliczonych przez nas powinności chłopów polskich na Pomorzu we wsiach rycerskich sery, kury, len i dziecięcina składane były na rzecz panów wsi.

Bodaj najliczniejszą<sup>93</sup> grupę ludności wiejskiej państwa krzyżackiego stanowili chłopci osadzeni na prawie c z y n s z o w y m, wśród których — jak wspominaliśmy — znaczną ilość stanowili także chłopci pruscy i polscy obok niemieckich. Najczęstsza wielkość gospodarstwa chłopskiego we wsiach chełmińskich to 2 włóki<sup>94</sup>. Rozmieszczenie ich w poszczególnych częściach państwa krzyżackiego jest niejednakowe — w Sambii nie było chyba ani jednej wsi czynszowej, zaś najwięcej w stosunku do całego obszaru było ich na Pomorzu i w Ziemi Chełmińskiej<sup>95</sup>. Podstawowym świadczeniem tej grupy chłopów jest czynsz pieniężny wysokości zmiennej w zależności przede wszystkim od jakości gleby. W żyznych okolicach Żuław sięga on wysokości 4—6 grzywien od włóki, a nawet jak w Wielowie na Żuławach Malborskich — 10 grzywien od włóki. W zasadzie jednak przeciętna wysokość czynszu wynosi 1/2—1 grzywny oraz kilka kur lub jedną gęś; czynsz niższy niż ten dotyczy wsi na nieurodzajnych ziemiach, 1—2 grzywny ziem urodzajnych, zaś przekraczający 2 grzywny obejmuje ziemie wyjątkowo dobre<sup>96</sup>. Obok czynszu pieniężnego dają również daninę płużną (*Pflugkorn*), podobnie jak wolni chełmianie, w wysokości 1 mierzycy pszenicy i 1 mierzycy żyta z pługą. Świadczeniem pieniężnym niezbyt uciążliwym było wartowe (*Wartegeld*); o zmiennej wysokości — w okręgu dzierżgońskim 2 szkójce od pługą, zaś na Żuławach Malborskich tyleż od włóki<sup>97</sup>. Sumy powinności chłopskich dopełniał szarwark nie sięgający jednakże dla tej grupy takiej wysokości, jak dla chłopów pruskich. Podkreślić zwłaszcza trzeba, że szarwark dla omawianej grupy chłopów jest uregulowany, rozmiary jego na ogół

<sup>91</sup> Por. G. A u b i n, op. cit., s. 81. Odmiennego zdania jest W. K ę t r z y ń s k i, który dowodzi, że we wsiach prywatnych pozycja społeczno-prawna chłopów bardzo szybko się obniżała (op. cit., 280)

<sup>92</sup> K. K a s i s k e, *Pomerellen*, s. 131.

<sup>93</sup> Por. zestawienia i tablice E. W i l k e, op. cit., s. 45—6, za którą podaje je H. Z i n s, op. cit., s. 47 (z błędami).

<sup>94</sup> L. W e b e r, op. cit., s. 254, G. A u b i n, op. cit., s. 22. Niekiedy dochodzi do 4 włók.

<sup>95</sup> Por. L. W e b e r, op. cit., s. 319.

<sup>96</sup> M. T o e p p e n, *Zinsverfassung*, s. 15 n; spotykamy jednakże odstępstwa od tego schematu, a mianowicie wyższe niekiedy czynsze przy nadaniu chłopom ziemi w końcu XIV w. Np. nadanie dla wsi Pomezowe (Pensen), M a e r c k e r, op. cit. Nr 25, s. 631 (1374 r.). Por. też przyp. 101.

<sup>97</sup> Tamże, s. 33 n. Por. C. S a t t l e r, *Staat des Deutschen Ordens in Preussen*, s. 243 n.

są określone<sup>98</sup>. Najczęstszy wymiar szarwarku to 4 dni z włóki w ciągu roku lub zżęcie zboża z jednej morgi<sup>99</sup>.

Powinności naturalne są więc niewielkich rozmiarów. Jednakże i one ulegają relucji pieniężnej. W zamian za kury opłata pieniężna wynosi na ogół 10 fenigów; niekiedy w zamian za kury składają chłopię owies (w okr. elbląskim w przeliczeniu: 2 kopy kur = 1 łaszt owsa). Spotykamy się też często z reluowaniem robocizny. Nie należy do wyjątków zapis świadczeń chłopów wsi Osiek (al. Wosiek) z połowy XIV w.: winni dawać corocznie 1/2 grzywny i 2 kury czynszu lub w zamian za kury pół szkojec, mają skosić 1/2 morgi trawy i zwieźć ją lub też dać za to 1 łut pruski, przy czym Zakon decyduje co woli — robociznę w sianokosy i kury, czy też opłaty pieniężne w zamian za nie<sup>100</sup>. Z interesującym faktem spotykamy się w okręgu toruńskim. W 1403 r. komtur nieszawski Henryk von Plauen nadaje niejakiemu (*dem bescheiden manne*) Mikołajowi Wilyszowi gospodarstwo we wsi Górna Nieszawa na prawie niemieckim; rzeczony Mikołaj zobowiązany jest dawać konwentowi nieszawskiemu 1/10 zboża, które zbierze, tyle pieniędzy, ile wypada na gospodarstwo, zwitek lnu i kury, a poza tym „ma on być wolnym od wszelkich szarwarków, do których są zobowiązani inni chłopię tam osiadli ze swoich gospodarstw“, a w zamian za szarwark ma on dawać wymienionemu konwentowi nieszawskiemu w pierwszym roku 1 grzywnę a w następnym 1 1/2 grzywny<sup>101</sup>. Przytoczony tu przykład wskazuje, jak duże znaczenie miało dla chłopia uwolnienie się od pańszczyzny. Niejednokrotnie w księgach rachunkowych Zakonu spotykamy zapisy, że całe wsie płacą pieniądze zamiast robocizny<sup>102</sup>. Widoczne zatem jest, że we wsiach na prawie niemieckim świadczenia pieniężne są nie tylko dominującą formą renty, ale rozszerzają swój zakres obejmując do pocz. XV w. coraz bardziej również pozostałe świadczenia chłopów. Natomiast już w ciągu XV w. obserwujemy początki procesu wzrostu pańszczyzny.

Tak więc w całokształcie świadczeń feudalnych chłopstwa w państwie krzyżackim renta pieniężna wydaje się być dominująca. Materiał statystyczny wniosek ten potwierdza<sup>103</sup>, nie można jednak ograniczyć się do ilościowej strony zagadnienia. Istniejące kompleksy wsi i poszczególne wsie, które pozostały przy świadczeniach naturalnych jako podstawowych, nie pozbawione były znacznej roli w życiu gospodarczym. W pewnej mierze zawężyły one kształtujący się rynek towarowy. Ponadto stary system świadczeń feudalnych, konserwowany w dużej mierze przez Krzyżaków, odegrał znaczną rolę w okresie pojawienia się strukturalnych trud-

<sup>98</sup> Por. E. Engelbrecht, *Die Agrarverfassung des Ermland und ihre historische Entwicklung*, Monachium—Lipsk 1913, s. 30 n.

<sup>99</sup> W. von Brünneck, op. cit., s. 58.

<sup>100</sup> R. Cramer, op. cit., s. 194 n; tak samo we wsiach Struszewo (r. 1435, s. 199). Borzetuchomie (r. 1445, s. 200 n), Dąbrówka (r. 1446, s. 202). Podobne też świadczenie pełni wieś rybacko-zagrodnicza Wogrom, w elbląskim J. R. Sellke, *Die Besiedlung der Danziger Nehrung im Mittelalter*, ZWGV z. LXIII, 1922, s. 27—8.

<sup>101</sup> H. Maercker, op. cit., nr 33, s. 636.

<sup>102</sup> Np. wieś Bystrze daje obok 44 grz., 1 wiard. czynszu jeszcze 6 grz. i 3 1/2 szk., *vor hewdinst* — MKB, s. 6618 (r. 1402). Szereg przykładów podaje też M. Toppenn, *Die Zinsverfassung*, s. 26, 57 (np. wieś Wołczyca w komt. grudziądzkiej daje z 45 włók 20 grz.), 78.

<sup>103</sup> Por. E. Wille, op. cit., s. 45—6.

ności w życiu społeczno-gospodarczym kraju w pierwszej połowie XV w. Mając w ręku możliwość prawie nieograniczonego zwiększania szarwarku, panowie tych wsi mogli w dalszym ciągu utrzymać nie zmniejszone dochody, nie odczuli tak silnie skutków nowej sytuacji (sprawa siły roboczej, deprecjacji monety i in.). Nie mogło to nie wywrzeć wpływu na kształtowanie się naporu pańszczyzny i poddaństwa.

Kryterium etniczno-prawne, będące podstawą wspomnianych statystyk, zapoznaje rozszerzanie się renty pieniężnej w obrębie jednej jednostki gospodarczej. Gdy L. Weber usiłował nakreślić geograficzno-historyczny obraz państwa krzyżackiego, musiał przyjąć zasadę, że za wieś czynszową uważa taką wieś, w której jest ponad 20 włók czynszowych<sup>104</sup>, gdyż w szczególności w mniej zaawansowanych w rozwoju wschodnich częściach kraju, renta pieniężna rozprzestrzenia się stopniowo, z czasem dopiero uzyskując położenie panujące. Zrozumiałe, że wraz z tym następowały stopniowe zmiany w życiu gospodarczym wsi; gdy w tej samej wsi jedna grupa chłopów swoje nadwyżki zbożowe sprzedawała, wchodziła w wymianę towarowo-pięniężną, operowała we wsi środkami pieniężnymi, to również i dla chłopów, składających głównie świadczenia naturalne, stanowiło to bodziec do zwiększenia produkcji swojego gospodarstwa<sup>105</sup>. Wreszcie pamiętać trzeba o tym, że we wsi pruskiej okresu krzyżackiego przeplatały się wszystkie formy renty feudalnej, bez względu na to, czy renta naturalna czy pieniężna była panująca<sup>106</sup>.

W charakterystyce stosunków wiejskich skupiliśmy uwagę na zagadnieniu renty pieniężnej, w niej bowiem widzimy wytłumaczenie nowych zjawisk występujących w pierwszej połowie XV w. Z jednej strony renta pieniężna — wg określenia *M a r k s a* — to „renta gruntowa, powstająca z prostego przekształcenia formy renty produktami, która z kolei sama była tylko przekształconą rentą odróbkową“<sup>107</sup>; innymi słowy stanowi ona tylko jakby ilościowy mnożnik najprostszej formy renty feudalnej. Ale obok tego kryją się w rencie pieniężnej i w zjawiskach towarzyszących jej rozwojowi elementy rozsadzające ustrój feudalny i jego podstawę, feudalną własność ziemi<sup>108</sup>. Skutki rozwoju renty pieniężnej występują w różnych dziedzinach życia gospodarczego, a przede wszystkim w stosunkach własnościowych.

Rozwój renty pieniężnej wiąże się z pewnymi zmianami strukturalnymi w stosunkach społeczno-gospodarczych na wsi. Wyrażają się one zwłaszcza we wzroście siły ekonomicznej gospodarstwa chłopskiego, a ściślej mówiąc pewnej grupy gospodarstw chłopskich. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się w XV w. (lub w końcu XIV w.) również w innych krajach Europy; zwracał na to uwagę angielski historyk *M. P o s t a n* upatrując w tym objaw regresu, charakterystycznego dla całego stule-

<sup>104</sup> L. W e b e r, op. cit., s. 318.

<sup>105</sup> *M a r k s* w t. III *Kapitału* rozdz. 47 (Berlin 1951, s. 845) wskazywał na to, że rozszerzenie rynku zbytu było bodźcem dla chłopów, nawet na szczeblu renty naturalnej, do większej intensyfikacji pracy tak w rolnictwie, jak i w rzemiośle domowym.

<sup>106</sup> Por. dyskusję o podstawowym prawie feudalizmu w „Woprosach Istorii“, 1954, zwłaszcza wywody *M. W. K o ł g a n o w a* i jego krytyków.

<sup>107</sup> *K. M a r x*, *Das Kapital* t. III, s. 847.

<sup>108</sup> Tamże, s. 849.

cia<sup>109</sup>. E. A. K o s m i n s k i w polemice z Postanem wykazał, że wzrost siły gospodarstwa chłopskiego oznacza postęp gospodarczy, rozwój nowych elementów w ekonomice, bo rzecz tu idzie o gospodarstwo chłopskie, powiązane ściśle z rynkiem, produkujące znaczne nadwyżki na zapotrzebowanie rynkowe, a nie dawne, oparte na gospodarce naturalnej<sup>110</sup>. Kwestia ta nie stanowi specyfiki rozwoju agrarnego Anglii, a typowe zjawisko okresu początków rozkładu stosunków feudalnych na wsi. Objawy tego dostrzegamy również w życiu gospodarczym Prus Krzyżackich w początku XV w., co pozornie wobec znanego faktu wczesnego rozwoju gospodarki folwarcznej (*Gutswirtschaft*) na tych obszarach stanowi paradoks.

Struktura majątkowa wsi w tym okresie stanowi problem trudny do rozstrzygnięcia wobec braku takiego materiału źródłowego, jaki stanowią np. XVI-wieczne lustracje. Dysponujemy pewnymi danymi, tyczącymi stanu posiadania ziemi przez chłopów w niektórych wsiach. Przykładowo podajemy niżej dane dla wsi Mikołajek, wsi na prawie chełmińskim, oraz dla wsi na prawie pruskim Zatyki.

WYSOKOŚĆ CZYNŚZÓW CHŁOPSKICH WE WSI MIKOŁAJKI W 1402 R.<sup>111</sup>

ponad	4 grzywny	—	2 chłopów
3 — 4	„	—	4 „
2 — 3	„	—	6 „
1 — 2	„	—	12 „
poniżej	1 „	—	2 „

Suma czynszu 25 grz. 18 szk. od 26 chłopów (64  $\frac{3}{4}$  włóki)

WIELKOŚĆ GOSPODARSTW CHŁOPSKICH WSI ZATYKI W 1386 R.<sup>112</sup>

1 chłop ma	$\frac{1}{2}$ radła	=	$\frac{1}{2}$ radła
6 „ „	po 1 radle	=	6 radel
7 „ „	po 1 $\frac{1}{2}$ radła	=	10 $\frac{1}{2}$ radła
6 „ „	po 2 radła	=	12 radel
1 „ „	3 radła	=	3 radła
21 chłopów ma		32	radła

Czynsz chłopski w Mikołajkach wynosił 3 wiardunki z włóki, jeżeli więc uznać pierwszą pozycję (ponad 4 grz.) za tyczącą karczmarzy, to następna (3—4 grz.) wskazuje na gospodarstwa liczące 4 do 5 włók, a więc

<sup>109</sup> M. P o s t a n, *The Fifteenth Century*, „Economic History Review“ t. IX, nr 2, 1939, s. 162.

<sup>110</sup> E. A. K o s m i n s k i j, *Woprosy agrarnoj istorii Anglii XV wieka*, „Woprosy Istorii“ 1948 nr 1, s. 65 n. i *Ewolucija form feodalnoj rienty w Anglii w XI—XV w.*, „Woprosy Istorii“ 1955 nr 2, s. 50.

<sup>111</sup> Obliczona na podstawie wpłat, które chłopci sami bezpośrednio czynili (rzadki wypadek — podane są nazwiska), MKB, s. 73<sup>is</sup>, 80<sup>i</sup>, tamże inne dane o spłacaniu czynszów przez chłopów Mikołajek (indeks).

<sup>112</sup> A. S e m r a u, *Die Siedlungen im Kammeramt Neimen (Komturei Christburg) im Mittelalter*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins“, z. 42, 1934, s. 10.

co najmniej dwukrotnie przekraczające przeciętną wielkość gospodarstwa chłopskiego w Prusach. We wsi na prawie pruskim różnice w wielkości gospodarstw są mniejsze; widoczne to jest zresztą w tych wsiach także w późniejszym okresie, np. we wsi Wopity w pierwszej połowie XV w. są dwa gospodarstwa 1-radłowe, 6 gospodarstw 2-radłowych, a 1 liczy 2 i 1/2 radła<sup>113</sup>.

A zatem wzrost różnic w ilości uprawianej przez chłopa ziemi pozostaje w związku z rozwojem renty pieniężnej i nie może być utożsamiany ze zróżnicowaniem prawnym. Przykład Mikołajek zaczerpnięty jest z okolic nie przodujących w rozwoju gospodarczym; można przypuszczać, że w okręgach, w których gospodarka rolna była bardziej rozwinięta i silniej powiązana z rynkiem, proces ten był dalej posunięty. Powstaje jednak pytanie: czy i na ile można uważać różnice w stanie ziemi uprawianej przez chłopa za dowód rosnącego zróżnicowania majątkowego wśród chłopów. Ważnym argumentem za tym jest fakt, że część ziemi większych, zamożniejszych gospodarstw pochodzi z zakupu.

W okresie rozkładu stosunków feudalnych — jak podkreślał Marks — w obrót handlowy wchodzi także ziemia, co z kolei „sprzyja przekształceniu dawnego sposobu eksploatacji, stosunku między właścicielem, a rzeczywistym uprawcą, a także samej renty“<sup>114</sup>. Prześledzenie tego zjawiska wychodzi poza ramy tej pracy, chcemy tu uchwycić jedną jej stronę — pojawienie się na rynku chłopa kupującego ziemię. Zwracaliśmy poprzednio uwagę na liczne akty kupna ziemi, dokonywane przez sołtysów<sup>115</sup>. Przykładem takiej transakcji, której nabywca określony jest jako chłop, jest zapis w aktach ławniczych Malborka w 1430 r., że niejaki Hanus Borenta ze wsi Rosenberg otrzymał od chłopki ze wsi Czausa za jedną włókę 100 małych grzywien<sup>116</sup>. Kupno ziemi nie było jednak jedynym źródłem zwiększania areału posiadania lepiej sytuowanej grupy chłopstwa.

Ogromne połacie pustych pól, opuszczonych przez swych dawnych gospodarzy, chętnie były oddawane przez panów feudalnych komukolwiek i to za znacznie niższym, nieraz wprost znikomym czynszem. W tej sytuacji zamożniejsza warstwa chłopstwa miała możliwości łatwego zagarnięcia opustoszałych pól i rozszerzenia w ten sposób swoich gospodarstw. *Constitutiones a rusticis tenendae*, wydane w 1435 r. przez wójta Jezioran dla chłopów warmińskich, sankcjonują w istocie rzeczy ten proceder, domagając się jednakże, ażeby chłop korzystający z pustych pól, lasów, czy też pastwisk płacił czynsz za pustą włókę lub też tylko, po uzgodnieniu z szafarzem, pewną określoną sumę<sup>117</sup>. Wpłaty czynszu za puste włóki spotykamy w księgach rachunkowych Zakonu bardzo często, przy czym

<sup>113</sup> A. S e m r a u w „Mitteilungen des Coppernicus-Vereins“, z. 41, 1933, s. 111.

<sup>114</sup> K. M a r x, *Das Kapital* t. III, s. 815.

<sup>115</sup> Por. wyżej przyp. 61 i in.

<sup>116</sup> WAPGd, m. Malbork, *Acta scabinalia*. Dz. 329/nr 1 k. 35; podana tu cena wskazuje albo na dobrą jakość gruntu, czy też dogodne położenie tej włóki, bo w kilkanaście lat później słyszymy o sprzedaży 3 włók za 20 grzywien dużych (tamże, s. 83), czy też, co bardziej jest zrozumiałe — 6 włók za 150 grzywien (tamże, k. 87). O kupnie ziemi przez chłopa por. także *Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, ed. C. S a t t l e r, Lipsk 1887, s. 227, 242 i in. O cenach ziemi tamże, s. 127, 133, 226, 227, 228.

<sup>117</sup> ASP I, Nr 528, s. 668 (par. 6).

wysokość tych wpłat jest na ogół znacznie niższa niż wysokość normalnego czynszu chłopskiego<sup>118</sup>. Zakon nie chcąc dopuścić do kurczenia się swoich dochodów domagał się, ażeby gmina i sołtys płacili czynsz za puste włóki. Niekiedy gmina podejmowała się wspólnej uprawy włók pustych, o czym świadczą zapisy, że pożyczają zboże siewne na puste włóki<sup>119</sup>; było to być może wynikiem braku w tych wsiach grupy zamożniejszych chłopów, którzy dysponowaliby odpowiednimi środkami dla przejęcia pustych pól. Wspomniane wyżej *constitutiones* warmińskie dają także podstawę do przypuszczenia, że bogatsi chłopci niekiedy byli inicjatorami odpływu ze wsi części chłopstwa, bo wykupywali gospodarstwa od chłopów, nie dających sobie rady z ciężarami powinności feudalnych. Rozporządzenie zakazuje wykupu gospodarstw oraz gromadzenia w jednym ręku dwóch gospodarstw, jeżeli zaś ktoś ma już dwa gospodarstwa, to winien albo przekazać jedno z nich „w pewne ręce“, albo utrzymać zabudowania w obu gospodarstwach i dobrze wypełniać świadczenia<sup>120</sup>. Jest zatem widoczne, że zamożniejsza grupa chłopów znajdowała w przejęciu pod uprawę pól opustoszałych lub opuszczonych znaczne możliwości wzrostu dochodów, rozwinięcia swojego gospodarstwa.

Rozpatrując proces zróżnicowania majątkowego wśród chłopów nie można brać za podstawę jedynie stanu posiadania ziemi, a duże znaczenie ma tu ilość posiadanej bydła i koni<sup>121</sup>. Jest to zresztą kwestia jak najściślej związana z uprawą ziemi, decydująca o możliwościach rozszerzenia areału ziem uprawnych. Z tą właśnie sprawą, to jest ze stanem hodowli zwierząt i ilością zwierząt pociągowych, wiązać można ciekawą informację, że mieszkańcy wsi na wyżynie malborskiej „w jednym roku mają więcej, w innym mniej plugów [ziemi], nie można więc ustalić stałej sumy przychodów z tych wsi“<sup>122</sup>. W warunkach dość szerokich możliwości łatwego powiększenia powierzchni uprawianej ziemi ilość posiadanych zwierząt pociągowych obok stanu narzędzi rolniczych i siły roboczej była głównym czynnikiem określającym grupie zamożniejszych chłopów możliwości dalszego wzrostu ich gospodarki. Dla pierwszej połowy XV w. brak jest dokładniejszych danych o stanie hodowli chłopskiej, przyjąć jednakże można za pewnik tezę E. W i l k e, która na podstawie ścisłych danych o stanie hodowli w Prusach Książęcych w latach 1539—1540 (listy podatkowe) wykazała, że stan ilościowy hodowli (obliczany w jednostkach tzw. wielkiego bydła — *Nacht*) pozostaje w określonej proporcji do areału posiadanej gruntu<sup>123</sup>. Nie należy też zapominać, że ta proporcja powinna odpowiadać zapotrzebowaniu gospodarstwa na nawóz zwierzęcy, niezachowanie czego musi prowadzić do trudności w gospodarce rolnej<sup>124</sup>. Ponadto posiadanie koni dawało możli-

<sup>118</sup> Np. MKB, s. 150<sup>31</sup>. Interesujące dane zawiera MTB, pozwalająca prześledzić stan pustek w komturii bratiańskiej w ciągu lat 1402—1408.

<sup>119</sup> A. S e m r a u, *Die Siedlungen im Kammeramt Preussischmarkt (Komt. Christburg) im Mittelalter*, „Mitteilungen des Coppersnicus-Vereins“, z. 40, 1932, s. 25, 28.

<sup>120</sup> ASP I, Nr 528, s. 668 (par. 4, 5).

<sup>121</sup> Por. uwagi W. I. L e n i n a, *Dziela* t. 6, s. 391.

<sup>122</sup> M. T o e p p e n, *Die Zinsverfassung*, s. 35.

<sup>123</sup> E. W i l k e, op. cit., s. 60 nn 81.

<sup>124</sup> Por. R. H. H i l t o n, *Y eut-il une crise générale de la féodalité?*, „Annales (ESC)“ 1951, z. 1, s. 27.

wości czerpania bardzo znacznych dochodów z furmanienia, przewozu zboża i towarów, co było w tym okresie zajęciem dobrze płatnym, bo koni było w kraju dość mało<sup>125</sup>.

Twierdzenie historiografii burżuazyjnej o sile gospodarstwa chłopskiego w Prusach Krzyżackich<sup>126</sup> rozumieć więc należy jako pojawienie się we wsi państwa zakonnego na przełomie XIV—XV w. grupy zamożnych gospodarstw chłopskich. Nieodłączną drugą stroną tego procesu jest pojawienie się dużej ilości biednego chłopstwa, pauperyzującego się coraz bardziej, często nie będącego już w stanie pozostać na wsi i kierującego się do miasta.

Przejście na rentę pieniężną korzystne więc było dla owej „kułackiej“ grupy chłopów, sprzyjało jej powstaniu i dawało jej możliwości dalszego awansu gospodarczego. Zdaniem Kosminskiego korzystne ono było także dla grupy najbiedniejszych gospodarstw chłopskich („biedniaków“), mających pewien dochód w pieniądzu z najmu, a płacących niewielki czynsz<sup>127</sup>, ale pamiętać trzeba, że dla feudała było raczej niewygodne przenoszenie tej grupy chłopów na czynsz. W powinnościach zagrodników osadzonych na prawie pruskim czy też niemieckim najczęściej występuje odrobek, nie sięgający zresztą dużych rozmiarów, obok czynszu pieniężnego. Brak nam natomiast dowodów na to, że we wsiach na prawie niemieckim biedniejsi chłopci korzystali z najmu jako ze stałego źródła dochodów. Nie można przeceniać stopnia rozwoju zróżnicowania majątkowego na wsi pruskiej omawianego okresu. Jest to dopiero proces kształtowania się różnic gospodarczych i majątkowych. Wybijają się grupa zamożniejsza, a jednocześnie masowym zjawiskiem wśród chłopów są trudności związane z nową formą wyzysku i wzrastającym wyzyskiem wsi przez miasto. Większość chłopów odczuwa stały brak pieniędzy, czy to dla zapłacenia czynszu, czy na potrzeby gospodarstwa, czy wreszcie na potrzeby osobiste. Masowym zjawiskiem było zapewne wyprzedawanie się chłopów z całego plonu dla uzyskania pieniędzy, skoro tak często spotykamy się z pożyczaniem zboża przez chłopów, z tym, że chłopci na przednówku są winni znaczne ilości zboża, a oddają je z nadwyżką lub płacą według cen przednówka po żniwach<sup>128</sup>.

Coraz szerszym zasięgiem obejmuje chłopstwo lichwa, potęgująca wyzysk mas chłopskich, a zaspokajająca ich doraźne potrzeby przede wszystkim na zapłacenie czynszu oraz na inwestycje. Znamienny przykład tego znamy z okręgu malborskiego: chłopka ze wsi Pogorzały (Wernersdorf) pożyczyła od mieszczanina malborskiego 100 grzywien dając w zastaw całe swoje gospodarstwo, a równocześnie kupiła od niego

<sup>125</sup> Por. skargi na to, że chłopci furmanią za pieniądze — ASP I, Nr 28, s. 41, Nr 364, s. 475, Nr 366, s. 477, Nr 528, s. 669; II. Nr 383, s. 621 itd., skarży się szlachta i biskup warmiński; o braku koni — ASP. I, Nr 450 i in.

<sup>126</sup> Np. W. N a u d é, op. cit., s. 253.

<sup>127</sup> E. A. K o s m i n s k i j, *Issledowanija po agrarnoj istorii Anglii XIII w.*, Moskwa 1947, s. 429.

<sup>128</sup> Obfite informacje o tym, jak też o zaleganiu w oddaniu świadczeń naturalnych w zbożu znajdujemy w księgach gospodarczych Zakonu np. GAB s. 80/81 s. 2124, s. 41828, a szczególnie jaskrawo w raportach wizytacyjnych z ziemi chełmińskiej (z lat 40 XV w.?) — *Visitationsberichte aus dem Culmerland* mitgeteilt von W. Z i e s e m e r, „Altpreuussische Monatsschrift“ t. LIII, 1917, s. 487—490.

dwa konie za 30 małych grzywien<sup>129</sup>. Konieczność uzyskania pieniędzy na inwestycje w gospodarstwie<sup>130</sup> i opłacenie czynszu czy też i na jakieś okolicznościowe potrzeby (ślub, chrzciny, pogrzeb) zmuszała chłopą do oddania w zastaw jedyne go mienia — gospodarstwa, a mieszczanin uzyskiwał stałą rentę, przy czym oddanie tak znacznej sumy przez chłopą nie zawsze było możliwe. Zadłużenie chłopów u mieszczan stawało się zjawiskiem masowym, występowało na sejmikach pruskich jako jeden z punktów spornych. Miasta żądają prawa sądenia niewypłacalnych dłużników przez sądy miejskie, a sprzeciwia się temu rycerstwo. W 1419 r. przedstawiciele rycerstwa domagają się, żeby wszyscy dłużnicy byli pociągani do odpowiedzialności z wyjątkiem rycerzy, ich rządców i czeladzi, oraz wyłączając długi za luksusowe sukna i piwo<sup>131</sup>. W wilkierzu, wydanym w następnym roku, w. mistrz zarządza, ażeby nie pociągano przed sądy miejskie chłopów za długi wyższe niż jeden wiardunek, w wypadku zaś większych sum chłopą mają być sądeni w miejscu zamieszkania. Zakazuje także brania zastawów u chłopą, motywując to obawą przed tym, że chłopą nie będą wypełniali szarwarków i płacili czynszów, a gospodarstwo nie będzie uprawiane<sup>132</sup>. Tak więc feudalowie patrzą z niechęcią na zaciąganie przez chłopów długów na potrzeby osobiste, nie chcą zgodzić się na to, aby ich poddani stawali za długi przed sądami miejskimi, a niepokoiło ich zwłaszcza to, że chłopą zaciągają — jak wynika z wilkierza — długi pod zastaw środków produkcji, co stanowi niebezpieczeństwo dla dalszego wypełniania przez chłopą jego powinności wobec pana. Można chyba jednak przyjąć i dla połowy XV w. argument, który w pertraktacjach 1550 r. wysuwają miasta przeciwko żądaniu szlachty, aby chłopą nie wolno było dawać żadnych towarów na kredyt bez zezwolenia jego pana: miasta przypominają wówczas junkrom, że oni sami polecali chłopom zaciągac pożyczki w mieście dla zapłacenia czynszów<sup>133</sup>.

Wreszcie formą uzyskania pieniędzy przez chłopą było branie zaliczek a conto przyszłych zbiorów zboża, rzadziej chmielu. Oficjalnie ogłoszone zakazy nie pomagają. Zaliczkowanie stale uprawiają obcy kupcy (zwłaszcza Holendrzy), Gdańszczanie, a przede wszystkim Zakon<sup>134</sup>. Jest to forma bardzo silnie uzależniająca producenta, niejednokrotnie nie mniej dla niego uciążliwa niż lichwa. Tak więc dla niektórych grup chłopstwa, które nie powiększyły rozmiarów swoich gospodarstw lub nie rozwinęły nowych, bardziej intensywnych rodzajów gospodarki, rozprzestrzenienie się renty pieniężnej i wciągnięcie ich w stosunki rynkowe stanowiło wzrost uzależnienia i wyzysku, bo obok feudała na barkach chłopą usadowił się kupiec i lichwiarz. Kiedy tworzono w historiografii idylliczny obraz *prosperity* chłopstwa w XV w. w państwie zakonnym, wynikało to albo ze spojrzenia na chłopów przez pryzmat kształtującej się

<sup>129</sup> WAPGd. M. Malbork, Acta Scabinalia. Dz. 329/nr 1, k. 65—(1439). Jak już wspominaliśmy, czynsz w tych okolicach był stosunkowo wysoki.

<sup>130</sup> O zakupywaniu przez chłopów koni, krów itp. por. np. *Handelsrechnungen*, s. 111—112, 198—201.

<sup>131</sup> ASP I Nr 267, s. 330. Por. Nr 57, s. 90 (1939) i E. W i l k e, op. cit., s. 184—185.

<sup>132</sup> Tamże, Nr 286, s. 352. Por. Nr 487, s. 628.

<sup>133</sup> A. K e r n, *Beiträge zur Agrargeschichte Ostpreussens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte“ t. XIV, Lipsk 1901, s. 155.

<sup>134</sup> Por. ASP I, Nr 28, 33, 207, 236, 338, 363, 467, 514; II, Nr 30, 166, 410 itd., a także *Handelsrechnungen*, s. 38e, 245r.



zamożnej „kułackiej“ grupy, albo z porównywania sytuacji chłopów w połowie XV w. z późniejszymi warunkami wtórnego naporu pańszczyzny i poddaństwa.

Zwrócić trzeba także uwagę na zjawisko charakterystyczne dla układu stosunków feudalnych — różne formy dzierżawy. Stosuje je często Zakon oddając chłopom bydło i owce w zamian za połowę produktów lub niekiedy za 1/3. O znaczeniu tego świadczy fakt, że w komturii pokrzywnickiej w 1381 r. było 1797 owiec w konwencie, a 1500 owiec na wsi „za połowę“<sup>135</sup>. Charakterystyczna jest pozycja gospodarza rządców (dworników), gospodarujących na większych folwarkach krzyżackich. Najczęściej nie otrzymują oni wynagrodzenia pieniężnego, a w naturze. Np. rządcą Prange w 1410 r. otrzymuje od komtura dzierzgońskiego w charakterze wynagrodzenia połowę bydła a drugą połowę ma trzymać przez rok płacąc za nią czynsz Zakonowi<sup>136</sup>. Trzymanie przez rządców bydła i świń „na połowę“ jest faktem częstym. Spotykamy się niekiedy z zapisami, że rządcy mający konie i bydło np. za 1/3 winni zapłacić za posiadaną przez nich część w pieniądzu, a więc „dzierżawa“ bydła w tych wypadkach nie oznacza wynagrodzenia za pracę. Wreszcie ten typ dzierżawy dotyczy nie tylko bydła, ale spotykamy także podobne warunki w gospodarce zbożowej, np. rządcą ma 1/5 z wysiewu 4 łasztów oziminy<sup>137</sup>. Nie dysponujemy podobnymi danymi dla własności szlacheckiej, ale fakt, że w rozporządzeniu podatkowym z 1419 r.<sup>138</sup> są rządcy w dobrach rycerskich nie tylko wymienieni, ale podzieleni na trzy kategorie — umówionych na 1/5, 1/3, 1/2, świadczy, że stanowili oni również w tej kategorii własności zjawisko bardzo częste. Wspomniany spis podatkowy pozwala określić w pewnej mierze pozycję gospodarzą rządców — rządcą (Hoffman) na 1/5 daje tyle, co chłop z jednej włóki, a na 1/3 tyle co z 2 włók, to jest z przeciętnego gospodarstwa chłopskiego, natomiast rządcy (Hoffleute) na 1/2 dają połowę podatku, przypadającego na posiadłość w zależności od ilości włók. Tak więc rządcy pozostają w pozycji zbliżonej do średniej i zamożnej grupy chłopstwa. Wywodzą się oni najczęściej z chłopstwa z okolic danego konwentu, przy czym nie rzadko w dalszym ciągu uprawiają swoje własne gospodarstwo. Niekiedy są to posiadacze niewielkich obszarów ziemi, związani jednak z Zakonem poprzez jakieś operacje handlowe lub finansowe<sup>139</sup>.

A więc pewne formy dzierżawy, analogiczne do tzw. „mejerskiego (Meyer) gospodarstwa“, tak silnego w północno-zachodnich Niemczech<sup>140</sup>, występują również w Prusach Krzyżackich. Fakt ten, obok omawianego awansu ekonomicznego pewnej grupy gospodarstw wskazuje, że w początkach XV w. nie występuje jeszcze ów napór reakcji feudalnej, wymie-

<sup>135</sup> M. T o e p p e n, *Domänen-Vorwerke*, s. 486.

<sup>136</sup> A. S e m r a u, *Die Siedlungen im Kammeramt Kirsiten (Kont. Christburg) im Mittelalter*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins“, z. 41, 1933, s. 35.

<sup>137</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 484.

<sup>138</sup> ASP I, Nr 277, 178.

<sup>139</sup> A. S e m r a u, *Die Siedlungen im Kammeramt Fischau (Kont. Christburg) im Mittelalter*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins“, z. 44, 1936, s. 18, 97 n., 141.

<sup>140</sup> Por. W. W i t t i c h, *Die Grundherrschaft in Nordwestdeutschland*, Lipsk 1896, rozdz. II, par. I oraz M. M. S m i r i n, *Oczerki istorii politiczeskoj bor'by w Giermanii pieried riefornacijej*, Moskwa 1952, s. 48 (autor referuje tu wyniki badań M. B o s c h).

rzony przeciwko masom chłopskim i wybijającym się spośród nich grupom zamożnym. W grę może tu wchodzić także, podobnie jak w północno-zachodnich Niemczech, sytuacja polityczna, określona przez walkę rycerstwa z władcą terytorialnym, uzurpatorem źródła dochodów feudalnych i władzy — Zakonem. W walce tej obie strony niejednokrotnie usiłują wygrać sprawę chłopską, co nie pozwalało na zdecydowany napór na pozycję gospodarczą i społeczną chłopów.

Spotykamy się w tym okresie z bardzo częstymi faktami wykupu dóbr rycerskich przez Krzyżaków, a także w Warmii — przez tamtejszych biskupów<sup>141</sup>. Na fakt ten wskazuje szlachta jako na jedną z przyczyn założenia Związku Pruskiego w *Orsachen des Bundes*<sup>142</sup>. Już w końcu XIV w. słyszymy o rozdawaniu dóbr rycerskich na czynsz; czyni tak komtur ostródzki Jan von Schönfeld w latach 1397—1407<sup>143</sup>. W późniejszych skargach szlachty na ten proceder stwierdza się *expressis verbis*, że dobra rycerskie są wykupywane (*uszgekouft*) i *czu gebuwrilichem erbe und czu czinse gemacht seyn*<sup>144</sup>. Wykupywanie dóbr dowodzi, że rycerstwo potrzebuje pieniędzy i musi w tym celu sprzedawać swoje ziemie. Zakon i biskupi nie mieli już większej korzyści militarnej z rycerstwa krajowego<sup>145</sup>, a pieniędzy potrzebowali — zwłaszcza Zakon — nie mniej niż rycerstwo, zaś przez rozdanie ziemi na gospodarstwa chłopskie zapewniali sobie stały dopływ czynszu pieniężnego od chłopów. Rycerstwo, skarżąc się na to, domaga się aby zapewnić sprzedającym swe dobra możliwość odkupienia ich na powrót i nie sprzedawać ich obcemu, a zwłaszcza chłopom ziemi nie rozdawać<sup>146</sup>.

Tak więc widoczne jest, że rycerstwo pruskie odczuwa różnorakie trudności. Wojny feudalne, stanowiące dawniej dla rycerstwa źródło znacznych zysków i grabieży, stają się też dla niego ciężarem, niejednokrotnie wprost rujnującym tak przez podatki jak i przez spustoszenia wojenne. Własne gospodarstwo feudał sam nie zawsze umiał prowadzić, oparte ono było na wyzysku czeladzi pod nadzorem rządców — a więc polegało to koszty, posiadało ono na ogół bazę techniczną drobnego gospodarstwa chłopskiego<sup>147</sup>, a zafiksowana wysokość renty powodowała niekiedy spadek jej wartości w związku z pogarszaniem się pieniądza — to wszystko sprawia, że znaczna część rycerstwa odczuwa niedomiary dochodów. Czy oznacza to skurczenie się dochodów feudała?<sup>148</sup> Na pytanie to

<sup>141</sup> Por. P. P a n s k e, *Urkunden der Komturei Tuchel*, Nr 101; tenże, *Handfesten der Komturei Schlochau*, Nr 133, 158, 164, 168; GAB, s. 323—4; H. P l e h n, *Zur Geschichte*, s. 418, G. A u b i n, op. cit., s. 83 n.; C. K r o l l m a n n, *Zur Besiedlungs-Geschichte*, s. 23, 24, 27, F. L o r e n t z, *Die Bevölkerung der Kaschubei zur Ordenszeit*, ZWGV z. LXVI, 1926, s. 66 n.; K. K a s i s k e, *Pomerellen*, s. 145, 190—1, F. L. C a r s t e n, op. cit., s. 60 n.

<sup>142</sup> ASP IV, Nr 23, s. 42.

<sup>143</sup> M. T o e p p e n, *Die Zinsverfassung*.

<sup>144</sup> ASP, II, Nr 150, s. 219, Nr 166, s. 242-3, III, Nr 221, s. 464.

<sup>145</sup> Przedstawiciele rycerstwa skarżą się, że urzędnicy zakonni i biskupi zabierają od zobowiązanych do służby wojennej ich konie bojowe i pancerze, biorąc od nich pieniądze, a ich samych do domów puszczają. ASP IV, Nr 23, s. 42.

<sup>146</sup> ASP II, Nr 166, s. 243.

<sup>147</sup> Stłusznie zwrócił na to uwagę E. A. K o s m i n s k i j, *Ewolucija form*, s. 50.

<sup>148</sup> G. A u b i n uważał, że dochody feudałów na skutek pogorszenia się monety bardzo znacznie spadają, op. cit., s. 118. Polemizując z tym E. W i l k e dowodzi, że: 1) chłopci płacą czynsz wg dobrej grzywny (tj. 2 *geringe mark*), 2) wziąć należy

na podstawie znanego materiału źródłowego trudno odpowiedzieć. Wydaje się, że w pierwszej połowie XV w. pewne skurczenie dochodów feudalów następuje, ale przede wszystkim trzeba mieć na uwadze wzrost potrzeb feudalów. Synowie ich czekają na wyposażenie, wystawne ucztę i polowania stają się niemal obowiązkiem ich klasy, luksus i zbytek rozszerzają się coraz bardziej. Drogie futra, tkaniny i kosztowności — to wprost atrybut uprzywilejowanego stanu. A że było to zjawiskiem nowym, które przybrało szczególnie szerokie rozmiary, świadczą przekazy współczesnych: kazania elbląskie biskupa Mergenu i memoriał kartuza, utyskujące na wzrost zbytku, luksusu i braku umiaru w odzieży wśród rycerstwa<sup>149</sup>.

Znamienne jest też, iż szlachcic niekiedy zmuszony przy żniwach zatrudniać najemną siłę roboczą, zapożycza się<sup>150</sup>, a dla zdobycia pieniędzy sprzedaje po żniwach całe zboże i potem musi pożyczać zboże na siew czy też na własne potrzeby<sup>151</sup>. Sądzić można, że wśród rycerstwa potęgują się teraz znacznie różnice majątkowe w oparciu nie tylko o ziemię, ale i o pieniądź. W warunkach znacznego ogólnego zapotrzebowania na zboże wzrost potrzeb rycerstwa oraz dążenie tej grupy społecznej do zwiększenia dochodów stwarzały poważny bodziec do wprowadzenia pańszczyzny.

Zmienia się zatem obraz wsi, obok feudalnego zróżnicowania pojawiają się wśród chłopstwa różnice w stanie majątkowym, oparte na pieniądzu. Trudności przeżywa własność feudalna.

Jednakże rozprzestrzenienie się renty pieniężnej nie decyduje o dalszym kierunku rozwoju społeczno-gospodarczego. Rozwój nowych stonsunków na wsi uzależniony jest od całokształtu rozwoju gospodarczego i społecznego kraju czy regionu, a więc także od ogólnego rozwoju produkcji poza rolnictwem<sup>152</sup>. Przejść zatem teraz trzeba do scharakteryzowania rozwoju miast i obrotu towarowo-pieniężnego w Prusach Krzyżackich.

### III

Prusy Krzyżackie były — jak na warunki średniowieczne — krajem o znacznym stopniu urbanizacji. Historiografia niemiecka traktowała to zjawisko jako rezultat działalności kolonizacyjnej Zakonu i wiązała je z dwoma celami: zabezpieczeniem militarnym kraju i zapewnieniem przewagi w państwie narodowości niemieckiej. Wskazywano jednak już na to, że pierwszy cel realizowały zamki krzyżackie<sup>153</sup>, a badania Wojciecha Kętrzyńskiego wykazały, że miasta w państwie krzyżackim nie nosiły jednolitego etnicznie, niemieckiego charakteru<sup>154</sup>, a więc nie moż-

pod uwagę ruch cen zboża, z czego wynika, iż położenie chłopów jeszcze się pogarsza (op. cit., s. 181—3). Teza W i l k e jest przekonywająco udowodniona, ale nie dostrzega autorka, że ze stanowiska feudała dochody jego się kurczą.

<sup>149</sup> *Scriptores Rerum Pruss.* t. IV, s. 463 nn; O. G ü n t h e r, *Eine Predigt*, ZWGV z. LIX, s. 94 nn.

<sup>150</sup> Np. MTB, s. 358<sup>10</sup> — pożyczka na ukończenie żniw.

<sup>151</sup> *Visitationsberichte*, s. 487 (komt. bratiańska).

<sup>152</sup> Por. K. M a r x, *Das Kapital* t. III, s. 850.

<sup>153</sup> Por. H. P l e h n, *Zur Geschichte*, s. 385.

<sup>154</sup> W. K ę t r z y ń s k i, *Ludność*, passim, zwłaszcza s. 158 n. Przypnie to również. L. W e b e r, op. cit., s. 316 n.

na przyjęcie tego wyjaśnienia. Sprawę działalności kolonizacyjnej Zakonu pozostawiamy na boku, interesuje nas tu przede wszystkim rozwój miast jako przyczyna i skutek kształtowania się więzów wymiany w kraju, jako wyraz rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej.

W procesie kolonizacji równolegle z osadnictwem wiejskim postępuje zakładanie miast. Według obliczeń P l e h n a w zachodniej części kraju jedno miasto wypada na 5,5, a we wschodniej na 8,5 mili kwadratowej<sup>155</sup>. Wskazuje to na istnienie dużej ilości lokalnych, niewielkich ośrodków miejskich. W warunkach stosunkowo szybkiego rozwoju świadczeń pieniężnych na wsi pojawiała się potrzeba lokalnych ośrodków wymiany, w których chłop mógłby sprzedać swe produkty, uzyskując pieniądze na zapłacenie czynszu i zakup potrzebnych mu produktów wytwórczości miejskiej. Oczywiście rozwój ośrodków wymiany stanowił nieodzowny warunek rozwoju renty pieniężnej i bodziec do dalszego jej rozprzestrzenienia. Zdaniem Plehna badania nad rozmieszczeniem miast w Prusach wskazują, że niewiele było miejscowości, które położone byłyby dalej niż 4 mile od najbliższego miasta<sup>156</sup>. Pozwalało to chłopu na dokonanie podróży do miasta dla sprzedaży czy kupna w ciągu jednego dnia<sup>157</sup>. Kształtowanie się lokalnych ośrodków wymiany nie ogranicza się do powstawania i rozwoju miast, oznacza także awans niektórych wsi do roli rynków lokalnych. Dotyczy to przede wszystkim terenów słabo zurbanizowanych; np. w południowej części komturii malborskiej nie było miasta, natomiast Postolin uzyskał już przy lokacji *liberum forum*, a Sztum rozwija się coraz bardziej jako ośrodek handlowo-rzemieślniczy, uzyskując dopiero w 1416 r. prawa miejskie<sup>158</sup>. Wyraźny jest ten proces na terenie Pomorza Gdańskiego<sup>159</sup>. Wsie na północno-wschodnim stoku wyżyny gdańskiej były związane gospodarczo z Gdańskiem, ale poza tym w odległości 10 km na południe od Gdańska rozwija się jako ośrodek rzemieślniczy wieś Pruszcz Gdański, rozmiarami (89 włók) przekraczająca wielkość przeciętnej wsi czynszowej; wieś ta ma kramy z mięsem, z chlebem i spożywcze (*Hackenbuden*), a także co najmniej 6 karczem. Podobną rolę w zachodniej grupie wsi spełnia Przyjaźń (*Rheinfeld*) itd. Skupienie w niektórych wsiach pewnej ilości karczem, kramów mięsnych, piekarskich i innych, co potwierdzone jest również i dla terenów ziemi chełmińskiej<sup>160</sup>, oznacza, że stawały się one ośrodkami wymiany towarowej dla swojej okolicy, co w niektórych wypadkach zostało usankcjonowane nadaniem praw miejskich. Spotykamy się także z odmiennym zjawiskiem — wieś tego typu ustępuje przed rozwijającym się w pobliżu miastem. I tak na zachodniej granicy komturii człuchowskiej ośrodkiem kompleksu osadni-

<sup>155</sup> H. P l e h n, *Zur Geschichte*, s. 387.

<sup>156</sup> H. P l e h n, *Geschichte des Kreises Strassburg*, s. 39.

<sup>157</sup> Niekiedy spotykamy się z rozporządzeniami, aby chłopci z daniną nie potrzebowali jechać na dalszą odległość niż 3 mile. Por. H. P l e h n, *Zur Geschichte*, s. 387.

<sup>158</sup> K. K a s i s k e, *Die Siedlungstätigkeit*, s. 16.

<sup>159</sup> K. K a s i s k e, *Pomerellen*, s. 138 n. Szereg przykładów takich ośrodków zaczerpnąć można z przywilejów dla wsi w komturii człuchowskiej i tucholskiej. Por. P. P a n s k e, *Urkunden der Komturei Tuchel*, zwłaszcza s. 132, 156 (3—4 karczmy, kilka kramów).

<sup>160</sup> Por. H. P l e h n, *Geschichte des Kreises Strasburg*, s. 40; H. M a e r c k e r, op. cit., passim.

czego była wieś Sokole, w której skupiała się znaczna ilość rzemieślników. Wkrótce jednak w pobliżu powstaje miasto Czarne (Hamersztyn), w następstwie czego we wsi Sokole wg księgi czynszowej z 1437 r. nie ma już ani jednego znacniejszego warsztatu rzemieślniczego ani też karczmy<sup>161</sup>.

Odmienne pod względem formy, analogicznie w istocie rzeczy przedstawiało się to zagadnienie na wschodnich obszarach państwa. Rozsiane są tam w XV w. po kraju tzw. *Lischken*<sup>162</sup>, osady w sensie formalno-prawnym nie będące miastami, chociaż większość z nich w późniejszym okresie, w XVI—XVIII w., uzyskała prawa miejskie. Rola gospodarcza tych osad nie jest zbadana. Składały się one z kilku karczem (najczęściej 8—9) oraz kilkunastu gospodarstw zagrodniczych, a także pewnej ilości kramów spożywczych. Charakter ich określały więc karczmy, uprawiające zapewne obok wyszynku również warzenie piwa i pewną działalność handlową (np. w Szeszkach karczmarze mają prawo sprzedawać w swych domach napoje i żywność, sukno i żelazo *und welcherley es sei*<sup>163</sup>). Dane te sugerują więc określenie *Lischken* jako osad rolniczo-handlowych. Sądzić jednak można, że wśród zagrodników byli również rzemieślnicy mniej lub bardziej wyspecjalizowani, zajmujący się rolnictwem raczej ubocznie. Potwierdzałyby to fakt, że w XVI w. w dokumentach dotyczących *Lischken* wymieniani są już wprost rzemieślnicy (np. Szczytno<sup>164</sup>), a gdy nadawano tym osadom prawa miejskie, wiele miejsca zajmują przepisy dotyczące rzemiosła.

Dane statystyczne o powstawaniu miast, pomijając rozwój wsi i osad typu miejskiego, wymownie świadczą o rozwoju gospodarki towarowej w Prusach. W ciągu okresu kolonizacji do 1410 r. założono 93 miasta, przy czym w latach: 1230—1255 — 8 miast, 1280—1310 — 12 miast, 1310—1360 — 21 miast<sup>165</sup>. Główne nasilenie tego procesu występuje więc w XIV w., przy czym w tym stuleciu większość miast powstaje wewnątrz kraju, a nie na jego kresach, jak poprzednio. W XIV w. występuje również interesujące zjawisko zakładania obok większych ośrodków miejskich tzw. Nowych Miast<sup>166</sup>. Nosiły one najczęściej charakter raczej rzemieślniczy, podczas gdy Stare Miasta prowadziły wielki handel. Nowe Miasta były także ośrodkami handlowymi, głównie jednak — jak się wydaje — w wymianie lokalnej, nie zaś w handlu eksportowym, zagranicznym. Faktu, że powstają obok dużych miast nowe ośrodki wytwórczości rzemieślniczej i handlu lokalnego, niesposób tłumaczyć wyłącznie polityką Zakonu, dążącego do osłabienia pozycji wielkich miast pruskich. Wska-

<sup>161</sup> K. K a s i s k e, *Pomerellen*, s. 173 n.

<sup>162</sup> M. T o e p p e n, *Über preussischen Lischken, Flecken und Städte. Ein Beitrag zur Geschichte der Gemeindeverfassung in Preussen*, „Altpreussische Monatschrift“ t. IV, 1867, s. 511—536, 620—646. Por. też L. W e b e r, op. cit., s. 313 oraz K. R i e l, op. cit., s. 228 (rozwój Labiewa).

<sup>163</sup> M. T o e p p e n, op. cit., s. 513.

<sup>164</sup> Tamże, s. 622.

<sup>165</sup> E. K e y s e r, *Bevölkerungsgeschichte Deutschlands*, Lipsk 1938, s. 197; o lokacjach miejskich w Prusach por. H. W e r m b t e r, *Die Verfassung der Städte im Ordenslande Preussen vornehmlich nach Urkunden dargestellt*, ZWGV, z. XIII (1884), s. 6 nn; L. W e b e r podaje, że lokowano w latach 1300—1410 71 miast.

<sup>166</sup> A. S e m r a u, *Die Neustadt Thorn während ihrer Selbständigkeit 1264—1454*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins“, z. XXXVII, s. 11.

zuje on na szybko rosnące zapotrzebowanie na produkty rzemiosła wiejskiego i pogłębiające się więzy wymiany towarowej, i to na tyle, że w tym samym regionie gospodarczym mogą powstać obok jego dotychczasowego centrum gospodarczego jeszcze 1 lub 2 nowe ośrodki. Tak więc powtórnie przekonujemy się, że w XIV w. w państwie krzyżackim następuje szybki rozwój gospodarki towarowej, i to tak ekstensywnie, jak też — czego dowodzi powstawanie Nowych Miast — intensywnie.

Rozpatrując podstawy gospodarcze miast pruskich zwrócić trzeba uwagę na wielki handel, zmonopolizowany przez grupę miast, które wysunęły się na czoło miast pruskich ze względu na swe znaczenie gospodarcze jak i polityczne; są to: Gdańsk, Toruń, Elbląg, Braniewo, Królewiec i Chełmno. Chełmno już w końcu XIV w. faktycznie wypada z liczby czołowych miast, mimo że ze względów politycznych wymieniane jest jeszcze wśród *gemeine stete* i bierze niekiedy udział w zjazdach stanowych<sup>167</sup>. Wszystkie te miasta były członkami Hanzy, Chełmno zaś formalnie występuje z niej w 1437 r. Pierwsze pięć miast uznać można za typowe ośrodki hanzeatyckie. Korzystając z dogodnego położenia geograficznego (leżą nad morzem lub na szlakach rzecznych) i gospodarczego (zaplecze rolnicze), biorą one aktywny udział w handlu bałtyckim i lądowym, czerpiąc z niego przez cały XIV w. ogromne korzyści; trwa to również i w następnym stuleciu, ale wówczas występują już pewne trudności związane ze strukturą handlu średniowiecznego, jak też uciskiem gospodarczym i konkurencją handlową Krzyżaków. O rozmiarach działalności handlowej tych ostatnich świadczą dane o przychodach z cła funtowego. Weber na podstawie tych danych oblicza sumę eksportu i importu towarów rocznie w wartości zbożowej w okresie 1398—1402 na 7 300 000 mierzyc żyta<sup>168</sup>, co stanowi cyfrę pokaźną, a oczywiście jest przecieź, że rachunki celne nie oddają całości obrotu towarowego miast pruskich w handlu bałtyckim. Pamiętać też trzeba, że Krzyżacy byli w zasadzie zwolnieni od ceł, a mimo że wielki mistrz rozporządził, że mają płacić funtowe<sup>169</sup>, faktycznie uchylali się od tego<sup>170</sup>, toteż poza tą sumą pozostaje rozległy handel szafarzy zakonnych. W porównaniu z wpływami z cła funtowego z innych miast hanzeatyckich w ostatnich dziesięcioleciach XIV w. (gdy funtowe nosiło jeszcze charakter cła ogólnohanzeatyckiego) wpływy z miast pruskich wskazują na rosnące znaczenie handlowe tych ostatnich, a w szczególności dowodzą wysunięcia się Gdańska na jedno z czołowych miejsc w handlu północno-europejskim<sup>171</sup>.

W handlu dużych miast pruskich w XV w. w związku z przemianami zachodzącymi w tym okresie w stosunkach ekonomicznych w Europie zasadniczą rolę odgrywają produkty rolne i leśne, a przede wszystkim

<sup>167</sup> F. S c h u l t z, *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, ZWGV, z. XXIII (1888), s. 90 nn, 131 nn.

<sup>168</sup> L. W e b e r, op. cit., s. 210. T o e p p e n opublikował w swoim wydawnictwie rachunki z poboru cła funtowego w latach 1402—1417 i 1443—1449 — ASP I, s. 367—9, II, s. 688, 755, III, s. 49, 95, 113.

<sup>169</sup> ASP I, s. 63, 115.

<sup>170</sup> Tamże, s. 115.

<sup>171</sup> T. H i r s c h, *Danzigs Handels- und Gewerbegeschichte*, s. 30; L. W e b e r, op. cit., s. 215 n.

zboże i drzewo<sup>172</sup>. Aktywny handel zamorski kupców pruskich jest raczej niewielki, główną rolę odgrywa dla nich skup zboża w kraju, a także w coraz większej mierze na ziemiach polskich i jego sprzedaż obcym kupcom, od których nabywają dla sprzedaży w kraju produkty zagranicznego rzemiosła. W zakres wielkiego handlu produkty krajowego rzemiosła wchodzi w znikomym stopniu; w XIV w. eksportowano jeszcze sukno toruńskie, w następnym stuleciu jednakże to się kończy<sup>173</sup>.

W wielkim handlu eksportowym miast pruskich w pierwszej połowie XV w. dają się odczuć poważne trudności. Nie jest to tylko kwestia sytuacji zewnętrznej, licznych konfliktów politycznych i handlowych między Hanzą a głównymi jej kontrahentami, lecz przede wszystkim w grę wchodzi przemiany strukturalne handlu w tym okresie. Trudności, jakie odczuwa handel eksportowy, są wyraźne w obficie zachowanej dla tego okresu korespondencji handlowej kupców gdańskich. Nie rzadkie są skargi kupców na niemożność sprzedaży sukna flandryjskiego<sup>174</sup>. Mocną pozycję w handlu bałtyckim zachowuje z miast pruskich jedynie Gdańsk. Na zjeździe miast w Malborku w 1422 r. przedstawiciele Torunia, Królewca i Elbląga oświadczyli, że z powodu zbyt szczupłego handlu na morzu i zubożenia nie są w stanie pokrywać kosztów wyjazdów posłów miast na zjazdy hanzeatyckie, zgadzając się jedynie na pokrywanie połowy kosztów, jeżeli Gdańsk pokryje drugą połowę, w zamian za co przyznają Gdańskowi przewodnictwo<sup>175</sup>.

Nie można jednak opierając się wyłącznie na udziale w handlu bałtyckim wnioskować — jak czyni to Carsten<sup>176</sup> — o upadku gospodarczym miast pruskich. Rozwój gospodarczy kraju daje przecież wielkim miastom pruskim możliwości organizacji obrotu towarowego w kraju, czerpania dalszych zysków z handlu wewnętrznego.

Dostrzegamy w omawianym okresie rozwój pewnej centralizacji więzi rynkowej w Prusach, który w połączeniu z coraz silniejszym, wbrew wszelkim przeszkodom, zrastaniem się gospodarczym tych terytoriów z Polską stanowi część zaczynającego się procesu powstawania jednolitego rynku ogólnokrajowego<sup>177</sup>. Ale też wydaje się, że w procesie rozwoju rynku uwidacznia się podstawowa słabość miast pruskich, która wywarła znaczny wpływ na całość rozwoju gospodarczego kraju — słabość ich zaplecza produkcyjnego, słabość rzemiosła.

Wokół spraw rozwoju rzemiosła w państwie krzyżackim panowało w historiografii wiele nieporozumień. Nie widząc wielkich, wyspecjalizowanych w jakiejś gałęzi rzemiosła ośrodków produkcyjnych, bagatelizowano w ogóle rzemiosło miast pruskich w XV w. Zgromadzony przez H i r s c h a materiał o rzemiośle gdańskim wiązano z wielko-handlowym charakterem tego miasta portowego. Podstawę gospodarczą istnienia

<sup>172</sup> M. Małowski, *Podstawy gospodarcze*, s. 147 nn, oraz *Studia z dziejów rzemiosła*, s. 418.

<sup>173</sup> M. Małowski, *Podstawy gospodarcze*, s. 164.

<sup>174</sup> Por. F. L. Carsten, op. cit., s. 120—122.

<sup>175</sup> ASP I, Nr 318, s. 399. Por. E. Daenell, *Die Blütezeit der Deutschen Hanse* t. II, Berlin 1906, s. 150; L. Kocz y, *Dzieje wewnętrzne Torunia do r. 1793 w Dzieje Torunia* pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 199.

<sup>176</sup> F. L. Carsten, op. cit., rozdz. IX.

<sup>177</sup> Por. M. Małowski, *Podstawy gospodarcze*, s. 187 oraz M. Biskup, *Do genezy inkorporacji Prus*, „Przegląd Zachodni“ 1954, z. 7—8, s. 295.

miast pruskich upatrywno w piwowarstwie i rolnictwie. Źródła pruskie wskazują jednak na rozwój rzemiosła i dużą wagę, jaką przywiązują do jego rozwoju stany pruskie, w tym miasta, oraz Zakon<sup>178</sup>. Nie próbując ująć całości rozwoju rzemiosła, zwrócić chcę uwagę na istotę jego słabości. Na rozważenie zasługuje szczególnie sukiennictwo, gałąź wytwórczości, w której — jak to podkreślał E n g e l s — najwcześniej pojawiają się zaczątki nowych stosunków produkcji<sup>179</sup>.

Sukiennictwo w miastach pruskich już w początku XIV w. sięgało znacznych rozmiarów. Miało ono w Prusach zapewnione znaczne ilości surowca, na co wskazują duże rozmiary stanu owiec w kraju. Wspominaliśmy już o hodowli owiec w domenach krzyżackich<sup>180</sup>, przekraczającą 60 000 sztuk; niemało owiec miała też szlachta pruska, skoro skarży się Jan z Szomberka, że Krzyżacy zabrali mu trzodę złożoną z 900 owiec<sup>181</sup>. Pewne ilości owiec mieli również chłopię; niejednokrotnie brali oni trzody krzyżackie w dzierżawę<sup>182</sup>, a tkacze Nowego Miasta Torunia wymieniają chłopów wśród sprzedawców wełny na "targach"<sup>183</sup>. Pewną rolę gra również przywóz wełny polskiej; wiemy o przywozie wełny z Mazowsza do Torunia<sup>184</sup>, słyszymy też skargi, że Gdańszczanie przywożą polską wełnę z Dybowa<sup>185</sup>. Dużym ośrodkiem sukienniczym w państwie zakonnym, jak to wynika z recesów sejmikowych, jest Nowe Miasto Toruń. Rzemiosła sukiennicze dochodzą tam do znacznej siły politycznej, o czym świadczy chociażby fakt, że kierując się zapewne obawą przed wzmożoną konkurencją sukiennictwa polskiego powodowały one trzymywanie się Nowego Miasta przez dłuższy czas na uboczu od walki o zjednoczenie Pomorza z Polską<sup>186</sup>. W Gdańsku sukiennictwo w XV w. nie rozwinęło się jeszcze na szerszą skalę, chociaż cech tkaczy w ostatniej ćwierci XIV w. należy do znaczniejszych w mieście. Być może, że w Gdańsku były zakłady wykańczania i farbowania sukna<sup>187</sup>. Podobnie rzecz się ma w pozostałych dużych miastach pruskich. Nie spotykamy więc w Prusach, poza — być może — Nowym Miastem Toruniem, żadnego wyspe-

<sup>178</sup> Poza wspomnianą pracą H i r s c h a rzemiosłem w państwie zakonnym zajmują się specjalnie: P. O s w a l d, *Das Handwerk unter dem Deutschen Orden*, ZWGV, z. LV (1913), s. 149—166; S. H e r b s t, *Toruńskie cechy rzemieślnicze, Zarys przeszłości*, Toruń 1933; W. F r a n z, *Königsbergs Gewerbe im Mittelalter, Alt Königsberg* t. II, Królewiec 1939, oraz szereg monografii lokalnych i opracowań ogólnych.

<sup>179</sup> K. M a r k s i F. E n g e l s, *Wybrane pisma filozoficzne 1844—1846*, Warszawa 1949, s. 94 n.

<sup>180</sup> Zob. tabela I.

<sup>181</sup> ASP IV, Nr 17, s. 27.

<sup>182</sup> M. T o e p p e n, *Domänen-Vorwerke*, s. 452, 453, 478, 486.

<sup>183</sup> ASP I, Nr 345, s. 442, tekst opublikował Semrau w „Mitteilungen des Coppernicus-Vereins“ z. 37 (1929), s. 55.

<sup>184</sup> S. H e r b s t, op. cit., s. 120.

<sup>185</sup> ASP II, Nr 214, s. 325 (1441 r.). Jest to jedna ze skarg małych miast.

<sup>186</sup> Por. A. S e m r a u, *Die Neustadt Thorn*, s. 18 nn. i S. H e r b s t, op. cit., s. 55.

<sup>187</sup> T. H i r s c h, op. cit., s. 329; por. też P. S i m s o n, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 50—52 (por. 91—100). Pogląd o słabym rozwoju sukiennictwa w Gdańsku w XV w. może też wiązać się z niepełnością materiału źródłowego, bowiem nie zachował się statut tego cechu. Lepiej natomiast poświadczony jest rozwój płóciennictwa w Gdańsku (tamże, s. 319, 332, 338 nn), co w dużej mierze wiąże się z zapotrzebowaniem na płótno zagłowe.



cjalizowanego ośrodka sukienniczego, jednakże we wszystkich większych miastach, nastawionych na pokrycie zapotrzebowania rynku lokalnego, grupuje się mniej lub bardziej znaczna ilość rzemieślników sukienniczych. Dotyczy to w szczególności ziemi chełmińskiej, gdzie mamy informacje o znacznym rozwoju sukiennictwa — poza Toruniem — również w innych miastach.

Rejestr strat, jakie poniósł kraj w wojnie krzyżacko-polskiej (*Schadenbuch*), sporządzony w 1414 r., podaje ciekawe dane o stratach mieszczan brodnickich; większość spośród nich to straty za posiadane przez mieszczan owce. Warto kilka pozycji zacytować<sup>188</sup>.

	Suma strat	Przedmiot strat
Franczke Groe	1100 grz.	owce, wierzytelności, wełna
Johann Peczeko	1050 „	owce, wierzytelności, wełna, młyn
Elias	800 „	owce, wierzytelności
Mattis Brunsteyn	400 „	folwark, konie, owce, sukno
Bernhard Crudener	220 „	różne
Michael Lemanyne	4 „	owce

Posiadaczami owiec są więc zamożni mieszczanie, zapewne kupcy, ale także i biedniejsi mieszkańcy — rzemieślnicy lub też zagrodnicy. Czy można fakt ten wiązać z rozwojem produkcji sukienniczej w Brodnicy? Sprawa wymagałaby badań szczegółowych, jednak nasuwają się pewne wnioski. Trudno przypuścić, że mieszczanie brodnickcy hodowali owce dla eksportu wełny, a dla omawianego okresu nie spotykamy wiadomości o eksporcie wełny pruskiej do Polski<sup>189</sup>. Potwierdza też to fakt, że mieszczanie pobliskiego Gołubia, którzy — jak to wynika z *Schadenbuch* — lokowali znaczne sumy pieniężne w ziemi dobrzyńskiej, budując tu młyny, prowadząc na dużą skalę handel bydłem i operacje kredytowe, utrzymywali na tych terenach znaczną hodowlę owiec<sup>190</sup>, a mało prawdopodobne jest, że mieszczanie gołubscy utrzymywali w Polsce trzody owiec po to, by wełnę z nich wywozić do Polski. W niektórych ośrodkach miejskich, jak np. w Chełmnie, źródła bezpośrednio potwierdzają znaczne rozmiary produkcji sukienniczej<sup>191</sup>. W większości miast sukiennictwo nie sięga większych rozmiarów, a spełnia funkcje usługowe.

Zastanowić się teraz trzeba nad charakterem i strukturą sukiennictwa w miastach pruskich do połowy XV w. Materiału źródłowego bezpośrednio odnoszącego się do organizacji sukienictwa, podziału pracy i organizacji produkcji, analogicznego do statutów sukienniczych miast flandryjskich, włoskich czy nawet niektórych niemieckich — nie mamy. Zagadnienia te można natomiast uchwycić poprzez wymianę, poprzez handel sukniem, do którego w wydawnictwie akt sejmikowych znajduje się sporo materiału.

<sup>188</sup> Wykaz strat mieszczan brodnickich wg *Schadenbuch* zamieszczony jest u H. P l e h n a, *Geschichte des Kreises Strassburg*, s. 77 n. Do wysokości sum odnosić się należy krytycznie, natomiast przedmiot strat odpowiada chyba faktycznemu stanowi rzeczy.

<sup>189</sup> Por. M. M a ł o w i s t, *Podstawy gospodarcze*, s. 164.

<sup>190</sup> H. P l e h n, op. cit., s. 78.

<sup>191</sup> Por. F. S c h u l t z, op. cit., s. 137.

Poza produktami krajowego sukiennictwa w Prusach znajduje się szereg rodzajów sukna obcego. Jest to przede wszystkim sukno flandryjskie, angielskie i holenderskie, przywożone do kraju przez obcych kupców i Zakon, oraz sukno polskie. Wokół sprawy przywozu obcego sukna trwa w kraju spór — rzemieślnicy skarżą się na konkurencję obcego sukna. Chodzi im jednak wyraźnie nie o dobre gatunki sukien, a o przywóz do kraju sukien pośledniego gatunku, w związku z tym tanich<sup>192</sup>. W grę tu wchodzi zwłaszcza sukno polskie<sup>193</sup>, a być może również gorsze gatunki sukna angielskiego i holenderskiego. Nie spotykamy natomiast skarg na przywóz dobrego sukna; w Chełmnie, dość często odwiedzanym przez Anglików, zakazuje się podrabiania przywożonego przez Anglików dobrego sukna<sup>194</sup>. Postawa rzemioł sukienniczych wobec obcej konkurencji wskazuje na to, że sukiennictwo w Prusach produkowało niskogatunkowe tkaniny. Wiązało to się, być może, z niską jakością wełny krajowej<sup>195</sup>, ale obok tego również z prymitywną organizacją pracy<sup>196</sup>. Nie oznacza to zacofania gospodarczego, w tym okresie przecież częstym zjawiskiem w Europie zachodniej jest prymitywizacja podziału pracy i nawet techniki sukienniczej w celu produkowania sukna tańszego, średniej i gorszej jakości. Wiązało to się ze wzrostem zapotrzebowania na te gatunki sukien w wyniku rozwoju gospodarki towarowej na wsi. Podobnie też w Prusach w wyniku rozwoju grupy zamożnego chłopstwa, a także coraz szerszego wciągania innych grup chłopstwa w zasięg gospodarki towarowej różnie zapotrzebowanie na średnie i gorsze gatunki sukna. Jednakże sukiennictwo pruskie nie odpowiada na to rosnące zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, nie zaspakaja go. Pragnąc utrzymać mimo to swoją monopolistyczną pozycję na rynku w zakresie produkcji poślednich gatunków sukna, rzemioła sukiennicze Prus dążą do niedopuszczenia analogicznych rodzajów sukna obcokrajowego. Dołącza tu się prawdopodobnie także sprawa cen produktów. W Prusach w związku z kurczeniem się hodowli na rzecz rolnictwa dawał się odczuć brak wełny, na co uskarżają się tkacze w latach 40-tych<sup>197</sup>, który powodował pewne podrożenie wełny; w tych warunkach sukno krajowe w porównaniu z obcym było zbyt drogie i nie mogło zaspokoić wzrastającego zapotrzebowania kraju. Zrozumiałe więc są skargi szlachty, w tym wypadku w obronie interesów całej wsi, na tkaczy miejscowych, którzy ponad to chcąc dać sukno za niską cenę i mając zapewniony szeroki zbyt, po-

<sup>192</sup> ASP I, Nr 353, s. 455 (1426 r.). Tkacze przedłożyli skargę *das men vil grobes gewandes her ins lane brenge, das unbesr ist und von boser wulle gemacht*.

<sup>193</sup> Tamże, Nr 332, s. 420 n. Gdańsk skarży się na przywóz sukna polskiego, które jest liche, a ponadto nie jest opatrzone pieczęciami miejskimi.

<sup>194</sup> F. S c h u l t z, op. cit., s. 133.

<sup>195</sup> Por. skargi sukienników wschowskich w następnym stuleciu na używanie do wyrobu sukna „marnej wełny, jak to pomorskiej, kaszubskiej, pruskiej“, A. M a c z a k, *Rola kontaktów z zagranicą w dziejach sukiennictwa polskiego XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny“ t. XLIII, nr 2, 1952, s. 260.

<sup>196</sup> W tej sprawie por. statut krajowy z 1402 r. (ASP I, Nr 64, s. 95 n) oraz różne rozporządzenia dotyczące tkaczy: ASP I, Nr 257, s. 318, Nr 270, s. 332, Nr 345, s. 442, Nr 349, s. 448, Nr 362, s. 468, II, Nr 214, s. 325, Nr 369, s. 634, III, Nr 8, s. 16 i inne, a także *Die Willkür der Stadt Kulm von etwa 1400*, ogłoszony przez A. Semrau w „Mitteilungen des Copernicus-Vereins“ 1927, por. 16, s. 41.

<sup>197</sup> ASP I, Nr 345, s. 442; zob. przyp. 128.

czynają masowo zwęzać sukno, skracać jego długość, czy też używać gorszej wełny<sup>198</sup>.

Słabość sukiennictwa miejskiego w Prusach tkwi więc w jego skostnieniu w starych formach gospodarczych, w nienadążaniu za rozwojem rynku wewnętrznego. Dalekim od prawdy byłby jednak obraz rzemiosła miejskiego w Prusach oparty tylko na stosunkach w sukiennictwie.

Handel eksportowy i wielkie pośrednictwo handlowe dawały mieszkaństwu pruskiemu możliwości bardzo dużych, nieraz wprost ogromnych zysków<sup>199</sup>. Gromadzone sumy pieniężne kupiectwo w pewnej mierze inwestuje także w produkcję. Z pewnymi zastrzeżeniami należy tu wymienić lokowanie pieniędzy w ziemię<sup>200</sup>, chodzi tu natomiast przede wszystkim o dziedziny produkcji stanowiące bezpośrednie zaplecze wielkiego handlu. W gdańskim budownictwie okrętowym zaangażowane były w pewnym stopniu kapitały kupieckie<sup>201</sup>. W rybactwie kupcy organizują wręcz nakład. Wilkierz miejski Helu z pocz. XV w. zabrania rybakom, którzy są przez kupców *vorlegget*, samodzielnej sprzedaży ryb, jak też przenoszenia się na wybrzeże z dala od miasta. W pierwszej połowie XV w. w związku ze zmianami w bałtyckim handlu śledziami sytuacja na Helu szybko się zmienia<sup>202</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje rozwój browarnictwa, nie bez podstaw uważanego za jedną z podstawowych gałęzi produkcji miejskiej w Prusach. Jest to odrębny, dość skomplikowany problem, który chcę tu tylko zarysować. W wielkich miastach piwowarstwo jest silnie rozwinięte; w Gdańsku dzieli się na kilka specjalności, a liczba piwowarów sięga 350—400<sup>203</sup>. Podobnie jak gdańskie znane jest i szeroko się po kraju rozchodzi piwo elbląskie<sup>204</sup>. Najważniejszą rolę spełniają w produkcji piwa małe miasteczka, w których stanowi ono jedną z podstaw ich istnienia. Produkują one na masowy zbyt gatunki późniejsze. Wobec ogromnego spożycia w kraju piwa, które było w tych czasach podstawowym napojem przy wszelkich posiłkach<sup>205</sup>, nie można nie doceniać tej gałęzi produkcji, nastawionej właśnie na rynek wewnętrzny. Szlachta w tym okresie jeszcze nie produkuje w swych dobrach piwa; występuje wpraw-

<sup>198</sup> Np. ASP I, Nr 360, s. 466, Nr 393, s. 629, Nr 547, s. 705.

<sup>199</sup> Por. dane o cenach kupna-sprzedaży niektórych towarów w pracy T. H i r s c h a, *Danzigs Handels- und Gewerbegeschichte*, np. s. 247, 249; bardzo instruktywna jest tabela, którą za E. V o l c k m a n n e m podaje H. F i e d l e r, *Danzig und England*, ZWGV, z. LXVIII, 1928, s. 91, zestawiająca ceny zboża, drzewa i produktów leśnych pruskich w Gdańsku i Anglii (przedrukowuje ją także L. K c z y, *Dzieje wewnętrzne Torunia*, s. 203, ale nie uwzględnia we wnioskach kosztów transportu).

<sup>200</sup> Por. tu np. P. S i m s o n, *Geschichte der Stadt Danzig*, s. 74 n; E. K e y s e r, *Der Bürgerliche Grundbesitz der Rechtstadt Danzig im 14. Jh.*, ZWGV, z. LVIII, 1918.

<sup>201</sup> Por. T. H i r s c h, op. cit., s. 263 nn.

<sup>202</sup> S. R ü h l e, *Die Stadt Hela im Mittelalter*, ZWGV z. LXIV, 1929, s. 157, 159—60.

<sup>203</sup> T. H i r s c h, op. cit., s. 300, 305-6 oraz M. F o l t z, *Geschichte des danziger Stadthaushalts*, Gdańsk 1912, s. 48.

<sup>204</sup> Por. np. ASP II, Nr 5.

<sup>205</sup> Por. ciekawe dane o spożyciu piwa: S. H e r b s t, op. cit., s. 213; A. S e m e r a u, *Der Wirtschaftsplan des Ordenshauses Elbing aus dem Jahre 1386*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins“ z. XLV, 1937, s. 57-8 i in.

dzie przeciw sprowadzaniu piwa bydgoskiego<sup>206</sup>, ale to chyba dlatego, że chodzi jej o zbyt swojego jęczmienia czy pszenicy u krajowych browarników, natomiast zdecydowanie domaga się usunięcia przeszkód w warzeniu piwa przez wszelkich rzemieślników miejskich<sup>207</sup>, przez co spodziewa się zwiększyć podaż. W sporze wokół tego, czy rzemieślnicy w miastach mogą warzyć piwo, chodzi zapewne o masowe, tj. średnie i gorsze gatunki piwa; dlatego też małe miasta, właśnie te gatunki produkujące, szczególnie ostro występują przeciwko warzeniu piwa przez rzemieślników.

Jednakże już w początku XV w. obserwujemy rozwój piwowarstwa na wsi. Karczmarze, na ogół nie posiadający prawa samodzielnego warzenia piwa, w praktyce często i w coraz większej mierze to czynią<sup>208</sup>. Słyszymy nawet, że niektórzy karczmarze samodzielnie warzący piwo zaopatrują także innych karczmarzy<sup>209</sup>. Wreszcie Zakon utrzymuje browary nie tylko na własne potrzeby, ale często urzędnicy zakonni zaopatrują w piwo „wbrew zwyczajom“ karczmy<sup>210</sup>. Możliwe też jest, że niektórzy spośród szlachty zaczynają już w tym okresie warzyć u siebie; w następnym stuleciu przybrało to już tak masowe rozmiary, że wywołuje ostre konflikty między małymi miastami a szlachtą<sup>211</sup>. Rozwija się zatem browarnictwo miejskie w państwie zakonnym na szeroką skalę, realizując w ten sposób zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, ale już w I połowie XV w. rozpoczyna się rozwój piwowarstwa na wsi, które wkrótce podważy istnienie tej gałęzi produkcji miejskiej.

Dla uzupełnienia obrazu roli ośrodków miejskich w Prusach warto przytoczyć garść informacji o znaczeniu gospodarczym małych miasteczek. Wspomniana księga szkód, będąca podstawą badań gospodarki małych miasteczek, wskazuje na niewielkie rozmiary ich działalności gospodarczej. Straty miasteczka Młynary w komturii elbląskiej obejmują: 150 domów miejskich wartości 6000 grzywien, 60 stodół pod miastem ze zbożem, 1 słodownię, 1 *czigelschune* (stodoła ceglana czy też cegielnia?) — razem wartości 1.500 grzywien, młyn wartości 700 grzywien, ratusz i ławy handlowe na rynku wartości 1100 grzywien, 13 posiadłości (*erbe*) w mieście wartości 500 grzywien<sup>212</sup>. Niemniej wymowny dla obra-

<sup>206</sup> ASP III, Nr 44, s. 82 (par. 4); być może, że szlachta chce też w ten sposób pozyskać małe miasta.

<sup>207</sup> ASP II, Nr 218, s. 329. Do wykonywania piwowarstwa w mieście trzeba było być mieszczaninem i posiadaczem pełnej działki miejskiej — por. np. J. V o i g t, *Geschichte Marienburgs*, Królewiec 1824, *Beilagen*, Nr 6, s. 530; A. S e m r a u, *Die Neutadt Thorn*, s. 19.

<sup>208</sup> H. S t e f f e n, *Das ländliche Krugwesen im Deutschordensstadt*, ZGWG z. LVI, 1916.

<sup>209</sup> ASP III, Nr 63.

<sup>210</sup> ASP IV, Nr 23 i in.

<sup>211</sup> Por. H. E c k e r d t, *Die kleinen Städte in Polnisch-Preussen und die Städtetage des vorigen Jahrhunderts*, „Altpreussische Monatschrift“ t. IX, 1872, s. 51—2.

<sup>212</sup> C. K r o l l m a n n, *Zur mittelalterlichen Geschichte der Stadt Mühlhausen im Oberland*, „Altpreussische Monatschrift“ z. LIV 1917, s. 341. Warto porównać te dane z przytoczonymi przez K r o l l m a n n a stratami okolicznej wsi Pionne (Lohberg): spalono tam 15 gospodarstw chłopskich oraz ich zboże wartości 1700 grz., straty w inwentarzu żywym wsi wynosiły 1050 grz.; straty rycerzy wahały się między 60 a 300 grz., chłopów niemieckich 30—120 grz., a pruskich 20—50 grz. W porównaniu z tym wartość domu miejskiego 40 grz. uznać można za niską.

zu gospodarczego wspomnianego miasteczka jest wykaz podatków wpłaconych przez jego mieszkańców w 1440 r.: suma podatku od domów wynosi  $10\frac{1}{2}$  grzywien 16 fen. (po 4 szk. od domu), zaś czynsz z 18 włók posiadanych przez miasto wynosi 10 grz. 12 szk., z czego 1 grz. 12 szk. stanowi relucję daniny w kurach, zaś czynsze z ław handlowych i kramów wynoszą 23 grz. 1 wiard. 16 fen.<sup>213</sup>. Widoczne więc jest, że jest to niewielki ośrodek miejski, skupiający rzemiosła usługowe (szewcy, piekarze, krawcy, rzeźnicy, ślusarze itp.) i koncentrujący wymianę lokalną, w którym zajęcia rolnicze mają dla ludności duże znaczenie<sup>214</sup>. Wymienione w rejestrze szkód wojennych w znacznych ilościach stodoły służą nie tylko alimentacji miasta, ale wskazują też na udział mieszczan młynarskich w handlu zbożowym, to jest skupowaniu zboża w okolicy i zawożeniu go do któregoś z miast portowych<sup>215</sup>. Z handlem zbożowym można też wiązać często występujące w małych miasteczkach, i to w znacznych ilościach, zaprzęgi konne; tak np. jedną z głównych pozycji w rejestrze strat miasteczka Biały Bór w komturii człuchowskiej są zaprzęgi dwukonne, które mogły być używane nie tylko do celów rolniczych, ale też do przewożenia i zawożenia zboża<sup>216</sup>.

Dane te rzucają pewne światło na omawiany poprzednio proces kształtowania się więzi rynkowych. Nasuwa się przypuszczenie, że w dokonującej się centralizacji tych więzi zasadniczą rolę odgrywa właśnie handel zbożowy. Kształtuje się jakby rozgałęzioną sieć skupu zboża, której kilka głównych punktów stanowią duże miasta nadwiślańskie, reszta zaś punktów to małe miasteczka. Czy można proces ten utożsamiać z kształtowaniem się rynku ogólnokrajowego czy też regionalnego, którego głównym momentem jest pogłębienie społecznego podziału pracy? Sądzę, że byłoby to daleko idącym uproszczeniem. Browarnictwo, które oceniamy jako jedną z głównych gałęzi produkcji miejskiej, nie przyczynia się do rozwoju rynku regionalnego; utrzymanie odosobnienia między rynkami lokalnymi w handlu piwem jest do tego stopnia posunięte, że nakazuje się wsiom, aby kupowały piwo wyłącznie w najbliższym mieście targowym. Utrzymać się mógł tego rodzaju monopol wtedy, gdy produkcja nie była na tyle silna, aby go rozsadzić. Problemem wymagającym zbadania jest rola rzemiosł metalowych w miastach pruskich, które wprawdzie w I połowie XV w. sięgają bardzo znacznego rozwoju, dostarczając przedmioty użytkowe dla wsi i miasta, w tej liczbie również narzędzia pracy, ale nie umasowiły na tyle produkcji, aby wystarczająco obniżyć ceny i oprzeć się ekspansji zagranicznych produktów.

<sup>213</sup> C. K r o l m a n n, *Zur mittelalterlichen Geschichte...*, s. 343.

<sup>214</sup> O znaczeniu rolnictwa w miastach pruskich por. F. S c h u l t z, op. cit., s. 67—76, 125, 210, 221; P. S i m s o n, *Geschichte der Stadt Danzig* t. I, s. 161, i in.; A. P o s c h m a n n, *Die Siedlungen in der Kreise Braunsberg und Heilsberg*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“, t. XVIII, 1911, s. 192 n.; H. W e r m b t e r, op. cit., s. 48—59 itd.

<sup>215</sup> W 1402 r. mistrz wydaje rozporządzenie, w którym powołując się na skargi miast dolnopruskich zakazuje wożenia zboża (i szeregu innych towarów) z Prus Dolnych do miast nadwiślańskich i poleca wożenie go do portu w Baldze (CDW t. III, Nr 366, s. 349—351). Zbadać by należało, w jakim stopniu rozporządzenie to było przestrzegane.

<sup>216</sup> B. S c h m i d, *Baldenburg zur Ordenszeit*, „Altpreussische Forschungen“, 1930, z. 1, s. 5, 11; autor uważa, że są to zaprzęgi rolnicze.

A zatem handel zagraniczny określa w najznaczniejszym stopniu życie gospodarcze miast państwa zakonnego i to właśnie stanowi nie o ich sile, lecz o ich słabości. Wykonywane przez nie pośrednictwo handlowe, a zwłaszcza sieć skupu zboża oraz handel drzewem, stwarzały bez wątpienia bodźce do rozwoju produkcji rolniczej, określały jednak chorobliwy kierunek rozwoju miast i nie tylko miast. Wydaje się, że ta słabość miast pruskich, niedorozwój w nich nowych form gospodarczych w produkcji, stanowi jeden z decydujących warunków późniejszej reakcyjnej fali pańszczyzny i poddaństwa, jedną z przyczyn takiego „podziału pracy“, w którym miała krajowi przypaść rola „kolonii“ dostarczającej produkty rolnicze krajom rozwiniętym przemysłowo. W rozwoju gospodarczym wsi w państwie zakonnym w pierwszej połowie XV w. występują dwie tendencje: jedna ku rozwojowi w stronę kapitalizmu przez usamodzielnienie gospodarce chłopstwa i jego polaryzację, druga zaś do reakcyjnego „drugiego poddaństwa“, do ukształtowania się pańszczyzniano-poddańczej gospodarki folwarcznej. Zwyciężyła — chociaż po upływie całego niemal stulecia walki — ta ostatnia tendencja, a u podstaw tego zwycięstwa leży obok rosnącej siły klasy feudałów taki kierunek gospodarki miejskiej i polityka miast, na skutek której stawały się te regiony zapleczem rolniczym krajów szybko rozwijających się ku kapitalizmowi<sup>217</sup>.

#### IV

Przeciwieństwo między miastem a wsią w warunkach feudalnych rozgrywało się na dwóch płaszczyznach: ekonomicznej i społeczno-politycznej, przy czym na każdej z nich ukształtował się różny stosunek sił. Podkreślał to Marks analizując istotę renty feudalnej: „Jeżeli w średniowieczu wieś politycznie wyzyskuje miasto wszędzie tam, gdzie feudalizm nie został złamany wyjątkowym rozwojem miast, jak we Włoszech, to miasto zawsze i bez wyjątku wyzyskuje wieś ekonomicznie poprzez ceny monopolowe, system podatków, ustrój cechowy, bezpośrednie kupieckie oszukaństwo i lichwiarstwo“<sup>218</sup>. Zachodzi tu jednak pytanie, kogo rozumiemy pod określeniem miasta i wsi, jakie klasy czy grupy społeczne. Wieś — to przecież dwie podstawowe, antagonistyczne klasy społeczeństwa feudalnego, a pojęcie miasta z drugiej strony kryje pod sobą tak feudalne grupy patrycjuszowskie, jak i pstrą, różnorodną masę biedoty miejskiej. Były jednakże pewne interesy wspólne dla większości grup społecznych każdej ze stron. Wysokie ceny na produkty rzemieślnicze pierwszej potrzeby (np. produkty tekstylne i żelazne) godziły w interesy tak feudała jak i chłopą, feudałowi i chłopu zależało na uzyskaniu możliwie najwyższej zapłaty za zboże i inne produkty rolnicze. Opis konfliktów pozwoli określić, w jakiej mierze można mówić o elementach wspólnego frontu wsi w stosunkach gospodarczych z miastem.

<sup>217</sup> Problematykę „wtórnego poddaństwa“ w Środkowej Europie omawia rozprawa B. Z i e n t a r y w niniejszym numerze „Przeglądu Historycznego“, a rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej na Pomorzu zajmuje się A. M a c z a k: *Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich XVI/XVII w.*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, z. 2 (w druku).

<sup>218</sup> K. M a r x, *Das Kapital* t. III, s. 852.

Sprawy handlu i cen były nieodłączną płaszczyzną, na której przeciwieństwo to zawsze się rozgrywało. Na kwestie te przede wszystkim wskazywał Marks, określając w cytowanej tezie istotę przeciwieństwa między miastem a wsią. Ramy chronologiczne, zakreślone na wstępie, określają pewną specyfikę problematyki handlu i cen, na to też chcemy zwrócić uwagę, nie mając zamiaru egzemplifikować form wyzysku wsi przez miasto poprzez handel i system cen, czy też ilustrować je materiałami historycznymi. Trzy kwestie wysuwają się na czoło:

- 1) stosunek poszczególnych grup społecznych do handlu zagranicznego i obcych kupców;
- 2) kapitał handlowy a producenci wiejscy w handlu krajowym;
- 3) układ cen między produktami rolniczymi a rzemieślniczymi.

Kwestie te wiążą się z rozwojem gospodarki towarowej, zasięgiem jej upowszechnienia i zmianami, jakie zachodzą w związku z tym w wielkim handlu eksportowym, jak też w wewnętrznych stosunkach wymiany.

Podstawą rozwoju kapitału handlowego w formacji feudalnej jest wymiana nieekwiwalentna. Na skutek wcześniejszego ukształtowania się podziału pracy między ludami i państwami, niż wewnątrz ich, i sprzyjających warunków do wymiany nieekwiwalentnej w stosunkach między nimi, pierwotną sferą działania kapitału handlowego w społeczeństwie feudalnym był handel zagraniczny, eksportowy<sup>219</sup>, co P i r e n n e i R ö r i g traktowali jako wyraz szerokiego zasięgu handlu w średniowieczu, a nawet ukształtowania się „gospodarki światowej“ — (*Weltwirtschaft*). W istocie rzeczy jest to etap niewielkiego jeszcze zasięgu handlu i gospodarki towarowej, nie przenikających w głąb życia gospodarczego poszczególnych krajów. W okresie, w którym poczynają już występować elementy rozkładu stosunków feudalnych, przemiany strukturalne przechodzi również handel. Kupiec wchodzi coraz silniej jako pośrednik w wymianę wewnętrzną, rozwija się wewnątrz krajowa więź rynkowa, kształtują się przesłanki rynku krajowego. Zmiany zachodzą również w handlu eksportowym, w którym coraz większą rolę odgrywają towary pierwszej potrzeby, a wraz z tym zwiększa się wolumen handlu<sup>220</sup>. Charakter przemian XIV—XV w. każe więc nam spojrzeć na sprzeczności między miastem a wsią jakby z dwóch stron: od strony handlu zagranicznego i od strony rynku wewnętrznego.

Sytuację komplikuje fakt, że władca terytorialny, tj. Zakon, jest nie tylko dysponentem dużej ilości zboża i drzewa, ale także wielkim kupcem, prowadzącym rozległą działalność handlową, skupiającym w kraju zboże i wysyłającym je za morze, sprowadzającym obce towary do kraju<sup>221</sup>.

<sup>219</sup> K. M a r x, *Das Kapital* t. III, rozdz. 27. Por. W. N. J a k o w c e w s k i j, *Kupiezeskiej kapitał w feudalno-kriepostniczskoj Rosii*, Moskwa 1953, uwagi wstępne oraz dyskusja nad tą sruacą: „Woprosy Istorii“ 1954, nr 1, „Woprosy Ekonomiki“ 1954, nr 1, „Przegląd Historyczny“ t. XLV, nr 1, 1954, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“ t. XV.

<sup>220</sup> Por. M. M a ł o w i s t a, *Studia z dziejów rzemiosła*, passim.

<sup>221</sup> Kwestią polityki handlowej Zakonu nie zajmujemy się wobec opracowania jej w literaturze polskiej przez M. M a ł o w i s t a, zwłaszcza w pracy *Polityka gospodarcza zakonu krzyżackiego w XV w.*, *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich* t. I, Wrocław 1948, s. 51 nn, a także L. K o c z e g o, *Polityka bałtycka zakonu krzyżackiego*, Toruń 1936. W historiografii niemieckiej zagadnienie to opracował zwłaszcza C. S a t t l e r, *Der Handel des Deutschen Ordens in*

Podkreślamy — jest kupcem, a przecież nie każdy udział w handlu oznacza działalność kupiecką (np. szlachta sprzedająca zboże), z drugiej zaś strony jest też producentem, przy czym własne zboże, głównie z danin pochodzące, stanowi tylko część towarów, którymi obraca Zakon. Interesy Zakonu w handlu i polityce handlowej pokrywają się nie tylko z interesami szlachty pruskiej, ale niekiedy także — chociaż w mniejszym stopniu — z interesami kupiectwa pruskiego. Należy to mieć na uwadze rozważając ustosunkowanie się poszczególnych grup społecznych do spraw polityki handlowej.

Spśród towarów, które wprowadzają Prusy do wielkiego handlu, wymienić trzeba przede wszystkim zboże i artykuły drzewne. Już w końcu XIII w. spotykamy próby ze strony Lubecczan zorganizowania eksportu zboża z Prus<sup>222</sup>. Dopiero jednak w II połowie XIV w. w szeregu krajów zachodniej i północnej Europy daje się odczuć silniejsze, przerastające ich możliwości zapotrzebowanie na zboże, wiążące się zapewne z dalszym rozwojem podziału pracy i szybkim wzrostem ludności nierolniczej w tych krajach. Otwiera to przed kapitałem handlowym szerokie możliwości dużych zysków przy inwestowaniu w handel zbożowy. Wchodzi w grę także ten fakt, że ceny zboża w Prusach przy sprzedaży na eksport utrzymane były na ogół na dość niskim poziomie (wyłączając okresy drożyzny, klęsk naturalnych itp.), co w pewnej mierze tłumaczy się daleko posuniętym wyzyskiem chłopów pruskich. U schyłku XIV w. zboże pruskie i polskie odgrywa już znaczną rolę na rynkach europejskich, a wywozem jego są zainteresowane znaczne kręgi szlachty i mieszczaństwa oraz Zakon.

Kwestia eksportu zboża pojawia się na zjazdach stanów w latach 90-tych XIV w. w związku z polityką handlową Zakonu. Niski stosunkowo poziom rolnictwa w okresie średniowiecza stwarzał stale niebezpieczeństwo nieurodzaju, wiążącego się z drożyzną, głodami i epidemiami. Stąd też tak częstym w średniowieczu zjawiskiem jest zakaz wywozu z kraju zboża lub żywności. W rękach Zakonu prawo wydawania tych zakazów staje się źródłem pokaźnych dochodów; podobnie jak to czynili np. królowie angielscy w okresie zakazu wywozu wełny z kraju, w. mistrzowie wydają w okresie zamknięcia eksportu zbożowego z Prus zezwolenia jednostkowe na wywóz zboża (*lowbe, glaube*), oczywiście za sporą opłatą. Miasta w 1391 r. skarżą się na ten proceder<sup>223</sup>. Zakon wykorzystuje też swoje uprawnienia w ten sposób, że w okresie zakazu eksportu szafarze Zakonu wysyłają zboże, uzyskując dodatkowy zysk z jednej strony przez to, że biorą wyższe ceny przy sprzedaży, z drugiej zaś zakupują zboże w kraju za niższe niż zwykle ceny. Wyjaśnia nam to przyczyny różnego stanowiska poszczególnych grup wobec kwestii zakazu wywozu zboża.

Miasta muszą zważać na to, ażeby na skutek odpływu zboża z kraju, w okresie nieurodzaju nie stanęły wobec braku żywności dla swoich mieszkańców, toteż są żywo zainteresowane w zamknięciu wywozu zbo-

*Preussen zur Zeit seiner Blüthe*, „Hansische Geschichtsblätter“ 1877 (przedruk w „Altpreussische Monatschrift“ z. XVI, 1879) oraz przedmowa do edycji ksiąg rachunkowych szafarzy Zakonu.

<sup>222</sup> G. A u b i n, *Zur Geschichte*, s. 45.

<sup>223</sup> ASP I, Nr 36, s. 58.



za w okresach niedogodnych<sup>224</sup>. W grę też wchodziły niekiedy interesy Hanzy, której członkami są miasta pruskie, jej polityka wobec Holendrów i Anglików, czy stosunki z krajami skandynawskimi, wymagające przerywania kontaktów handlowych z Holendrami lub Anglikami. Ale polityka Zakonu uderza w miasta z kilku stron ponieważ: 1) zakaz wywozu zboża nie jest w ostatecznym rezultacie zachowywany, 2) Zakon przejmuje funkcje pośrednika w eksporcie zbożowym między producentem a obcym kupcem, 3) jeżeli kupcy pruscy chcą brać dalej udział w wywozie zboża w okresie zakazu, to obciążeni dodatkowymi opłatami za zezwolenie muszą ograniczać swój zysk, wobec tego, że ich konkurent nie podlega tym opłatom, a ma przecież niższe „koszty własne“. Dlatego też jedną z głównych prośb, które Toruń, Gdańsk, Elbląg i Braniewo przedkładają Władysławowi Jagielle po bitwie pod Grunwaldem, jest: „...ażeby król pozostawił to miastom do rozstrzygnięcia, kiedy potrzeba jest, by żadnego zboża z kraju nie wywożono, aby były one w mocy zakazać tego i znowu zezwolić, kiedy to będzie potrzebne krajowi“<sup>225</sup>. Szlachta ostro się temu przeciwstawiła, bo godziło to wprost w jej interesy handlowe, dałoby to miastom, a ściślej mówiąc patrycjatowi wielkich miast możliwość ustalania układu cen niekorzystnego dla szlachty.

Szlachta w zasadzie zainteresowana była w swobodnym wywozie zboża z kraju bez żadnych ograniczeń i zakazów. Polityka krzyżacka była więc dla szlachty niedogodna z dwóch względów: przede wszystkim w ogóle przez fakt wydawania zakazów wywozu, co obniżało ceny zboża wewnątrz kraju, a także na skutek obdzierania jej przez Zakon przy wydawaniu zezwoleń.

Tak więc szlachta i kupiectwo miały wobec Zakonu pewne wspólne interesy w sprawach handlu zbożowego. Niejednokrotnie obie grupy wspólnie występują do w. mistrza o wprowadzenie zakazu wywozu zboża, który odnosiły się do wszystkich bez różnicy — z tym spotykamy się w początku XV w.<sup>226</sup>; w późniejszym okresie występują wspólnie przeciwko wydawaniu zezwoleń na wywóz zboża, co było niewygodne dla obu grup<sup>227</sup>. Odpowiedzią na to ze strony Pawła Rusdorfa były słowa: „gdvbyśmy nie mieli prawa dawania *glouben*, bylibyśmy biednymi panami“<sup>228</sup>. Rozważając sprawę wspólnego frontu szlachty i kupiectwa w początku XV w. wziąć trzeba także pod uwagę przywóz zboża polskiego do portów pruskich. Przywóz ten idzie początkowo na potrzeby wewnętrzne państwa zakonnego, a później coraz silnie na wywóz do krajów zamorskich<sup>229</sup>. Przywóz zboża polskiego powodował tendencję zniżkową cen zboża w kraju, godził więc w rycerstwo krajowe. W okresie zakazu wywozu zboża zmniejszał się również — jak wyidać się na podstawie przekazów pośrednich<sup>230</sup> — przywóz zboża polskiego do Prus, co dla szlachty pruskiej

<sup>224</sup> Por. ASP I, Nr 109, 112, 307, 322, 324 etc.

<sup>225</sup> ASP I, Nr 109, s. 156 (sierpień 1410).

<sup>226</sup> Tamże, Nr 79, s. 110 (1408), Nr 81, s. 114 (1408 r.).

<sup>227</sup> Por. tamże, Nr 487, s. 626 (1434 r.).

<sup>228</sup> ASP II, Nr 29, s. 30 (1437).

<sup>229</sup> Por. G. A u b i n, op. cit., s. 53 (uważa on pojawiające się na rynku flamandryjskim w tym okresie *oostersche* zboże za zboże polskie, które wyszło z portu pruskiego) oraz M. M a ł o w i s t, *Podstawy gospodarcze*, s. 13 nn.

<sup>230</sup> ASP III, Nr 8, s. 14 Por. niżej.

oznaczało zmniejszenie niebezpieczeństwa spadku cen zboża na rynku wewnętrznym. Odnosić się to jednak może tylko do okresu, w którym szlachta pruska nie jest jeszcze nastawiona na eksport swojego zboża, a głównie na dostatecznie chłonny rynek wewnętrzny. Z chwilą gdy szlachta krajowa staje się zainteresowana eksportem zboża, z konieczności musi się zmienić stanowisko szlachty w kwestii handlu zagranicznego, a wraz z tym kruszy się wspólny front szlachty i kupiectwa w sprawach handlu wobec Zakonu.

Zjawisko to wyraźnie występuje w latach 40-tych XV w., okresie szybkiej odbudowy gospodarczej kraju po znacznych zniszczeniach wojennych. Na wiosnę 1437 r. miasta zwracają się do w. mistrza z prośbą o zniesienie zakazu wywozu zboża, Rusdorf jednakże dwukrotnie odmawia<sup>231</sup>. W następnym roku sprawa się ponawia: w maju 1438 r. Zakon zezwala wywozić tylko pszenicę i mąkę funtową (*pfuntmeel*), jednakże na prośbę miast i rycerstwa chełmińskiego w miesiąc później zezwala na wywóz także i innych zbóż, zakazem obejmując tylko chmiel<sup>232</sup>. Być może, że za zniesieniem zakazu eksportu wypowiedziały się tylko miasta ziemi chełmińskiej, które i w późniejszym okresie zajmują stanowisko nieco odmienne od pozostałych dużych miast: Gdańsk, Elbląg i Królewiec zdecydowanie występują na jesieni w 1438 r. za zamknięciem wywozu, ponieważ obawiają się drożyzny zboża, lecz rycerstwo, a także Toruń sprawę odwołują, w istocie rzeczy przeciwstawiając się temu<sup>233</sup>. Tłumaczyć to można tym, że miasta portowe chciały w okresie zamknięcia wywozu zboża skupić znacznie większe ilości zboża po odpowiednio niższej cenie, zaś Toruń i Chełmno zainteresowane były w utrzymaniu handlu, wykorzystaniu swego prawa składu, a więc w przyjeździe obcych kupców do nich. W 1440 r. w postulatach, które rycerstwo pruskie przedkłada mistrzowi, znajdujemy już *expressis verbis* sformułowane stanowisko rycerstwa: żegluga niech będzie zupełnie swobodna i niech wszystkie drogi wodne i lądowe będą wolne tak dla przejeżdżających, jak i wyjeżdżających z Prus<sup>234</sup>. Spieranie między miastami a szlachtą krajową stało się nieuchronne. Kupcy pruscy nie chcieli się zgodzić na zmniejszenie ich zysków, a tym bardziej na poderwanie racji ich bytu jako pośredników w eksporcie zbożowym.

Sprzeczności między miastami a rycerstwem ujawniają się na zjeździe stanów na wiosnę 1447 r. Konrad von Erlichhausen przedstawia reprezentantom stanów sprawę tak, że część kraju prosi o to, by zboże mogło być wywożone, część zaś, żeby go nie wywozić<sup>235</sup>. Rozstrzygnąć sprawę ma zjazd stanów, zwołany na 23.IV. O wzburzeniu, które ogarnia rycerstwo pruskie przed zjazdem wobec pogłosek, że w. mistrz skłania się ku wydaniu zakazu wywozu zboża, świadczy raport wójta Lipinek (Leipe) z 17 IV 1447 r. Donosi on, że przyszli do niego przedstawiciele rycerstwa chełmińskiego i opowiedzieli o przebiegu zjazdu malborskiego z początku kwietnia, kiedy to „wieś wysuwała próżne mowy i słowa przeciw mieszczanom, a mieszczenie znowu przeciwko wsi w sprawie żeglugi“.

<sup>231</sup> ASP II, Nr 27, 29, s. 30. W. mistrz argumentuje swoją odmowę potrzebą pieniędzy.

<sup>232</sup> Tamże, Nr 39, s. 59, Nr 41, s. 62.

<sup>233</sup> Tamże, Nr 52, s. 81, Nr 54, s. 83.

<sup>234</sup> Tamże, Nr 152, s. 221.

<sup>235</sup> ASP III, Nr 5—7.

Wójt na podstawie tej rozmowy i oceny sytuacji w okresie ostrzega w. mistrza, że w razie ogłoszenia zakazu żeglugi, znajdzie się on w trudnej sytuacji wobec szlachty; z ziemi chełmińskiej stawi się ona po społu przed w. mistrzem i takie rzeczy mu powie, że trudno będzie ich słuchać<sup>236</sup>. Gdy doszło do zjazdu stanów, przedstawiciele szlachty składają zdecydowane oświadczenie, że domagają się pozostawienia możliwości swobodnego wywozu zboża z kraju; jeżeli zaś w. mistrz postanowi inaczej, to cała szlachta jak jeden mąż stawi się przed nim, bo oni nie mają pełnomocnictw, aby zgodzić się na to. Miasta chcą zatrzymać wywóz zboża do końca maja, gdy znany będzie już stan na polach, ale szlachta nie chce zrezygnować z okresu, w którym zboże ma przecież świetną koniunkturę. Gdy Konrad von Erlichhausen oznajmił miastom, że postanowił pozostawić wolny wywóz zboża, ale tylko do końca maja, a nie dłużej, miasta próbując przemówić do interesów szlachty, odparły, że rozważyły tę możliwość, ale przecież zboże podróżuje i korzyść z tego wyciągną wyłącznie Polacy, którzy mają dużo zboża i w tym okresie przywiozą je na targ. Jednakże i ten argument nie osiągnął skutku<sup>237</sup>.

Konflikt między rycerstwem a miastami ponawia się w następnym roku, w maju 1448 r. Inicjatywę rozpatrzenia sprawy żeglugi i handlu zbożowego wysuwa ponownie rycerstwo ziemi chełmińskiej, co zgodne jest z rolą, jaką odgrywa ono w eksporcie zboża<sup>238</sup>. Stany zbierają się jednak dopiero w listopadzie, przy czym w motywacji zwołania zjazdu podkreśla się, że żądało tego po zniwach rycerstwo z powodu krzywd, które im wyrządzają duże miasta<sup>239</sup>. Na zjeździe rycerstwo przedstawia zbiór skarg przeciwko wielkim miastom, a ściślej mówiąc przeciwko Gdańskowi, uskarżając się, iż krzywdy swoje tym silniej odczuwają, że z roku na rok są niszczeni, łupieni, a domostwa ich palone. Na pierwszym miejscu znajdujemy skargę, że Gdańsk na wiosnę tegoż roku samowolnie zamknął żeglugę wbrew uchwałąm Zakonu i stanów<sup>240</sup>. Sprawa ponawia się jeszcze w 1449 r. i rozstrzygnięta jest zgodnie z życzeniami rycerstwa pomimo silnego oporu miast<sup>241</sup>. W połowie XV w. konflikt w zasadzie ustępuje na dalszy plan wobec wspólnych interesów antykrzyżackich szlachty i mieszczaństwa.

Oceny zjazdów stanów dają szeroką podstawę do wnिकnięcia w istotę konfliktu między szlachtą a kupiectwem w kwestii zakazów eksportu. Dwa elementy wchodzi w grę w polityce miast:

1. Dla kupiectwa pruskiego zakazy eksportu były ważnym czynnikiem regulacji popytu i podaży. Jest to jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, że w formacji feudalnej prawo popytu i podaży ma zasięg bardzo ograniczony, niejednokrotnie ustępuje przed przymusem pozaekonomicznym.

2. Wzrastający przywóz zboża polskiego, o ile wymykał się spod ich pośrednictwa, zagrażał interesom kupiectwa wszystkich wielkich miast pruskich, tzn. o ile kupcy polscy lub szlachta polska sprzedawali przywożone produkty wprost kupcom zagranicznym w portach pruskich.

<sup>236</sup> ASP III, Nr 6, s. 10—11.

<sup>237</sup> Tamże, Nr 8, s. 14.

<sup>238</sup> Tamże, Nr 31, s. 63, a także Nr 29, s. 61, Nr 30, s. 62.

<sup>239</sup> Tamże, Nr 44, s. 81.

<sup>240</sup> Tamże, s. 82.

<sup>241</sup> Tamże, Nr 54, s. 98 (sierpień 1449 r.).

Gdańszczanie usiłowali zapobiec temu przez stworzenie rozległej sieci agentów handlowych, zwłaszcza w polskich ośrodkach granicznych, oraz uzależnienie producentów polskich poprzez system kredytowy<sup>242</sup>. Było to jednak sprzeczne z nakazami zjazdów (rada Gdańska zmuszona była uważać ten proceder za wykroczenie), a ponadto nie zawsze skuteczne. W okresie zamknięcia żeglugi polscy kupcy lub producenci zbożowi jeżeli chcieli sprzedawać swój towar, musieli sprzedawać go kupcom pruskim, korzystać z ich pośrednictwa, co nie pozostawało bez wpływu na uzyskiwane przez nich ceny. Pośrednictwo handlowe, niekiedy piramidalnie narastające, stawało się coraz uciążliwsze, trzeba więc było uciec się do środków przymusu, aby je utrzymać.

Stajemy tu przed zagadnieniem polityki miast pruskich wobec odbiorców zboża na rynku, tj. obcych kupców, i ustosunkowania się szlachty do tych ostatnich. Jest to nie tylko kwestia lokalna, ale też szerszy problem nie poddany dotąd badaniom w historiografii marksistowskiej<sup>243</sup>, załamaniu się podstaw bytu Hanzy.

W I połowie XV w. Hanza stoi już wobec coraz silniej rozwijającej się produkcji i podziału pracy u ludów bałtyckich, toteż dotychczasowa jej monopolistyczna pozycja nad Bałtykiem, oparta na bezwzględny wyzysku producentów rolniczych, jest już nie do utrzymania<sup>244</sup>. W samej Hanzie supremacja miast wendyjskich nie ma już racji bytu wobec coraz silniejszego rozwoju poszczególnych członów związku — miast pruskich i inflanckich.

W tej sytuacji działalność kupców angielskich i holenderskich w rejonie Bałtyku stanowi dla Hanzy już bezpośrednie zagrożenie jej egzystencji. Toteż hanzeaci bardzo ostro występują przeciwko działalności handlowej Anglików i Holendrów<sup>245</sup>.

Zakon od początku powstania Hanzy był z nią jak najściślej związany, był jej militarnym i dyplomatycznym ramieniem<sup>246</sup>. Zainteresowany jednak w najpomyślniejszym rozwoju swoich operacji handlowych, Zakon nie chciał dla podreperowania interesów Hanzy rezygnować z korzyst-

<sup>242</sup> ASP, passim, zwłaszcza: II, Nr 395, s. 632, III, Nr 8, s. 16, Nr 44, s. 82. Por. M. Małowski, *Polityka gospodarcza*, s. 60 n i *Podstawy gospodarcze*, s. 170; w sprawie eksportu drzewa z Mazowsza K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921, s. 115. Por. także T. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte*, s. 172 nn.

<sup>243</sup> Problematykę badań nakreślił M. Małowski, *Studia z dziejów rzemiosła*, s. 385 nn. por. także artykuły W. Stoklickiej-Tereszkowicz w *Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej*, I i II wyd. Handlem bałtyckim w XV w. zajmuje się H. Samsonowicz w przygotowanym do druku artykule o handlu morskim Gdańska.

<sup>244</sup> Marks wskazuje, że ludy wyzyskiwane przez obce kupiectwo nieuchronnie niezależniają się od niego, gdy rozwiną własną produkcją, *Das Kapital* t. III, rozdz. 20.

<sup>245</sup> E. Daenell, *Die Blütezeit der Deutschen Hanse* t. I, s. 261 nn, t. II, s. 1 nn; M. Małowski, op. cit., s. 398 nn.

<sup>246</sup> W 1442 r. szpieg krzyżacki Dytmar Keyser donosi, że kupiectwo lubeckie jest oburzone na Zakon w związku ze sprawą cła funtowego i *sprechen das der Orden in Prussen ist komen, des haben dy von Bremen und dy Lubeke gemachet, und dy haben den orden eerst in Prussen geholfen*, ASP II, Nr 322, s. 475—6. O pomocy Hanzy dla Zakonu w walkach z Polską por. R. Krumholz, *Die Finanzen des Deutschen Ordens unter dem Einfluss der polnischen Politik des HM Michael Küchmeister*, „Deutsche Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“ t. VIII, z. 2, 1892, s. 254

nych kontaktów handlowych z Anglikami i Holendrami. Zdecydowanie przeciwna temu była szlachta pruska. Miasta pruskie nie zawsze zajmowały zdecydowaną postawę, o ile jednak chętnie witały obcych kupców w swoich murach, to obawą napępiało je przenikanie Anglików i Holendrów na wieś. Prowadzi to do ostrych konfliktów.

Obcych kupców<sup>247</sup> do Prus przyciągają produkty rolnicze i leśne, a przede wszystkim zboże, *want so gheen lant en weten se korne ut hebben mogen denn ut Prussen*<sup>248</sup>. Obok tego zaś są Prusy chłonnym rynkiem na artykuły przemysłowe, zwłaszcza średniogatunkowe sukno. Przywóz przez Anglików i Holendrów sukna, soli i innych artykułów do miast pruskich i zakupywanie tam zboża i produktów drzewnych nie pozostawało w sprzeczności z interesami kupiectwa pruskiego, a nawet było dla niego dogodne, w okresie, w którym *sedentary merchant* przy mniejszym ryzyku a wystarczająco dużym zysku staje się ideałem życiowym kupiectwa. Jednakże w końcu XIV w. kupcy angielscy przenikać poczynają do małych miast; nie zadawalając się odprzedawaniem swoich towarów miejscowym kupcom, poczynają sami prowadzić detaliczną sprzedaż swojego sukna<sup>249</sup>. Nie poprzestając na tym, kupcy angielscy osiadają na stałe w Prusach zakładają *keller* i sprzedają w nich sukna<sup>250</sup>. Ostro występując przeciwko temu, miasta a zwłaszcza Gdańsk żądają wydania zakazu posiadania przez Anglików domów lub posiadłości<sup>251</sup>. Zarzuca się także Anglikom, że wykupują za wyższe ceny produkty przychodzące na wiosnę z Litwy, przez co wydzierają zysk kupcom miejscowym<sup>252</sup>.

Stanowisko szlachty wobec obcych kupców najsilniej zaznaczyło się w okresie rokowań z Holendrami po rozejmie kopenhaskim. Już w listopadzie 1441 r., gdy omawia się sprawę wysłania poselstwa pruskiego do Holandii, Jan Czegenberg w imieniu szlachty stwierdza, że z niezgody z Holendrami tak Zakon jak szlachta miały tylko szkody, a żadnego pożytku<sup>253</sup>. Kwestią wywołującą sprzeciw miast jest sprawa zezwolenia Holendrom na budowanie czy też kupowanie w Prusach statków, czego domaga się nie tylko szlachta, usiłująca przywrócić stosunki z Holendrami, ale i rzemiosła budownictwa okrętowego, pragnące rozszerzyć krąg nabywców<sup>254</sup>. Na zjeździe w 1446 r., na którym jest omawiana sprawa nowego poselstwa do Holandii, miasta nie chcą udzielić posłom wolnej ręki w pertraktacjach, motywują to obawą przed decyzją posłów, zezwalającą kupcom holenderskim, zelandzkim, angielskim i innym ciągnąć w górę

<sup>247</sup> Wobec opracowania zagadnienia kupców angielskich i holenderskich w *Studiach* M. Małowista, szkic III, w zasadzie pomijam te kwestie, zwracając uwagę tylko na sprzeczności między miastami a szlachtą.

<sup>248</sup> *Hanserecesse* I, V, nr 548 cytuję za E. D a e n e l l e m, op. cit., t. II, s. 1. Obfitość zboża w Prusach — wchodzi tu w grę także dowóz z Polski — zwraca uwagę obcych kronikarzy np. *Le Livre de description des pays de Gilles le Bouvier, dit Berry*, ed. E. T. H a m y, Paryż 1908, s. 81, 116 n.

<sup>249</sup> ASP I, s. 85 (1397) — skarga krojowników Elbląga.

<sup>250</sup> Tamże, Nr 337, s. 428 (1425 r.), por. także Nr 387, s. 513, Nr 485, s. 622, oraz T. H i r s c h, op. cit., s. 104 nn.

<sup>251</sup> Tamże, II, Nr 87, s. 140. Gdańszczanie operują najróżniejszymi argumentami, m. in. tym także, że Anglicy biorą do siebie *lose weibe*, które potem chodzą ubrane jak szlachcianki.

<sup>252</sup> T. H i r s c h, op. cit., s. 105.

<sup>253</sup> ASP II, Nr 253, s. 377.

<sup>254</sup> O tych ostatnich ASP III, Nr 376, s. 634 (1453 r.).

i w dół Wisły, uprawiając handel jak mieszczenie i mieszkańcy kraju <sup>255</sup>. Miastom chodzi o to — jak wyraźnie stwierdzają na jednym ze swoich zjazdów — aby Holendrzy mogli przyjeżdżać tylko do wielkich miast, a nie do małych, ani też jeździć poza granicę Prus, tj. do Polski <sup>256</sup>. Jak wynika ze skarg szlachty, a źródła hanzeatyckie wskazują, że nie są one dalekie od prawdy, miasta pruskie dążenia swoje potrafiły dość konsekwentnie realizować. Kiedy w 1448 r. szlachta domaga się zwołania zjazdu stanów, argumentuje to tym, że z powodu „wielkich krzywd, jakie od dwudziestu już lat wyrządzają im duże miasta w sprawie Holendrów i innych sprawach, ponieśli oni [tj. szlachta — B. G.] wielkie szkody“ <sup>257</sup>; wskazują dalej, że Gdańszczanie nie chcą wpuszczenia Holendrów i innych obcych kupców do kraju, sprzeciwiają się wolnemu targowi, przez co nie tylko szlachta, ale także małe miasta ponoszą szkody. W okresie, gdy rozważa się w Prusach sprawę rokowań z Holandią, szlachta zdecydowanie żąda od miast, aby zrezygnowały z roszczeń do należnych im od Holendrów odszkodowań <sup>258</sup>. W propozycjach przedłożonych przez szlachtę 3 okręgów: Kowalewa, Lipinek i Goluba, znajduje się bardzo interesujące uzasadnienie tego: „w. mistrz niechaj nie pozwoli, ażeby jedna część [tj. miasta] prosperowała, a trzy części [szlachta, duchowieństwo, chłopię] traciły, gdyż my przecież musimy wyżywić się z naszej ziemi, a pewne straty, jakie Holendrzy wyrządzili miastom, rolnik podwójnie zapłacił przez to, że zboża nie zdołał sprzedać“ <sup>259</sup>.

Widoczne jest, że za różnicami zdań w sprawie rokowań z Holendrami czy w sprawie uprawnień kupców angielskich kryją się różnice interesów gospodarczych. Stanowisko szlachty można wyrazić lapidarnie słowami Ludwika von Erlichhausen, który w początku swych rządów próbuje — idąc za wzorem swego poprzednika — wygrywać sprzeczności między szlachtą a mieszczaństwem: *yo mehe koufflewthe im lande weren, yo is bessir vor die gemeyne land were* <sup>260</sup>. Holendrzy w swej działalności bałtyckiej, podobnie zresztą jak dawniej czynili to Lubeczanie, docierają bezpośrednio do producenta pomijając miasta i ofiarowując wyższe ceny niż kupcy krajowi <sup>261</sup>. To samo czynią w Prusach, a szlachta wprost domaga się, ażeby obcy kupcy mogli jeździć po kraju i odwiedzać każdego w jego domu <sup>262</sup>. Wiąże się z tym żądanie „wolnego targu“, zniesienia tzw. chorągiewek na targach <sup>263</sup>, udzielenia obcym kupcom prawa swobodnego uczęszczania na targi tygodniowe i wolnego handlu na

<sup>255</sup> ASP II, Nr 470, s. 742, skład poselstwa miał być: 2 przedstawiciele w. mistrza, 2 przedstawiciele szlachty i 2 przedstawiciele miast, a więc miasta byłyby w mniejszości.

<sup>256</sup> Tamże, Nr 40, s. 60 (1438 r.).

<sup>257</sup> Tamże, III, Nr 39, s. 72—3.

<sup>258</sup> Por. M. M a ł o w i s t, *Studia*, s. 421 n.

<sup>259</sup> ASP II, Nr 396, s. 632, pkt. 9 (1444 r.).

<sup>260</sup> Tamże III, Nr 68, s. 146 (1450). W. mistrz wyciąga z tego wniosek, że także Zakon może prowadzić działalność handlową.

<sup>261</sup> Por. w tej sprawie J. H a n s e n, *Beiträge zur Geschichte des Getreidehandels und der Getreidepolitik Lübecks*, Lubeka 1912, s. 6 nn, 17 nn, 21 nn oraz W. S t e i n, *Beiträge zur Geschichte der deutschen Hanse*, Giessen 1900, s. 60 n.

<sup>262</sup> ASP II, Nr 324, s. 488 (1442 r.).

<sup>263</sup> W tym czasie, gdy wystawione były chorągiewki, nie wolno było prowadzić jeszcze swobodnego handlu i korzystali z tego miejscowi kupcy lub zakon, korzystając w ten sposób z prawa pierwokupu.

nich<sup>264</sup>. Przedstawiciele miast odpowiadają na to, że gdyby się tak stało, to mieszczanie, osiedli w miastach, płacący podatki i obarczeni innymi ciężarami publicznymi, uciekliby z miast pruskich do Dybowa i innych okolic, gdzie mieliby możliwości egzystencji<sup>265</sup>, a burmistrz toruński Tileman vom Wege woła do jednego z przywódców szlacheckich, Jana Czegebenberga: „Panie Janie, nie dożyjecie tego dnia, żeby taką wolność w miastach mieć“<sup>266</sup>.

Obok spraw handlu zbożowego w grę wchodzi także — jak to wynika z przytoczonych już wiadomości — kwestia przywozu artykułów rzemieślniczych. O ile szlachta, rzecz zrozumiąca, jest zainteresowana w szerokim przywozie w s z e l k i c h towarów, to miasta nie zajmują tu jednolitego stanowiska. Kupiectwu pruskiemu przywóz ten nie przeszkadza, jeżeli przechodzi przez jego ręce, jeżeli prawo składu utrzymuje swoją moc jako narzędzie monopolu miejskiego i gwarancja zysku dla kupca miejskiego. Natomiast dla rzemiosła państwa zakonnego, jak i niektórych rodzajów drobnych kupców ściślej związanych z rzemiosłem (np. *Gewand-schneider*) przywóz obcych towarów stanowił niejednokrotnie groźną konkurencję. W Chełmie, zdaniem historyka tego miasta, zapobieżono temu przez pewną specjalizację, mianowicie rzemieślnicy miejscowi produkowali tylko gorsze gatunki sukna, zaś średnie i lepsze sukno przywozili kupcy angielscy<sup>267</sup>. Jednakże przytoczone przez S c h u l t z a informacje o powtarzających się zakazach nodrabiania sukien angielskich wskazują, że rzemiosło krajowe miało możliwości produkowania lepszych gatunków sukna, ale nie mogło oprzeć się konkurencji. Najsilniej odczuwało rzemiosło miejskie konkurencję kupców norymberskich, przywożących do Prus wyroby metalowe (norymberszczyzna), korzenie i in. towary<sup>268</sup>. Nie zadawalając się bowiem jarmarkiem w Malborku jeździli oni także po targach tygodniowych, a nawet — jak skarżą się kramarze, dla których działalność Norymberczyków jest szczególnie dokuczliwa — siedzą przez cały rok w Prusach i uprawiają handel<sup>269</sup>. Znamiennie, że niekiedy mieszczanie gdańscy wchodzi w spółki z kupcami norymberskimi handlującymi w Prusach<sup>270</sup>. Miasta występują jednakże na ogół jednolicie przeciwko kupcom norymberskim tak pod naciskiem mas rzemieślniczych, jak też na skutek unikania przez kupców norymberskich pośrednictwa miejscowych. Kiedy miasta proszą w. mistrza o wydanie rozporządzenia o kupcach norymberskich w myśl ich postulatów, przedstawiciele szlachty ostro

<sup>264</sup> ASP II, Nr 10, s. 667 (1445 r.), III, Nr 44, s. 84 (1448 r.).

<sup>265</sup> ASP III, Nr 51, s. 90 (1449 r.).

<sup>266</sup> Tamże, Nr 57, s. 103—4.

<sup>267</sup> F. S c h u l t z, *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, ZWGV z. XXIII, 1888, s. 133.

<sup>268</sup> Materiał do kwestii działalności kupców norymberskich w Prusach zebrany jest w pracach: P. O s t w a l d, *Nürnberger Kaufleute im Lande des Deutschen Ordens*, „Deutsche Geschichtsblätter“ t. XIV (1913). A. T i l l e, *Die Gewinnung Nordostdeutschland für den Nürnberger Handel*, tamże: E. B i r k n e r, *Die Behandlung der Nürnberger im Ostseegebiet*, ZWGV z. LXIX, 1929. Por. także S. H e r b s t, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, s. 204, 209; W. F r a n z, *Königsbergs Gewerbe im Mittelalter*, Królewiec 1939, s. 65.

<sup>269</sup> ASP II, Nr 40, s. 60, Nr 76, s. 122, Nr 273, s. 410, Nr 410, s. 670, Nr 430, s. 689, Nr 480, s. 754 i in.

<sup>270</sup> ASP III, Nr 58, s. 114 (1448 r.). Słyszymy także, że mieszczanie i mieszkańcy kraju pomagają obcym kupcom w skupowaniu w kraju różnych produktów, por. ASP II, Nr 430, s. 689.

protestują przeciwko temu, stwierdzając, że byłoby to szkodliwe tak dla nich, jak i dla interesów Zakonu<sup>271</sup>.

Stwierdziliśmy już, że za konfliktami między mieszczaństwem a szlachtą kryje się walka o zysk, o udział w podziale produktu dodatkowego, rezultatu pracy chłopca czy najemnej siły roboczej. Ale jest to równocześnie walka o rynek, o opanowanie wymiany wewnątrz krajowej. Wraz z szerszym rozwojem gospodarki towarowej, przeniknięciem jej w głąb życia gospodarczego zmieniają się warunki handlu, kupiectwo miast pruskich staje wobec nowego problemu. Jarmarki i targi jako forma więzi gospodarczej nie wystarczają już. Wieś ponadto żąda zmiany formy targów, zniesienia ograniczeń handlu i monopolu miejscowego kupiectwa, stanowiących jedno z narzędzi wyzysku gospodarczego wsi przez miasto w formacji feudalnej. Rozwój gospodarki towarowej prowadzi do tego, że powstaje możliwość i potrzeba pojawiania się na rynku wewnętrznym pośrednika między producentami<sup>272</sup>. Kupiectwo pruskie przywykłe do przechwytywania znacznych zysków poprzez dotychczasowy system handlowy, pośrednictwo i w mniejszej mierze aktywny udział w handlu bałtyckim, czy wreszcie kredyt i lichwę — nie zważa na nową sytuację, na rozwój własnego zaplecza gospodarczego. Wykorzystywali to, obcy kupcy, wdzierając się coraz głębiej do kraju, ciągnąc od wsi do wsi, po drogach i targach, skupując i sprzedając, zaspakajając potrzeby gospodarki chłopskiej i szlacheckiej w przedmioty metalowe czy tekstylne i dostarczając im jednocześnie przez zakup zboża tak potrzebnych środków pieniężnych. Przywileje, jakimi cieszyli się w Prusach kupcy angielscy w końcu XIV w., stają się w I połowie XV w. uciążliwe dla miejscowych kupców<sup>273</sup>, właśnie dlatego, że Anglicy (czy Holendrzy) poczynają korzystać z rosnących możliwości handlowych, tj. wzrostu nadwyżek produkcyjnych i chłonności artykułów rzemieślniczych na wsi pruskiej. Działalność handlowa Holendrów, Anglików i Norymberczyków sprzyjała w zasadzie rozwojowi gospodarczemu wsi pruskiej. Nie można jednak nie dostrzegać drugiej strony zagadnienia. Działalność ich hamuje w znacznej mierze dalszy rozwój społecznego podziału pracy, stanowiącego podstawę gospodarki towarowej, i podstawowy proces w powstawaniu rynku wewnętrznego<sup>274</sup>. Przez przywóz artykułów rzemieślniczych a wywóz produktów rolniczych działalność obcych kupców sprzyja jednostronnemu rozwojowi Prus, przekształceniu kraju w bazę rolniczą dla krajów przemysłowych. Miasta skarżą się także na wykupywanie przez obcych kupców we wsiach (*im lande*) różnych surowców, jak lnu i przędzy a także płótna<sup>275</sup>; skupu

<sup>271</sup> ASP II, Nr 272, s. 410. Korzyści, jakie miał Zakon z pobytu kupców norymberskich w Prusach, to przede wszystkim dochody z ceł (P. O s t w a l d, op. cit., s. 93).

<sup>272</sup> W. N. J a k o w c e w s k i j (op. cit., s. 8) wiąże to zjawisko z okresem rozkładu stosunków feudalnych, o ile jednak wydaje się to przekonujące w odniesieniu do Rosji, to jako teza ogólnohistoryczna budzi zastrzeżenie.

<sup>273</sup> W instrukcji, którą daje Toruń swoim delegatom na zjazd w Malborku w 1451 r., znajduje się żądanie, aby Anglikom nie udzielano dawnych ich swobód (*keyne freyheit, danne sie vor haben gehat*); ASP III, Nr 103, s. 275. Podobnie zresztą Anglicy dopominają się o swoje dawne swobody. Por. także E. D a e n e l l, op. cit., s. 61 nn.

<sup>274</sup> Por. W. I. L e n i n, *Dzieła t. 3*, rozdz. I.

<sup>275</sup> ASP II, Nr 430, s. 689 (1446 r.); chodzi tu zapewne o działalność obcych kupców w Prusach Dolnych; w rozporządzeniu nadającym miastom dolnopruskim pra-



plótna nie można traktować jako bodźca do rozwoju produkcji przemysłowej, bo — jak wynika z dokumentu — chodzi o wiejskie płóciennictwo, stanowiące zajęcie dodatkowe dla chłopów, którego rozwój, jak wskazywał na to Marks, pozostaje w odwrotnym stosunku do procesu konsolidacji rynku wewnętrznego<sup>276</sup>. Reasumując: mieszczaństwo pruskie pragnie, utrzymując *status quo*, zachować wyłączone stanowisko w pośrednictwie między zapleczem a obcymi kupcami, jednakże szybki rozwój więzi wymiany towarowo-pieniężnej w I połowie XV w. stawia je przed koniecznością walki o utrzymanie tego stanowiska w handlu wewnętrznym; sprzeczności między szlachtą a mieszczaństwem w I poł. XV w. to fragment tej walki.

Opanowanie wymiany wewnętrznej przez kupca wymagało także usunięcia bezpośrednich producentów od udziału w handlu.

Rzemieślnicy sami zakupywali dla siebie surowce i sprzedawali produkty swojej pracy. Na targach stykali się bezpośrednio producenci rolniczy i rzemieślnicy, tu też ci ostatni najczęściej nabywali potrzebne im surowce<sup>277</sup>. Kiedy między producentów wciska się kupiec, to wymiana nabiera charakteru nieekwiwalentnego, a zysk kupiecki rośnie kosztem nieopłaconej pracy bezpośredniego producenta i oszukania nabywcy. Wypieranie rzemieślnika z handlu, w źródłach bardzo trudno uchwytne, przebiega dość powoli, bo rzemiosło siłą swej organizacji cechowej broni się przed tym. W 1444 r. słyszymy, że rzemieślnicy N. Miasta Torunia jeżdżą nawet do Polski sprzedawać swoje produkty<sup>278</sup>. Proces odcinania rzemiosła od handlu postępuje jednak naprzód. W 1448 r. zjazd miast pruskich w Malborku postanawia, że rzemieślnicy mają nie brać udziału w handlu i poleca radom miejskim omówić tę sprawę<sup>279</sup>. Wiązać z tym procesem można także próby zakazania tkaczom oddawania ich sukna do postrzygania, co z konieczności zmusiłoby tkaczy do korzystania z pośrednictwa kupców<sup>280</sup>. Przekaz bezpośredni o postawie rzemiosła wobec tych dążeń kupiectwa mamy tylko dla Królewca, ale można go uznać za typowy dla sytuacji w miastach pruskich. Jest to mianowicie skarga rzemieślników trzech miast Królewca na kupców i radę miejską, która zakazuje rzemieślnikom brać udział w handlu, tj. sprzedawać i kupować, przez co w końcu zmusi się rzemieślników — jak głosi pismo — do opuszczenia miasta w poszukiwaniu chleba<sup>281</sup>. Gdy rzemieślnicy wysyłają delegację z protestem do w. mistrza, wówczas kupiecka rada miejska ar-

---

wo składu wśród towarów objętych składem obok zboża, znajduje się także len, konopie, płótno i żelazo krajowe, CDW III, Nr 366, s. 349—351 (1402 r.), podobnie w rozporządzeniu o prawie składu dla Elbląga ASP II, Nr 273, s. 414—415 (1442 r.).

<sup>276</sup> K. M a r k s, *Kapitał* t. I, s. 807.

<sup>277</sup> Por. ASP I, Nr 52, s. 85, Nr 207, s. 259 n, Nr 257, s. 318 itd.

<sup>278</sup> Tamże II, Nr 395, s. 631.

<sup>279</sup> ASP III, Nr 19, s. 49. Potwórzono to zostaje na sejmiku w miesiąc później, ale także bez powzięcia uchwały, tamże Nr 25, s. 56.

<sup>280</sup> Tamże I, Nr 257, s. 318 (1418 r.), Nr 270, s. 332 (1419). Zakaz ten budzi tak wielkie poruszenie wśród rzemiosł tkackich, że w. mistrz musi rozporządzenie swoje anulować. Być może, że idzie tu tylko o uniemożliwienie podrabiania lepszych gatunków sukien.

<sup>281</sup> Jest to nieopublikowany, niedatowany dokument, zamieszczony *in extenso* w pracy W. F r a n z a, *Königsbergs Gewerbe*, s. 67; F r a n z sądzi na podstawie treści pisma, że datować je należy na 1449 r.

gumentuje swoje postulaty tym, że przecież kupcy obciążeni są licznymi świadczeniami, toteż powinni mieć szersze uprawnienia, a ponadto gdyby rzemieślnicy jednocześnie byli kupcami, a także prowadzili wyszynk piwa, to tak uniezależniliby się od swego rzemiosła, że żądaliby niesłychanych cen za produkty swojej pracy<sup>282</sup>. Warte podkreślenia jest, że rzemieślnicy Królewca, zwłaszcza Starego Miasta, nie chcą wejść do Związku Pruskiego, a wśród czterech artykułów, które stawiają za warunek wejścia do Związku, znajduje się także sprawa handlu<sup>283</sup>. Wśród źródeł niechęci rzemieślników miast pruskich do *Land und Stete* widzieć należy patrycjuszowski, kupiecki charakter Związku, a rzemieślnicy przecież odczuwają w tym okresie szczególnie silnie przemoc kupiectwa<sup>284</sup>. Dążenia kupiectwa do odciążenia rzemiosła od handlu godzą także pośrednio w interesy wsi, ale źródła milczą o stosunku szlachty do tej kwestii. Być może, że rycerstwo pruskie, nie chce się mieszać uważając to za sprawę wewnętrzną miast. Ale argumentacja rycerstwa w obronie wolnego targu w 1448 r., gdy powołuje się ono także na zdanie „małych miast“<sup>285</sup>, a więc ośrodków o charakterze głównie rzemieślniczym, może wskazywać na zainteresowanie szlachty w tym, aby rzemieślnicy nadal s a m i sprzedawali swoje produkty. W Królewcu słyszymy o pewnych kontaktach rzemieślników, buntujących się przeciwko kupiectwu, z okoliczną szlachtą<sup>286</sup>, sprawa jednakże — wobec permanentnych skarg szlachty na rzemieślników — wymagałaby szczegółowego zbadania.

Kupiectwo pruskie stara się — jak widzieliśmy — w miarę swych sił przeciąć stosunki między bezpośrednimi producentami wiejskimi, a obcymi kupcami. Ale w dalszym ciągu utrzymuje się producent wiejski, przede wszystkim chłop, w wymianie wewnętrznej, na rynku lokalnym i odgrywa tu znaczną rolę jako sprzedawca swoich produktów i nabywca. Wspominaliśmy, że w szczególności bogatsze grupy chłopstwa produkowały znaczne nadwyżki zbożowe, które chłopci na targi zwozili i tam sprzedawali. W rachunkach krzyżackich spotykamy niejednokrotnie znaczne sumy wydatkowane na zakup zboża od chłopów, np. w księdze konwentu malborskiego w 1411 r. 294 grz. 9 szk. 6 fen. za 3.283 mierzycie jęczmienia i 181 grz. 16 szk. za 4.450 mierzycie owsa<sup>287</sup>. Zakupując zboże od chłopów Zakon uciekał się niejednokrotnie do przymusu, obniżając ceny zakupu, nie pozwalając chłopom dowieźć ich zboża do miasta itp.<sup>288</sup>, a obok tego, podobnie zresztą jak kupcy pruscy (zwłaszcza Gdańszczanie)

<sup>282</sup> W. F r a n z, *Königsbergs Gewerbe*, s. 97 nn.

<sup>283</sup> Tamże, s. 103.

<sup>284</sup> O postawie rzemieślników wobec Związku Pruskiego i stosunku ich do Polski por. M. M a ł o w i s t, *Podstawy gospodarcze*, s. 178, a także F. W i l k e, *Die Ursachen*, s. 194—5.

<sup>285</sup> ASP III, Nr 39, s. 73.

<sup>286</sup> W. F r a n z, op. cit., s. 108.

<sup>287</sup> MKB s. 251<sub>4-5</sub>, 256<sub>1-3</sub>. słyszymy też o zabranii chłopu z Kostrzyna n/Wisłą (komit. nieszawska) w 1414 r. statku z jęczmieniem, H. M a e r c k e r, *Geschichte des Kreises Thorn*, s. 322—3.

<sup>288</sup> Memoriał Kartuzia wspomina m. in., że w 1426 r. polecono chłopom z Żuław przywieźć do Malborka owies na sprzedaż i zamiast przyrzeczonej ceny 6 grzywien za łaszt, dano im po 4 grzywiny za łaszt, *Script. Rer. Pruss.* t. IV, s. 458, o skupowywaniu zboża na drogach przed miastami — ASP, passim.

i obcy, stosując metodę uzależnienia producenta przez zaliczki czy też kupno „na pniu”<sup>289</sup>.

Ale jednocześnie wraz ze wzrostem utowarowienia gospodarstwa chłopskiego wydzieliła się spośród chłopów grupa, dla której handel staje się zajęciem półprofesjonalnym<sup>290</sup>. Skargi na handel chłopski występują w Warmii już w latach 20 XV w., a nieco później także w innych ziemiach państwa zakonnego. W statucie krajowym, wydanym w 1427 r. dla Warmii, znajdujemy rozporządzenie, ażeby „żaden rolnik, sołtys, czy chłop nie furmanił lub handlował na drogach, lecz niech pilnie swojej roli, a także niech nie sprzedaje we wsiach soli, śledzi, sukna, oleju itp. [co czynić mogą], tylko karczmarze...”<sup>291</sup>. W miesiąc po wydaniu tego rozporządzenia biskup warmiński wśród spraw wymagających uregulowania wymienia także handel chłopski *und sunderlich in unsirm bischtum*, i wskazuje, że wyrządza on szkody mieszczanom, a ziemie chłopskie przezeń niszczyją<sup>292</sup>. W następnym statucie krajowym rozporządzenie zakazujące handlu chłopom obejmuje już wszystkie ziemie państwa zakonnego, co wskazuje na powszechność tego zjawiska<sup>293</sup>. Rozporządzenia te dalekie są jednak od wejścia w życie i faktycznego zlikwidowania handlu chłopskiego. Wśród skarg, jakie *gemeyne stete uff Pomerellen und alle cleyne state des Colmeschen unde niderlandes* przedkładają na zjeździe stanów w 1450 roku, sprawa ponownie wypływa, przy czym zostaje już określony zasięg przedmiotowy handlu chłopskiego. Miasta skarżą się mianowicie na to, że ich targi tygodniowe coraz bardziej podupadają, bo sołtysi i chłopci wykupują w kraju zboże, a na targach chłopci kupują na równi jak prawowici mieszczanie, przez co tym ostatnim dzieje się krzywdą<sup>294</sup>.

Mówiąc o chłopach-handlarzach nie mamy więc na myśli tylko wystąpienia na rynku lokalnym producenta sprzedającego swoje towary, ale pojawienie się grupy, dla której handel staje się zajęciem dodatkowym obok rolnictwa. Chłopci tacy skupują w swoich wsiach zboże, zawożą je na targi do miast nadwiślańskich, a niejednokrotnie nawet wprost do Gdańska, przywożą zaś z miast na wieś różnego rodzaju produkty i sprzedają je tu. Jak widać z przytoczonych informacji, są to artykuły pierwszej potrzeby, mające na wsi masowego nabywcę, a nie wymagające większych nakładów pieniężnych. W grę wchodzi także sukno jako towar znaj-

<sup>289</sup> Skargi na ten proceder trwają przez poł. XV w. i powtarzają się w *Orsachen des Bundes* (ASP IV, Nr 23, s. 40).

<sup>290</sup> W literaturze radzieckiej problem *torgowych krest'jan* znalazł interesujące opracowanie dla Rosji XVI i XVII w., a postawienie problematyki teoretycznej czyni je ważnym także dla okresu wcześniejszego w innych krajach w pracach S. W. B a c h r u s z i n a, *Oczerki po istorii riemiestia, torgowli i gorodow russkogo centralizowannogo gosudarstwa, Naucznyje trudy t. I*, Moskwa 1952, s. 195 i *Torgowyje krest'janie w XVIII w.*, Naucznyje trudy t. II, s. 118—123 oraz W. N. J a k o w c e w s k i j, op. cit., s. 139, 151. Interesujące uwagi o udziale chłopów w handlu zawiera artykuł dyskusyjny L. W. D a n i ł o w a, W. T. P a s z u t o, *Towarnoje proizwodstwo na Rusi (do XVII w.)*, „Woprosy Istorii” 1954, nr 1, s. 129, 133.

<sup>291</sup> ASP I, Nr 364, s. 475.

<sup>292</sup> Tamże, Nr 366, s. 477. Wcześniejsze pojawienie się i znaczniejsze rozmiary handlu chłopskiego w Prusach Dolnych wiążą się być może z tym, że w małej mierze docierają na te obszary kupcy zagraniczni.

<sup>293</sup> ASP II, Nr 383, s. 621 (1444 r.), Nr 410, s. 667 (1445 r.).

<sup>294</sup> ASP III, s. 123.

dujący w omawianym okresie coraz bardziej znanego odbiorcę. W księgach rachunkowych szafarstwa królewieckiego znajdujemy kilka zapisów wymownie to potwierdzających. M. in. sołtysowa ze wsi Maczków (Maczkaw), Woyke, chłop z teje wsi oraz Piotr, sołtys wsi Lebicz (Lebyczs) dłużni są szafarzowi królewieckiemu 30 grzywien za 25 *harrasen*<sup>295</sup>, w innym wypadku Jakub Scherer i Filip, sołtys w Orłowie (Orlaw), dłużni są 120 grzywien za 40 *harrasen*<sup>296</sup>. Jako dłużnik występuje też niejaki Stefan, *leynman zum Polnischen Leyne*, który raz winien jest sam 33 grz. za 6 krótkich sukien (tj. postawów sukna), a poza tym wspólnie z tamtejszym sołtysiem 11 1/2 grz. również za sukno<sup>297</sup>. Wynika z tych przykładów, że chłopci, a niekiedy i niektórzy ze szlachty zakupują u szafarzy sprowadzone przez nich sukno dla sprzedania go następnie z zyskiem wśród chłopów swoich wsi. Handel suknem wymagał jednak już operowania znacznie większymi sumami pieniężnymi. Stąd też wśród chłopów nabywających sukno, tak często występują sołtysi, mający większe dochody pieniężne, a w większości wypadków nabywcami sukna są spółki handlarsko-chłopskie z obrębu jednej wsi lub wsi sąsiednich. Rachunki kupieckie zachowały wiadomości o tych chłonach-handlarzach suknem, którzy nie byli w stanie zapłacić gotówką i zaciągnęli dług u szafarzy, a pewnie wielu było takich chłopów handlarzy (czy też spółek), którzy płacili wprost przy kupnie. Ci pierwsi nie spłacają długu w terminie, co może być spowodowane jakimś niepowodzeniem, ale raczej wynika z tego, że mieli większe korzyści z dalszego operowania uzyskaną ze sprzedaży sukien kwotą, tak że opłacało się bardziej oddawać procent należny od długu, niż oddać sam dług<sup>298</sup>. Brak nam informacji o metodach działalności chłopów-handlarzy we wsi, o stosunku ich do chłopów<sup>299</sup>.

Wobec handlu chłopskiego tak szlachta, jak i mieszczenie zajmują stanowisko w zasadzie jednolite. Dla kupiectwa miejskiego handel chłopski, jak wskazywaliśmy, stanowił przeszkodę w opanowaniu rynku wewnętrznego, był niebezpiecznym konkurentem w dążeniu do wzrostu zysku handlowego. Rzemiosłu miejskiemu handel chłopski również nie był na rękę, ale z innych powodów. Jak widzieliśmy, produkcja rzemieślnicza w Prusach nie nastawiła się jeszcze na masowy zbył, toteż pojawienie się pośrednika-skupywacza nie było dla rzemieślnika dogodne, bo zmniejszając ilość nabywców na rynku (ale nie zmniejszając, a raczej zwiększając popyt!) pogarszało im koniunkturę, zmuszało nieraz do brania niższych cen niż zwykle, a z drugiej zaś strony rzemieślnik jako nabywca produktów rolniczych wolał kupować je od bezpośredniego producenta niż od

<sup>295</sup> *Handelsrechnungen des Deutschen Ordens* ed. C. Sattler, Lipsk 1887, s. 204<sub>23</sub>. W księgach rachunkowych szafarstwa malborskiego także znajdujemy owego Woyke z Maczkowa i sołtysa Piotra obok Jakuba, zapewne także chłopca z Maczkowa, jako dłużników — winni są 7 grzywien 13 szk., za co — nie wiadomo, tamże, s. 27<sub>3</sub>, s. 80<sub>13</sub>.

<sup>296</sup> Tamże, s. 252<sub>28</sub>.

<sup>297</sup> Tamże, s. 176<sub>12</sub>. Trudno przypuścić, ażeby leman brał tak dużą ilość sukna na własne potrzeby.

<sup>298</sup> Sołtysowa z Maczkowa i s-ka spłacają dług po 1 grzywnie, 1 raz wpłacili 8 grzywien, przy czym co roku dopisuje się im po 3 grzywny jako procent (*czu czynse*), tamże, s. 204<sub>32</sub> itp.

<sup>299</sup> L e n i n badając zjawisko chłopskich skupywaczy we wsi rosyjskiej XIX w. wskazuje na bezlitosną eksploatację przez nich mas chłopskich, *Dziela* t. 3, s. 363.

skupywacza. Ale oczywiście też jest, że i dla rzemieślnika dogodniejszy był chłop-handlarz w wymianie lokalnej niż kupiec miejski. Ze strony szlachty na ustosunkowanie się jej do handlu chłopskiego wpływają dwa motywy. Handel odciągnął pewną grupę chłopstwa od rolnictwa, co powoduje, że wynajmują oni pracowników najemnych do swoich gospodarstw. Szlachta patrzy na to nieprzychylnym wzrokiem, zwiększenie bowiem popytu na siłę roboczą, jak też w ogóle wzrost siły gospodarczej pewnej grupy gospodarstw chłopskich nie są dla niej wygodne<sup>300</sup>. Obok tego nasuwa się przypuszczenie, że szlachta sama chce przechwycić ten handel, tj. skupować zboże u chłopów i zaopatrywać ich w niektóre towary miejskie. O tym wzroście „ducha kupieckiego“ wśród szlachty innych obszarów nadbałtyckich niejednokrotnie pisano w historiografii burżuazyjnej, nie wiążąc tego jednak z całokształtem pozycji gospodarczej rycerstwa, które w dążeniu do zwiększenia swoich dochodów widzi w handlu zajęcie niezmiernie zyskowne. I tak w Inflantach szlachta zakupuje zboże u chłopów, zmuszając ich często do tego, a przywozi im z miasta przede wszystkim sól, przy czym dąży do uzyskania w tym pozycji monopolistycznej<sup>301</sup>. Szlachta pruska ma przy tym wzór — działalność handlową Zakonu i jego metoda skupu zboża u chłopów.

\*

Kwestie udziału rzemieślników w handlu i handlu chłopskiego ukazały już znaczne zróżnicowanie stanowisk poszczególnych grup społecznych wobec stosunków gospodarczych między miastem a wsią. Widoczne były różnice zdań, niejednokrotnie wprost przeciwstawne stanowiska między rzemiosłem miejskim a kupiectwem, jak też interesy łączące ich. Trzeba teraz zastanowić się, na ile w konflikcie między mieszczaństwem a szlachtą w kwestiach handlu, szlachta reprezentuje interesy całej wsi, tj. i chłopstwa.

Rozważając udział chłopów pruskich w handlu zbożowym mówiliśmy dotąd o możliwościach produkowania przez gospodarstwo chłopskie zboża na sprzedaż, przy czym ich rozmiary określał stopień rozwarstwienia chłopstwa. Ale w istocie rzeczy dla mas chłopstwa feudalnego w okresie rozkładu feudalizmu i rozwoju renty pieniężnej sprzedaż części swoich produktów stanowiła konieczność. Powinności pieniężne w I połowie XV wieku w Prusach obejmują swym zasięgiem coraz szersze kręgi chłopów, co powoduje wzrost zapotrzebowania gospodarstwa chłopskiego na pieniądź. W wypadku gdy czynsz wzrasta do 10 grzywien z włóki (por. cz. I), chłop chcąc uiścić czynsz musiał z 1-włócznego gospodarstwa sprzedać przeciętnie 2 łaszty żyta, tj. blisko 5 ton zboża! Oczywiście przykład Wielowa na wyjątkowo żyznych terenach malborskich, w których wysokość czynszu wynosiła 10 grz., nie jest typowy dla całości kraju, ale także

<sup>300</sup> Argumentacja, że chłopci-handlarze zaniedbują swoje gospodarstwa, często powtarzająca się w rozporządzeniach przeciwko handlowi chłopskiemu, chociaż niezbyt wiarogodna, wskazuje jednak, że szlachta była żywo zainteresowana w zwalczaniu handlu chłopskiego, por. ASP I, Nr 364, 528, II, Nr 383, 410.

<sup>301</sup> J. Hansen, op. cit., s. 31, F. L. Carsten, op. cit., s. 154, V. Nite-m a a, *Der Binnenhandel in der politik der Livländischen Städte im Mittelalter*, Helsinki 1952, s. 40 nn.

przeciętne gospodarstwo (najczęściej przecięt 2-włóczne) dla opłacenia czynszu z 1 włóki musiało sprzedać ok. 1 tony żyta. Oczywiście należy brać pod uwagę, że gospodarstwo chłopskie sprzedaje nie tylko zboże i trudno sobie np. wyobrazić, że chłop Wielowa pokrywali cały czynsz ze sprzedaży zboża, bez większej sprzedaży produktów hodowli zwierzęcej<sup>302</sup>, ale dla większości chłopów podstawowy produkt, który mogą oddać na sprzedaż, to zboże. Nie zawsze jest to nadwyżka produkcyjna, niejednokrotnie narusza się normalny proces prostej reprodukcji, chłop musi sprzedać część produktu niezbędnego dla jego egzystencji. Powstają obawy nawet, czy starczy ziarna na zasiew, co powoduje, że Zakon zakazuje skupować i „zesypywać“ (*aufzuschütten*) zboże przed zakończeniem siewów<sup>303</sup>, obawiając się zakłócenia normalnego rozwoju gospodarki rolnej. Nic więc dziwnego, że chłop na przednówku odczuwali chroniczny brak zboża na własne potrzeby i musieli sami kupować dla siebie zboże<sup>304</sup>. Powszechnie występujące zaliczkowanie zboża stanowiło formę wykorzystania tej sytuacji przez kapitał handlowy w celu uzależnienia w ten sposób producenta. Obok świadczeń feudalnych chłop musiał mieć także środki pieniężne na opłacenie najmu siły roboczej; dotyczy to przynajmniej grupy bogatych gospodarstw chłopskich, w których najem siły roboczej zwłaszcza w okresie żniw był niezbędny<sup>305</sup>.

Wobec konieczności uzyskania środków pieniężnych chłop zainterесowani byli w wprowadzeniu wolnego targu i pojawieniu się na rynku jak największej ilości nabywców zboża. Zgodnie z interesami chłopów było też podważanie monopolistycznej pozycji rzemiosła cechowego, bo dawało to możliwość uzyskania potrzebnych produktów rzemieślniczych po niższych cenach. A zatem istotnie na zjazdach w polemice z przedstawicielami miast szlachta reprezentowała nie tylko swoje własne interesy, ale w szeregu spraw całą wieś, także interesy chłopstwa. Ale ta ograniczona wspólnota interesów ekonomicznych szlachty i chłopstwa wobec miasta nie zacierą przeciwieństwa klasowego między nimi, utowarowienie gospodarstwa chłopskiego usiłuje feudał, chociaż nie zawsze skutecznie, wykorzystać dla siebie.

Układ cen między produktami rolniczymi a przemysłowymi zasługiwały na szczególną uwagę, ponieważ w konfliktach między szlachtą

<sup>302</sup> Por. W. A b e l, *Die Wüstungen des ausgehenden Mittelalters*, s. 109.

<sup>303</sup> ASP I, Nr 504, s. 648 (sierpień 1434 r.), jest to list w. mistrza do Gdańska i innych dużych miast.

<sup>304</sup> Czytamy o tym w memoriale Kartuzi w odniesieniu do wsi zakonnych. M. in. autor memoriału opisuje powszechnie stosowaną przez Zakon metodę skupowania zboża u chłopów po żniwach i pożyczanie im go potem na przednówkę, ale za podwójną cenę, *Script. Rer. Pruss.* t. IV, s. 460.

<sup>305</sup> Zdaniem H. von F i r n b e r g (*Lohnarbeiter und freie Lohnarbeit im Mittelalter und zu beginnender Neuzeit*), chłop o schyłku średniowiecza nie mogli obejść się bez stałej czeladzi i sezonowych najemników; praca ta była dla mnie niedostępna; por. W. A b e l, op. cit., s. 114. O ile słusznie koryguje się dawniejsze poglądy, negujące znaczenie pracy najemnej w późniejszym średniowieczu (B ü c h e r, L a m p r e c h t, I n a m a S t e r n e g g), to jednak nie można przeceniać rozmiarów tego zjawiska, a zwłaszcza uważać je za powszechne we wszystkich gospodarstwach chłopskich, bez uwzględnienia postępującego naprzód rozwarstwienia chłopstwa. Kwestię siły roboczej omawiam w osobnym studium, przygotowywanym do druku.

a mieszczaństwem w omawianym okresie, tak w państwie zakonnym jak i w innych krajach, wysuwa się ona na jedno z czołowych miejsc. Jednakże wyjaśnienie tego problemu wymaga jeszcze przeprowadzenia gruntowniejszego studium ruchu cen, jak też zbadania obiegu pieniężnego w państwie zakonnym, który — podobnie jak w innych krajach — przechodzi przez znaczne trudności, toteż odłożyć to trzeba do odrębnej rozprawy.

\*

Omawiana płaszczyzna przeciwieństw gospodarczych między miastem a wsią nie wyczerpuje tego *novum*, charakterystycznego w tym względzie. Dostępny materiał źródłowy nie pozwalał np. opracować walki miast z rzemiosłem wiejskim, kwestii, która w okresie XIV—XV w. ulega szczególnemu zaognieniu i stanowi jedno ze specyficznych dla tego okresu przeciwieństw między miastem a wsią<sup>306</sup>.

Powtórnie trzeba na zakończenie podkreślić, że przeciwieństwo między miastem a wsią nie zacierало podstawowych przeciwieństw klasowych. Niejednokrotnie spotykamy się z faktami, że feudałowie występują razem z kupiectwem przeciwko chłopom (np. walka z handlem chłopskim). Tym, co przede wszystkim jednoczyło szlachtę i kupiectwo, była groźba wojny chłopskiej, groźba coraz bardziej realna, skoro występuje jako argument w debatach stanów<sup>307</sup>.

Wyzysk chłopstwa feudalnego w Prusach Krzyżackich wzrasta. Położenie chłopów ujmowane w skali masowej pogarsza się, tym bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę wzrost potrzeb bytowych mas ludowych, wiążący się z każdym postępowaniem gospodarczym. Wyzysk chłopów przez kupców i lichwiarzy także coraz bardziej się potęgował. Wzrost wyzysku był siłą jednoczącą wszystkie grupy chłopstwa, bowiem rozwarstwienie społeczne chłopstwa nie było jeszcze daleko zaawansowane, a wyzysk ze strony feudała jak też kupca i lichwiarza dotykał, chociaż w niejednakowej mierze, całe chłopstwo. Ale też wobec miasta, tj. wobec kupiectwa, lichwiarzy, a także rzemieślników, chłopcy byli razem z feudałami zainteresowani w ograniczeniu monopolu miejskiego, zniesieniu krzywdzącego dla wsi układu cen, a jednocześnie w większości chcieli utrzymać możliwość odpływu ze wsi do miasta. Konsekwencją społeczną zaostrzenia przeciwieństwa między miastem a wsią nie było powstanie wspólnego frontu chłopów i rycerstwa wobec miasta, bo jednocześnie rósł napór feudałów na prawa chłopskie. Ale nieufność chłopstwa w stosunku do *c a ł e g o* miasta, a więc i do plebejskich ruchów społecznych, utrudniała — ale nie uniemożliwiała — wspólne wystąpienia mas ludowych

<sup>306</sup> ASP II, Nr 253, s. 379. Ciekawy przebieg ma walka wielkich miast flandryjskich z sukiennictwem wiejskim, por. zwłaszcza E. C o o r n a e r t, *Draperies rurales — draperies urbaines*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire“ t. XXVIII, nr 1, 1950, oraz M. M a ł o w i s t, *Studia*, s. 128—136. O tejże sprawie na terenie Anglii, tamże, s. 246 nn; o Niemczech zob. prace Instytutu Historii Gospodarczej Uniwersytetu im. Humboldta pod red. J. K u c z y ń s k i e g o (maszynopis powielony).

<sup>307</sup> ASP II, Nr 253, s. 379.

wsie i miasta do walki antyfeudalnej<sup>308</sup>. Wzrost sprzeczności między miastem a wsią miał też niemałe znaczenie dla ówczesnej walki politycznej, walki o zjednoczenie z Polską. Powodował on wzrost odśrodkowych, rozpadowych tendencji w Związku Pruskim, wzajemną nieufność poszczególnych członków Związku, utrudniał skuteczność demagogii społecznej, uprawianej przez Związek w stosunku do chłopów. Ale ciężar ucisku krzyżackiego i siła dążenia większości grup społecznych rządnictwa zakonnego do powrotu do Polski, zdołały zespolić Związek Pruski i uczynić z niego siłę organizującą społeczeństwo do walki antykrzyżackiej.

---

<sup>308</sup> Por. np. udział chłopów okolicznych wsi, zwłaszcza sołtysów z Żuław, w powstaniu gdańskim 1416 r. — P. S i m s o n, op. cit., t. I, s. 144, E. C i e ś l a k, *Rewolty gdańskie w XV w. (1416—1456)*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXI, nr 3, 1954, s. 116, 119.



Далее автор статьи рассматривает вопрос происхождения фольварчно-барщинной системы, подвергая критике распространенное в историографии положение.

Решающее значение — по мнению автора — имело соотношение классовых сил на территориях центральной Европы в XV ст., конечно основывавшееся на экономических предпосылках, экономическая политическая немощ городов, связь части их с экономическими интересами дворянства, относительно слабое развитие внутреннего рынка — все это предоставляло феодалам общественную позицию по много раз сильнее чем в Западной Европе и делало невозможным основание абсолютных монархий.

Рост спроса на сельскохозяйственные продукты в Нидерландах и других странах Западной Европы, снабжаемых при посредничестве голландцев, создал стимул, возбуждающий подъем хозяйства феодалов центральной и восточной Европы. Располагая неограниченной властью в государстве, эти феодалы беспрепятственно развивают фольварки, базирующие на самом дешевом и самом примитивном способе производства — на барщине выполняемой крестьянами при помощи собственного инвентаря. Связанные экономически с западно-европейскими купцами — главным образом с голландцами, феодалы эти облегчают им экономическую экспансию в центральную и восточную Европу. Западно-европейский капитализм стремится создать на этих территориях свою сырьевую базу оказывает поддержку силам содействовавшим экономическому и социальному регрессу, с целью сохранения своего политического и экономического перевеса. Под его ударами приходит в упадок слабое местное ремесло, привозные товары наводняют всю восточную Европу.

Лишь XVIII ст. приносит некоторое экономическое возрождение этих стран.

Если в северных районах рассматриваемых стран ширилась экспансия голландского, а потом английского капитализма, то в Чехии и Венгрии подобную роль играл более слабый, но зато поддерживаемый захватнической политикой собственных феодалов, австрийский капитализм.

Автор считает выше указанные положения, связанные с программой широко задуманных исследований, предпринятых группой медиевистов из сектора всеобщей истории Польской Академии Наук под руководством проф. М. Маловиста, дискуссионной попыткой изложения важнейших вопросов относящихся к происхождению различной и взаимной зависимости в развитии западной и центральной Европы. Более основательное выяснение этих вопросов сделают возможным только широко предпринятые монографические исследования.

Бронислав Геремек

#### ИЗ ИСТОРИИ ЭКОНОМИЧЕСКИХ ОТНОШЕНИЙ МЕЖДУ ГОРОДОМ И ДЕРЕВНЕЙ В ОРДЕНСКОЙ ПРУССИИ В ПЕРВОЙ ПОЛОВИНЕ XV СТ.

Настоящая статья задается целью представить воздействие роста товарных отношений на экономическую жизнь и на уклад отношений между городом и деревней в орденом государстве.

Четырнадцатое столетие в истории орденом государства является эпохой значительного экономического прогресса, выражающегося в развитии производительных сил и роста заселения страны. Между тем в XV ст. выступает ряд неблагоприятных в экономической жизни явлений. Но далеко не верно утверж-

дение, которое так благоприятные, как и неблагоприятные явления приписывает исключительно экономической политике Тевтонского ордена. Автор, анализируя характер „пустошей” в XV ст., основной причиной их появления и причиной общих затруднений в экономической жизни орденового государства считает: 1) рост товарного хозяйства, которое начинает распространяться и вызывает конфликты с феодальными производственными отношениями, 2) стремление рыцарства (дворянства) к повышению своих доходов усиливает эксплуатацию крестьян, 3) агрессивный характер государства всё большей тяжестью ложится на народные массы.

Желая определить степень развития товарных отношений в деревне автор характеризует связь отдельных видов сельских хозяйств с рынком. Собственное хозяйство Ордена автор считает принципиально натуральным, служащим удовлетворению собственных нужд орденовских конвентов (крупное значение животноводства изображает табл. 1). Рассматривая разные виды рыцарских владений, автор подчеркивает их возможность производства хлеба для рынка. Экономическую позицию солтысов автор представляет с учётом различий в имущественном состоянии и общественной роли. С особенным вниманием автор рассматривает положение крестьянства, усматривая в развитии феодальной ренты основной фактор экономических и общественных сдвигов этого периода. С юридической и экономической точки зрения, которых нельзя отождествлять — как это делала националистическая немецкая историография — с национальной принадлежностью крестьян, выделяются три группы крестьян, живущих на праве прусском, польском и немецком.

Крестьяне, жившие на прусском праве — это больше всех притесняемая в орденовом государстве общественная группа, в наименьшей мере сумевшая добиться денежной формы ренты. Их возможность усовершенствовать свои хозяйственные методы была также очень ограничена. Система повинностей наряду с возрастающей потребностью денежных средств приводит эту группу крестьян к все более усугубившейся задолженности.

Положение крестьян, живущих на польском праве было несколько легче. Денежная рента во всё большей степени появлялась в их повинности. Довольно частым явлением бывает здесь замена натуральных повинностей и отработок денежными.

В деревнях на немецком праве денежные повинности превышают натуральные. Отработки и натуральные повинности всё чаще заменяются денежными или определяются альтернативно, что составляло для крестьянского хозяйства стимул для приобретения большего количества денег, а следовательно увеличение товарного производства.

Распространение денежной ренты оказывает сильное влияние в разных областях экономической жизни. Рост этой формы ренты сопровождают уже некоторые элементы действующие разлагающим образом на феодальный строй. Перемены происходят также в имущественной структуре деревни. Анализ торговли землей и кредитно-ростовщических сделок показывает быстрое обогащение немногочисленной группы крестьянства, которая путем скупки земли или освоения пустошей улучшает свое материальное положение и увеличивает свои связи с рынком. Но большинство крестьян ощущает постоянный недостаток денежных средств, постоянные затруднения в ведении хозяйства в связи с переменной характера эксплуатации и ростом эксплуатации деревни со стороны города. Особенно ширится система авансов в счет будущих поставок хлеба, путем которых иноземные купцы, Гданск а также Орден ставят производителя в экономическую зависимость от себя.

Рассматривая полемику Е. А. Косминского с М. Постановом автор отмечает, что экономическое выдвигание некоторых групп крестьянства, а рядом с ним большие затруднения, переживаемые феодальной собственностью, являются результатом прогресса товарного производства. Прусское рыцарство вынужденное пользоваться во время сбора урожая наемным трудом и нуждающееся во всё больших денежных средствах для удовлетворения личных потребностей, всё сильнее попадает в зависимость от кредита. С этими явлениями связаны выкуп Орденом рыцарских имений и основывание в них крестьянских деревень.

В общей экономической картине деревни в орденском государстве XV в. автор замечает два стремления: одно — это эволюция по направлению к капитализму путем роста социальной и экономической самостоятельности крестьянина и путем экономической поляризации крестьянства, другое же — это направление к реакционному второму изданию крепостничества. В этот период берет еще верх первое стремление, но явствуют уже условия роста и победы второго стремления. Система натуральных повинностей и отработок поддерживаемая Орденom, составляла одно из таких условий. Но социально-экономическое развитие деревни зависит также от общего развития не земледельческого производства в стране, от характера роста городов и классов городского населения.

Значительная степень урбанизации страны, это доказательство развития товарно-денежных отношений в орденском государстве. Исследования по размещению городских центров указывают их связь с образовываемыми меньших рыночных связей. Территориальный рост каждого города, возникновение т. наз. Новых Мяс (название подчеркивает отношение к центру около которого „Новый Город“ возникает) примыкающих к большим городским центрам служит доказательством развития вглубь товарного производства. Рассматривая экономические основы прусских городов автор излагает в главнейших чертах торговую деятельность купечества, а также эволюционные стремления городского ремесла, обращая главное внимание на суконное производство и на пивоварение. Экономическую жизнь этих городов определяло в преобладающей степени торговое посредничество и связи с внешней торговлей. Это именно служит доказательством не их мощи, но слабости. Недоразвитие новых экономических ростков в городском производстве и несамостоятельность торговли составляет одно из условий способствовавших предстоящему напору барщины и крепостничества. Направление развития городского хозяйства и политики городов способствовали превращению страны в сельскохозяйственный придаток западно-европейских государств, быстро продвигающихся к капитализму. Одновременно стоит припомнить роль торговли хлебом в происходившем тогда некотором сосредоточении рыночных связей. Возникает тогда, как будто, разветвленная сеть скупки хлеба, несколько главных пунктов которой составляют большие привисляющие города. Остальные пункты это — небольшие города. Однако этого явления нельзя отождествлять с процессом создания общевнутреннего рынка всей страны.

Вторая часть исследования (гл. IV) излагает противоречья, существующие между городом и деревней в орденском государстве. Автор обсуждает их так со стороны внешней торговли, как и со стороны внутреннего рынка. Отношение отдельных общественных групп к рассматриваемому на сословных соборах вопросу вывоза хлеба указывает противоречия между дворянством и мещанством. Прусское купечество считало запреты вывоза хлеба своеобразным способом регулирования спроса и предложения, а сверх того обеспечением своей монополии в области торгового посредничества, что ущемляло интерес сельского производства. Равным образом местное купечество было в высшей степени заинтере-

совано в ограничении деятельности в стране иноземных купцов, и боролось за это. Между тем дворянство а впрочем и крестьяне желали, чтобы на рынке действовало возможно большое число покупателей. По вопросам же ввоза иноземных ремесленных изделий видны более значительные расхождения: для купечества и для сельских покупателей ввоз этот был выгоден, между тем протестуют против него городские ремесленники. Сущность конфликтов горожан с дворянами составляет прежде всего борьба за прибыль, за участие в дележе добавочного продукта, но играет здесь также роль борьба за рынок причем прусское купечество стремится к обезпечению себе монополистической позиции в товарообмене внутри страны. Добиваясь этой цели купечество было вынуждено отстранить непосредственных производителей от участия в торговле. Сильное сопротивление оказали здесь ремесленники, но особенной угрозой для купцов являлась быстро развивающаяся крестьянская торговля. Выделяется протройка крестьянства, для которой торговля становится полупрофессиональным занятием, причем следует заметить что иногда мы встречаем торговые крестьянские товарищества.

Противоречия между городом и деревней — это явления характерные для феодальной формации, но в рассматриваемый период вместе с ростом товарного производства они особенно обостряются. Несмотря на крупные разногласия между отдельными общественными группами, можно однако говорить о некоторых общих экономических интересах объединяющих город и деревню. Однако это не влияло на затухание основного фронта классовых противоречий. Эксплуатация крестьянства в орденском государстве все более усиливалась, доказательством чему служит восстание вармийских крестьян. Рядом с феодалом купец и ростовщик всё более тяжелым бременем ложатся на плеча крестьян. С другой стороны угроза крестьянской войны служила фактором сближения дворянства и купечества. В заключении автор подчеркивает тяжесть Орденского гнета и указывает на ту силу стремлений к возврату к Польше, которая сумела завершить объединение большинства общественных групп для борьбы против Ордена.

Владислав Чаплиньски

#### ПОЛИТИЧЕСКАЯ ИДЕОЛОГИЯ „САТИР“ К. ОПАЛИНЬСКОГО

Особенность политического развития Польши к концу феодальной эпохи состоит, между прочим, в том, что Польша в противоположность большинству государств Европы миновала период абсолютизма. С тем большим вниманием польские историки следят попытки введения в Польшу абсолютизма, предпринимаемые отдельными государями изучая мнения публицистов, которые высказываются за усиление королевской власти в Польшу. В последнее время Б. Барановский в интересном исследовании: „Społeczno-polityczne tendencje «Satyr» K. Opalińskiego“ (Общественно-политическая направленность Сатир К. Опалиньского) пытался на основании анализа этого произведения доказать, что этот известный автор по существу является сторонником „феодального абсолютизма“, высказывающимся за усиление королевской власти, за преобразование сейма, ревизию государственного аппарата путем устранения магнатов от отдельных должностей и передачи этих должностей чиновникам, ответственным перед королем. Тезисы Б. Барановского полностью принял последний издатель „Сатир“ Эустахевич во введении к этому произведению.

Dans la suite de son article l'auteur s'occupe de la genèse des grands domaines à corvée, et il critique le point de vue adopté jusqu'ici par l'historiographie du sujet.

Ce fut d'après l'auteur, la relation des forces des différentes classes sociales basée, comme de raison, sur leurs conditions économiques, qui joua au XVe siècle le rôle décisif dans cette transformation sociale. La faiblesse économique et politique des villes, la communauté d'intérêt qui, en partie, les liait avec les nobles sous le rapport matériel, le développement médiocre du marché intérieur, tout cela assurait aux seigneurs féodaux une position sociale bien plus forte qu'en Europe occidentale et rendait impossible l'instauration de monarchies absolues.

L'accroissement de la demande de produits agricoles aux Pays-Bas et dans d'autres pays occidentaux, qui les achetaient par l'entremise des Hollandais, aiguillonnait l'esprit d'entreprise des seigneurs d'Europe Centrale. Munis d'un pouvoir politique illimité ils développent sans obstacles l'organisation de leur fermes basée sur le mode de production le plus primitif et le moins coûteux qu'était la corvée fournie par les paysans qui l'exécutaient à l'aide de bêtes de trait qu'ils possédaient en propre. Se trouvant en relation de commerce avec les commerçants de l'ouest, surtout avec les Néerlandais, les seigneurs leur facilitaient l'expansion commerciale vers l'est de l'Europe Centrale. Le capitalisme occidental voulait faire de ces territoires sa base de matières premières et il y prêtait son appui aux facteurs qui favorisaient la régression économique et sociale pour y maintenir sa prédominance politique et économique. Ce qu'il y avait d'artisanat, d'ailleurs très faiblement développé, ne résista pas au coups que lui portait le capitalisme naissant et les denrées importées inondèrent tout l'est européen. Ce ne fut que le XVIIIe siècle qui amena une certaine renaissance de ces pays.

Si le nord du territoire, dont il est question ici, subissait l'expansion du capitalisme néerlandais et plus tard de l'anglais, en Bohême et en Hongrie ce fut le capitalisme autrichien qui jouait le même rôle.

Les thèses présentées ci-dessus font partie d'un plan de recherches plus vaste, entrepris par le groupe médiéviste de la section d'histoire générale à l'Institut d'histoire de l'Académie Polonaise des Sciences, groupe dirigé par le professeur M. Małowist. L'auteur considère ces thèses comme un essai, sous forme de discussion, de présenter les problèmes essentiels de la genèse des différences et de l'interdépendance dans le développement de l'Europe Centrale en comparaison avec l'Europe occidentale. Un éclaircissement plus complet de ces problèmes ne deviendra possible qu'à la lumière d'études monographiques de large envergure.

Bronisław Geremek

#### PROBLÈMES REGARDANT LES RELATIONS ENTRE VILLES ET CAMPAGNE EN PRUSSE TEUTONIQUE DURANT LA PREMIÈRE PARTIE DU XV SIÈCLE

L'auteur se propose de présenter les conséquences de l'extension de l'économie commerciale pour la vie économique et les relations réciproques des villes et des campagnes dans les états de l'Ordre Teutonique.

Le XIV siècle fut dans l'histoire de cet état une période de développement économique considérable: croissance des forces de production, extension de la colonisation. Au XV siècle par contre on voit paraître certains symptômes défavorables dans la vie économique du pays. Il ne serait pas du tout exact d'attribuer

ces phénomènes exclusivement à la politique économique de l'Ordre. L'auteur analyse le caractère des terres abandonnées au XV siècle. Les causes principales de ces abandons et des autres difficultés économiques de l'état de l'Ordre d'après lui sont les suivantes: 1. le développement de l'économie commerciale qui entre en conflit avec le régime féodal de la production; 2. la tendance à accroître les revenus des chevaliers aggravait l'exploitation des paysans; 3. la politique agressive de l'état retombait sur les épaules des masses populaires d'un fardeau de plus en plus lourd.

Pour définir le degré de développement de l'économie commerciale à la campagne l'auteur caractérise les relations des différents types d'entreprises rurales avec le marché. Les domaines propres de l'Ordre en règle générale appartenaient au type de l'économie naturelle; ils servaient à satisfaire les besoins immédiats des couvents (l'importance considérable de l'élevage est illustrée par la table I). Parlant des différents genres de propriétés appartenant aux chevaliers, l'auteur souligne leur capacité de production de blé pour le marché. Il s'occupe aussi de la position économique des sculteti prenant en considération les différences qui existaient entre eux sous le rapport de leur fortune et de leur rôle social. Il concentre une attention spéciale sur la situation de la paysannerie voyant dans la généralisation de la rente féodale le facteur fondamental des modifications économiques et sociales de cette période. Du point de vue de leur situation légale et économique qui ne peut être identifiée avec la nationalité des paysans — comme le pratiquait l'historiographie nationaliste allemande — on en distingue trois groupes: les colons de droit prussien, les colons de droit polonais, enfin ceux de droit allemand.

Les paysans établis en droit prussien, groupe social le plus opprimé dans l'état Teutonique, avaient le moins de chance de parvenir à la rente pécuniaire et n'avaient que des possibilités restreintes d'améliorer leurs méthodes d'exploitation. Le système des redevances en nature en même temps que le besoin croissant d'argent menait à l'endettement toujours croissant de ce groupe.

Les paysans de droit polonais se trouvaient dans une situation meilleure. La rente pécuniaire devenait de plus en plus générale parmi les habitants de ces villages. La permutation des redevances en nature et de main d'oeuvre en rente pécuniaire (*relnitio*) devenait fréquente.

Dans les villages de droit allemand la redevance pécuniaire prédominait. L'obligation de main d'oeuvre et les redevances en nature étaient changées en rente pécuniaire dans une mesure toujours plus large, ou bien elles étaient fixées alternativement, ce qui était pour l'économie paysanne un encouragement à gagner plus d'argent en augmentant la production pour le marché.

La propagation de la redevance pécuniaire eut une influence considérable sur divers domaines de la vie économique. Certains facteurs qui accompagnaient cette forme de rente contribuaient déjà à désintégrer le régime féodal. Des modifications s'opéraient dans la structure matérielle des villages. L'analyse du commerce de la terre, des opérations de crédit et de l'usure indique l'enrichissement rapide d'un groupe peu nombreux de villageois qui augmentaient leurs possessions et leurs contacts avec le marché en accumulant la terre par l'achat et par l'exploitation de terrains jusqu'alors incultes. Pourtant la majorité des paysans souffrait d'une pénurie d'argent continue. Ces paysans ressentaient surtout les nouvelles formes de pression économique exercées par les villes à l'égard des habitants des campagnes. C'est en particulier le système des à compte pour l'achat du blé qui permettait aux commerçants de Gdańsk ainsi qu'à l'Ordre lui-même de rendre dépendants les producteurs paysans.

Se rapportant à la polémique entre E. A. Kosminski et M. Postan l'auteur démontre que l'avance économique d'un certain groupe de paysans et les difficultés simultanées que traverse la propriété féodale sont le résultat du progrès de l'économie commerciale. La noblesse en Prusse étant obligée de se servir d'une main d'oeuvre salariée, surtout pendant la moisson et ayant besoin de fonds toujours plus grands pour ses frais personnels, se rendait de plus en plus dépendante du crédit. Il en résultait que l'Ordre achetait les propriétés de la noblesse en y établissant des colonies de paysans.

Dans l'ensemble du tableau économique que présentait la campagne dans l'état de l'Ordre vers le milieu du XV siècle, l'auteur distingue une double tendance: c'est d'abord l'avance vers le capitalisme par une plus grande indépendance matérielle du paysan et la polarisation économique de la paysannerie; l'autre tendance mène vers le second servage réactionnaire. Durant cette période c'est la première tendance qui prédomine encore, mais les conditions du développement et de la victoire de la seconde deviennent déjà visibles. L'une de ces conditions c'était le système des redevances en nature et en main d'oeuvre que conservait l'Ordre Teutonique. Mais en même temps le développement social et économique des campagnes était influencé par le développement général de la production non-agricole dans le pays et par le caractère qu'assumaient les villes et les classes urbaines. Le degré avancé d'urbanisation du pays est l'expression du progrès de l'économie commerciale et financière dans l'état de l'Ordre. La localisation des centres urbains se trouvait étroitement liée avec la formation des marchés locaux. L'agrandissement des villes, la naissance de nouveaux centres tout à côté des anciens témoignent du développement de l'économie commerciale vers le bas de l'échelle sociale. En examinant les bases économiques des villes en Prusse l'auteur retrace les traits principaux de l'activité des commerçants et le sens que prend le développement des métiers urbains, en concentrant son attention sur la draperie et la brasserie. La vie économique de ces villes était déterminée surtout par l'entremise commerciale et les relations avec le commerce étranger, ce qui, loin de concourir à leur force, était pour elles une source de faiblesse. L'insuffisance du développement des nouveaux modes économiques de production urbaine, la dépendance de leur commerce favoriseront dans la suite l'avènement du servage et de la corvée. La direction que prenait l'économie urbaine et la politique des villes contribuaient à la transformation de cette région en un arrière-pays agricole pour les états de l'ouest, qui avançaient rapidement vers le capitalisme. Il est utile de mentionner ici la centralisation croissante du commerce des céréales. C'était tout un réseau à embranchements multiples servant à amasser le blé qu'on achetait; les grandes villes aux bords de la Vistule en constituaient les centres les plus importants. Ce réseau toutefois n'équivalait pas encore à un marché général à l'échelle du pays.

Le chapitre IV s'occupe de l'opposition d'intérêts entre ville et campagne dans l'Etat Teutonique. L'auteur l'étudie du point de vue du commerce étranger, aussi bien que du point de vue du marché intérieur. L'attitude des différentes classes sociales vis à vis du problème de l'exportation du blé qui se discutait aux sessions des Etats, démontre l'opposition entre les citadins et la noblesse des campagnes. Les commerçants de Prusse voyaient dans la prohibition d'exporter le blé un moyen de régler l'offre et la demande, et une garantie de leur monopole de l'entremise commerciale, ce qui contrariait les intérêts des producteurs agricoles. Pareillement les commerçants de la province avaient un grand intérêt à borner l'activité du commerce étranger, au contraire la noblesse, ainsi que du reste la paysannerie désiraient voir au marché autant d'acheteurs que possible. Quant à l'importation d'ar-

tibles de manufacture étrangère l'attitude des différents groupes était plus différenciée, l'importation étant profitable pour les acheteurs campagnards et pour les commerçants, tandis que les artisans urbains s'y opposaient. La lutte pour le profit, pour obtenir une part toujours croissante du produit additionnel, constituaient l'essence du conflit entre bourgeois et hobereaux. Il s'agit cependant aussi d'une lutte pour le marché, car les commerçants de Prusse voulaient s'assurer le monopole du gain dans l'échange intérieur. Pour parvenir à ce but ils devaient également retrancher du marché commercial les producteurs immédiats.

Les artisans résistaient énergiquement à ces menées, mais le danger le plus menaçant pour les grands trafiquants venait du côté des paysans qui s'adonnaient au commerce en nombre toujours croissant. Il se formait une classe de paysans pour lesquels le commerce devenait presque un métier et qui parfois constituaient des sociétés de commerce.

L'opposition entre villes et campagne est un phénomène caractéristique pour la formation féodale, mais à l'époque en question elle devient particulièrement âpre, par suite de l'évolution de l'économie commerciale.

Malgré de grandes divergences dans la position des couches sociales particulières, on peut parler d'une certaine communauté d'intérêts entre les villes et les campagnes. Cependant cela n'effaçait pas le front de l'opposition radicale entre les classes. L'exploitation des paysans dans l'Etat gouverné par l'Ordre allait croissant et nous en avons la preuve dans l'insurrection paysanne en Warmie. A côté du seigneur féodal le commerçant et l'usurier opprimaient de plus en plus le paysan. D'autre part le danger de la jacquerie était un facteur de rapprochement entre la noblesse et les commerçants. Dans sa conclusion l'auteur souligne le fardeau de l'oppression que les Chevaliers Teutoniques faisaient peser sur la population. De là une tendance croissante vers une réunion à la Pologne visible dans toutes les classes de la société.

Władysław Czapliński

#### L'IDÉOLOGIE POLITIQUE DES SATIRES DE CHRISTOPHE OPALIŃSKI

La particularité du développement politique de la Pologne vers la fin de l'époque féodale consiste entre autres en ceci que, à l'inverse de la majorité des Etats européens, la Pologne n'a pas traversé l'ère de l'absolutisme. C'est avec attention que les historiens polonais suivent les tentatives entreprises par certains monarques pour instaurer l'absolutisme en Pologne et qu'ils enregistrent les opinions énoncées par les écrivains politiques se déclarant avec plus ou moins de précision pour la consolidation du pouvoir royal en Pologne. Dernièrement B. Baramowski, dans une intéressante étude intitulée „Les tendances sociales et politiques des Satires de Chr. Opaliński” tente de prouver, par l'analyse de ce poème, que cet écrivain était au fond partisan de „l'absolutisme féodal”, se prononçant pour le renforcement du pouvoir royal, pour la réforme de la Diète, et qu'il voulait réformer l'appareil gouvernemental, en ôtant aux grands seigneurs certains postes de gouvernement pour les confier à des magistrats responsables devant le roi. M. L. Eustachiewicz, dernier éditeur des Satires, a entièrement adopté les thèses de B. Baramowski dans sa préface à l'oeuvre d'Opaliński. La question de déterminer l'idéologie politique d'Opaliński avec plus de précision est également importante d'un